

1297 110

DZIEJE
POLSKI

*Cena wraz z Atlasem złotych pol-
skich 6. groszy 20.*

Za pozwoleniem cenzury rządowej.



DZIEJE POLSKI

JOACHIM LELEWEL

POTOCZNYM SPOSOBEM OPOWIEDZIAŁ,

DO NICH

DWANAŚCIE KRAJOBRAZÓW SKREŚLIŁ.

Gotuj się jedno Ojczyźnie do sprawy.
Będąc potomkiem, bądź i dziedzic prawy,
Domowej sławy.

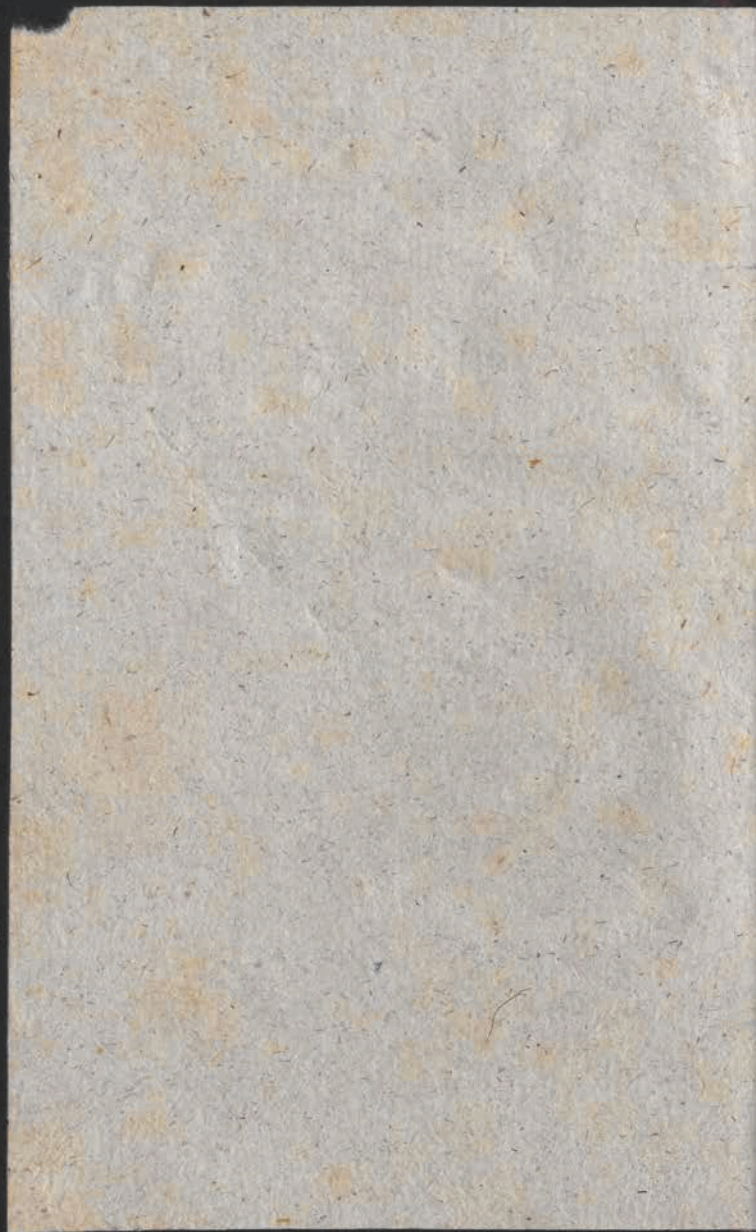
*Miaskowski. pienia na śmierć
Jana Zamojst w 229. 330.*



WARSZAWA

W DRUKARNI J. WĘCKIEGO.

1830.



SYNOWCOM
T A D E U S Z O W I
HUGONOWI
I JANOWI HENRYKOWI

W DOWÓD PRZYWIĄZANIA I ŻYCZLIWOŚCI
PRZYPISAŁ.



Co dzień podrastasz Tadeuszu i lat Ci przybywać zaczyna; co dzień czegoś nowego dowiadujesz się i nie mało rzeczy wiész i umiesz. Wiész o tém że ziemia po której biegasz jest kulą; przyglądasz się globusikom i poznajesz na nich koła, i w gwiazdach się rozpatrujesz; poznajesz na ziemi lądy i morza, jak kręto płyną rzeki, gdzie leżą góry, i różne kraje jakbyś w nich był; pamiętasz liczne miasta, których szukasz po krajobrazach, znasz wiele zwierząt i roślin, i dowiadujesz się gdzie się które znajdują; wiesz jak trzeba w ogródku kwiatki a na polu siać i zbierać zboża, jak koniki zaprzęgać; słyszałeś o rozmaitych ludziach, co do koloru i postaci, co do ich cywilizacji, znasz

różne narody; pamiętasz wiele rzeczy o Mojżeszu, o królu Dawidzie, Salomonie i o innych królach; wiesz że jeszcze bardzo wiele o innych narodach, królach i rzeczachpospolitych dowiedzieć sięmożesz; pamiętasz nazwiska królów Polskich; poznajesz ich, i co się z narodem Polskim za którego króla działo? ciekawy jesteś. Takeś się już wielu rzeczy nadowiadawał, nasłuchał, o czém mnicjsi braciszkwie Twoji jeszcze niewiedzą. Jak i oni podrosną i rozumieć będą, będziesz miał im co powiadać; czegoś się sam nauczył to im powtarzać będziesz, a tak oni od Ciebie uczyć się będą.

Podobają Ci się Krasickiego bajeczki i śpiewy historyczne Niemcewicza. Lubisz słuchoać kiedy Ci to czytają. A cóż to będzie kiedy coraz więcej sam czytać zaczniesz, jak się to wiele rzeczy z książek dowiesz! Bo chociaż dużo rzeczy naliczyć można o których wiesz, daleko więcej i nie-skończenie więcej jest takich, o których jeszcze niewiesz, o których ani słyżał:

tak że nie raz powtarzasz: ja tego nie-
 umiem. Że się chcesz iak najwięcej nau-
 czyć, jest to bardzo chwalebnie. Widzę jak
 jesteś ciekawy i rad codzien coś więcej u-
 mieć; widzę że Ciebie bardzo obchodzi to
 wszystko co się w Polsceze działo. Jest to
 bardzo pięknie z Twojej strony: bo przede
 wszystkim, kiedyś dobry Polak, wiedzieć
 powinien co się w domu, co się w Pol-
 szezce Twój Ojczyźnie działo. Dla tego Ci
 w tej książeczce którą trzymasz w ręku, o-
 powiedział dzieje Polski. Dowiesz się z niej
 równie jak z innych książek, co porabiali
 królowie i co porabiał naród, jak i kiedy
 Polacy szczęśliwi lub nieszczęśliwi byli, wo-
 jowali lub w pokoju siedzieli, źle lub do-
 brze postępowali, jak się kłócili albo zgo-
 dnie żyli, jak się ubierali, jak konno lub
 w pojazdach jeździli, jak biesiadowali jak
 się uczyli, i wiele różnych innych rzeczy.

Co Ci w tej książeczce Tadeuszu opowia-
 dam, z jak największą słuchaj uwagą, sta-
 raj się żebyś wszystko dobrze rozumiał, to

w tedy i łatwo spamiętasz i powtórzyć potrafisz.

Chciałem Ci wszystko tak opowiedzieć, żebyś łatwo rozumiał. Zdarzą się jednak w tej książeczce miejsca, że ich od razu nie zrozumiesz, niepojmiesz. W takim razie, pytaj się starszych i proś o objaśnienie. Twoja Mama, którą tak ohocho słuchasz kiedy Ci czyta, Twój Ojciec i Stryj, kiedy się z nim zobaczysz, dadzą Ci objaśnienia i ułatwią zrozumienie. I póty się pytaj, póty rozważaj, dopóki nie zrozumiesz.

A jeśli Ci się od razu zrozumieć nie uda, jeśli dziś nie zrozumiesz, to potem, to w innym dniu zrozumiesz: bo w tym wszystkim, dla ciekawego i ohoczego Tadeusza, nie ma nic trudnego.

Pamiętaj też Tadeuszu i na tę stryja swego przestrożę, abyś nie przestał na tym zaś postyszać, przeczytać i rozumiał to com Ci w tej książeczce powiedział. To nie dosyć. Radzę Ci, abyś to często odczytywał i w dalszych czasach przypominał sobie, i pil-

nie toż samo rozważał: bo choć co pojął i pamiętasz, to z czasem inaczej i lepiej zrozumieć możesz. Staraj się o tém coś czytać, ze starszemi rozmawiać, bo i przez to, to coraz to lepiej rozumieć będziesz. A im lepiej rzecz pojmiesz, im lepiej zrozumiesz, tym lepiej braciśzkom swoim powtórzysz: a przeto, czegoś się sam dobrze nauczył, tego i braciśzków swoich nauczysz. Oni będą Cię słuchać, od Ciebie się uczyć, z Ciebie brać przykład i kochać Cię będą.

A wy, Hugonie i Janie Henryku, nie mniej dobre chłopczyki, bierzcie z dobrego Tadeusza przykład, i słuchajcie go, kiedy wam dobrze radzi i co ciekawego opowiada; a naśladujcie go, kiedy się roztropnie i grzecznie sprawuje.

Pamiętaj Tadeuszu na to, że się na Ciebie braciśzkowie młodszy zapatrują. Bądźże dla nich dobrym przykładem.

Widzicie dzieci, jak wasz Ojciec i wasza Mama, przykład z Dziadka i Babki bio-

ra: sami się na Ojca i Mamę zapatrujecie: są Oni dla was przykładem, i naśladujecie Ich. Dowódźcież dobrém postępowaniem że Rodziców kochacie, bo Oni was kochają i pragną abyście byli dobrzy: zbytecznie nie swawolili, w nauce byli pilni, w postępowaniu grzeczni, nikomu psoty niewyrządzali; w bogobożności, uczciwości i cnocie postępowali. Słowem żeby każdy z was był chłopczyk jak najlepszy. A takim każdy z was być chce i każdy być umieć, na pociechę Babki i Dziadka, Rodziców, Ciotek, Wujów, Stryjów i tego Stryja, który wam tę książeczkę do użytku przeznaczył.

Warszawa

3. czerwca 1829.

DZIEJE POLSKI

PODANIA NIEPEWNE.

1. Słyszycie nie raz, dzieci moje, że wam opowiadają starodawne powiastki, słyszycie czasem o dawnych zdarzeniach śpiewane piosneczki. Wiédźcież o tém, że w tych niektóre są prawdziwe, inne zmyślone, bajeczne. Te bajeczki są czasem pożyteczne i piękną podają naukę, ale często bardzo, są bez żadnego użytku, chociaż stają się tak dalece ciekawe, że i przesłuchać się ich niemożna, i nasłuchawszy się, to potym, ani spać w nocy nie można, a kiedy śpisz, to się coś tam marzy bez końca. Podobnych bajek do dziejów Polskich przyplątano bardzo wiele: ja bym je chętnie pominął, gdyż bajek nie-lubię, ale wy dzieci moje, możebyście zato żal do mnie miały, że niewyjawiając ich przed wami pomijam sposobność sprowadzenia was z drogi baśni

na drogę prawdy. Powtórzę je więc, lecz pozwólcie, iż wam będę oraz dowodził, że to wszystko najczęściej niedorzeczne zmyślenie.

O Sarmatach.

2. Powiadają, i wyście zapewne o tem i czytały i slyszaly, że naród Sarmatów z Azji do Europy przyszedłszy, wziął później imie Sławian od sławy którą sobie chciał zjednać. Ale to jest źle utworzony domysł. Tak wielki i liczny naród jak sławiański nie przychodzi, tylko na miejscu wzrasta. Jego tedy przyście, słusznie do czasów bliskich arki Noego odnieść można. Sarmatowie zaś, był naród nieliczny, na koniach i na wozach żyjący, z okolic gór Kaukazu przybyły, w obyczajach, ubraniu, uzbrojeniu, podobny do Czerkiessów, którzy dotąd blisko Kaukazu przesiadują. Ci Sarmatowie na kilka hord podzieleni, na stepach ukraińskich, lub koło Dunaju, na sposób późniejszych Tatarów tulając się, napły-

wem nieprzyjaciół, albo od miejscowych krajowców, do szczytu rozpędzeni i wytepieni zostali.

Lech, Czech, Rus.

3. Powiadają, że był Lech, który z braćmi swojemi, Czechem i Rusem, z Karwackiej krajiny przybył w te okolice, gdzie dziś stoi miasto Gniezno. Tam w lesie znalazł gniazdo orle, tu więc miasto i stolicę państwa budować począł i orla wziął do herbu państwa, a braci swoich rozesłał w strony: Czecha na zachód, Rusa na wschód aby sobie siedliska szukali. Od Czecha i Rusa poszły narody Czeski i Rusi, a Lech swojemu narodowi nadał imię Lechitów, jak dotąd jeszcze Rusini Polaków nazywali. Ale to wszystko bajka, którą bardzo późno zmyślono. Był nie jeden Lech na świecie, ale o takim przez wiele wieków niesłyszano. W ów czas, kiedy on miał osiadać, na świecie herbów jeszcze niebyło i żadne państwo herbu swojego nie miało, to

więc jest wymysł daleko późniejszy kiedy już na herby patrzano. Podobnie Rusinów imie jeszcze nie nastało, kiedy owi zmyśleni Lech i Rus mieli po świecie chodzić, jest więc to zmysłone w tedy, gdy naród Ruski, Rusinów imie już nosił. Oczywiście widzicie dzieci moje, że z nazwiska Lechitów, Czechów, Rusinów i Gniezna, utworzono nazwiska Lech, Czech, Rus, i gniazdo orle, i z tąd całą bajkę wymyślono. Tego rodzaju baśni bez końca na świecie potworzono, a z tego żadnej nauki i żadnego pożytku niéma.

Smok.

4. Powiadają że Krakus książę Polski, przeniósł stolicę do miasta przez siebie założonego Krakowa, które na zwał od krakania kruków Krakowem. Tam pod tém nowém miastem, zjawił się smok, który ciężkie sprawiał zniszczenia. Napadał na wsie, zjadał bydło, pożerał ludzi. Żeby go zgubić podrzuciono mu nieżywego barana siarką wy-

pchanego, z zatloną wewnątrz siarką. Ta siarka, coraz więcej się w brzuchu smoka żarząc, spaliła go. Inni powiadają że go dobił syn młodszego Krakusa, a starszy zazdroszcząc bratu, zdradliwie go zabił, za to z Polski wygnany został. Gdy tedy niebyło synów po Krakusie panujących, córka jego Wanda rządu objęła, a nie chcąc iść za mąż za Niemca Rytygiera, zwojowała go i sama się w Wiśle utopiła. Bajeczki to wszystko, często bardzo niezgrabne i śmieszne. Smoków na świecie nie ma, i co o nich bają, to są bajki. Co o jego spaleniu powtarzają, to oczywiste brednie, bo siarka bez przystępu powietrza palić się nie może, ani w nieżywym baranie, a tym mniej w brzuchu smoka. Zmyślane bratobójstwo, jest tak brzydka rzecz, że wcale nieczyni zaszczytu temu co to zmyślił, na wzór bratobójstwa Kaima. Naostatek, powieść o Rytygierze, jest wyjęta ze stariej historyi innych wcale narodów, i do Wandy

zastosowana. Z takich tedy bajecznych i klamliwych powieści nie nam nie przyjdzie.

Alexander i Leszki.

5. Powiadają że po dwa razy, zamiast książąt, po dwunastu panowało wojewodów, że Polacy różnym sposobem swoich Leszków obierali. Jednego zato na książęcia wynieśli, że Alexandra wielkiego zwojował dowcipnym wynalazkiem. Pozawieszał na przeciw słońca polerowane blachy i zbroje, nieprzyjaciel rozumiał, że tak wiele jest wojska Polskiego, przeląkł się i dał się pobić. Innego Leszka obrano przez gonitwę konną do mety. Narzucił on koleców pod piaskiem, tylko ścieżkę od nich wolną zostawił. Konie współubiegających się poupadały, a on do mety dobiegł. Ale gdy się zdrada odkryła, z tronu zrzucony został, a na jego miejsce jeszcze inny Leszek wyniesiony, który zdradę tę odkrył i do mety piechotą dobiegł, czyli też jak inni powia-

dają, kopyta końskie żelazem okuwszy, po kolecach do mety dobiegł. Inny Leszek wojował wiele i obszerne państwo między dwódziestu synów swoich podzielił. Najstarszy z nich Popiel miał nad nimi zwierzchnictwo. Ale i to bajki z różnych innych ksiąg do Leszków Polskich popryczepiane, a niezgrabnie, ponieważ Alexander wielki król macedoński, wojownik swojego czasu bardzo wielki, niezmiernie dawniej od wszystkich Leszków panował i wcale w innej stronie świata i nigdy na ziemi Polskiej nie powstał. W Polsce też niebyło tego nigdy, ażeby Polacy mieli swoich monarchów wyganiać i zrzucać, jak te bajki plotą. Są to, dzieci kochane! wielkie, niedorzeczne i brzydkie bajki. Ale powiem wam o śmieszniejszej nad inne, a niemniej szpetnej, to jest o Piaście i Popielu młodszym.

Myszy Popiela zjadły.

6. Stary Popiel umierając, zostawił syna Popiela II. który z berłem, objął

razem panowanie nad żyjącymi stryjami, których tak wielka liczba była: że ich aż dwudziestu liczone. Był to zły człowiek i nieużyty. Dwóch pielgrzymów przyszło było do jego dworu w gościnę. On ich nieprzyjął. Ci tedy pielgrzymi udali się do prostego wieśniaka kołodzieja Piasta, który właśnie tego dnia synowi swojemu postrzyżyny sprawował. Był to obrządek bałwochwalski, na który zapraszano i traktowano sąsiadów. Pielgrzymi byli zaproszeni na tę uroczystość i Piastowi syna postrzygłszy nadali mu imię Ziemowit, przepowiadając że on z czasem będzie księżciem. Namówili też Piasta że na ucztę do chaty swojej zaprosił i księżęcia Popiela. A chociaż ciżba zebrała się gości, nie zabrakło jednak Piastowi niczego, ponieważ pielgrzymi taki cud sprawili, że z małej miarki miodu, tak się ten miód rozmnożył, że nim napełniły się wszystkie naczynia; a z zabitego prosięcia, tyle mięsa naro-

sło, że niem cały ceber napelniony został. Uczczony tedy został książę Popiel. Za namową Niemki żony swojej udał on cherobę i jakoby umierając, sprosił stryjów swoich, których częstując, wszystkich razem wytruł. Z ciał tych potrutych stryjów w jezioro Gopło powrzuconych, wyszła wielka moc szczurów i myszy, która ruszyła prosto na zamek książęcy w Kruszwicy. Na ten widok wszyscy dworzanie uciekli. Uciekał i książę Popiel, ale go myszy gonily. Uciekał w pole, myszy za nim, na łódź, na jezioro, dalejże i myszy płynęły za nim. Popiel na wyspę i w wieży na wyspie stojącej z żoną i synami schronienia szukał, myszy też za nim. Opadłszy naostatek w tej wieży Popiela, z żoną i dwoma synami zagryzły i zjadły. Takim przypadkiem zginął dom panujących książąt, a zatym, zebrali się Polacy na sejm, aby książęcia obrali. Po długiej niezgodzie Piasta kołodzieja, z miodem swoim

przez jezioro płynącego na tron wynieśli, który był ojcem familii długo Polską rządzącej. Tym sposobem prawdziwe zdarzenie pofalszowano i w bajkę zamieniono. Piast nigdy królem nie był i nie panował. Wiecie zapewne dzieci moje, że Chrystus na weselu w Kanie galilejskim, cudownie naczynia winem ponapelniał; że w okolicy pustej pięcioro chleba i dwie ryby cudownie pomnożył. Na sposób tego wymyślono podobne w gospodzie Piasta żywności pomnożenie. Ale co Chrystus mocą bożą uczynił, to mieszać w innych dziejów powieści i ludziom podróżnym przypisywać nie wypada i niegodzi się. Cóż wam powiem o zmyślonej wielkiej liczbie stryjów Popiela? o zmyślnym tak szkaradnym występku, że ich potruł? wezem nic dowcipnego niema. O myszach już wam nie mam co mówić, gdy wiecie z codziennego doświadczenia waszego, że myszy przed wami małemi dziećmi uciekają i was się oba-

wiają, a jakżeby starych ludzi zagryzać mieli. Cóż dopiero mówić o wyjściu myszy z ciał ludzi nieżywych, gdy myszy tak się rodzą jedne z drugich i podrastają, jak wszystkie zwierzęta. Są to tedy wcale śmieszne i nierozsądne bajki.

Mieczysława staranie się o koronę.

7. Powiadają że Mieczysław Piasta potomek, urodził się był ślepy, dopiero przy postrzyżynach w siódmym roku życia swojego przejrzał, a to było przepowiednią że się Mieczysław ochrzczi. Jakoż rozpoczynawszy panowanie, chrzest przyjął i bałwany porzucić rozkazał. Chcąc zaś zostać królem, wysłał biskupa Krakowskiego do papieża, aby mu dał koronę. W tymże czasie, daleko pokorniej prosił o koronę święty Stefan książę Węgierski. Jemu więc dana była korona, którą był papież dla Mieczysława przygotował. Powiadają i w kronikach o tém piszą, że do tego skłoniło papieża, pokazanie

się anioła, który mu wzbronił dać Polakom korony, jako dzikim, po lasach żyjącym, który jednak w dalszych pokoleniach, wywyższenie państwa Polskiego zapowiedział. Według powieści tej było to roku 999. Że ta powieść jest pięknie wymyślona, prócz innych dowodów, pokazuje się z tego, że za Mieczysława biskupstwa Krakowskiego jeszcze nie było, a w roku 999 Mieczysław już nieżył, bo umarł 992.

Otto Cesarz koronuje Chrobrego.

8. Powiadają tedy że czego Mieczysław niedokazał, to inną drogą dopiął Bolesław chrobry. Przyjął on u przejmie Ottona III cesarza w Gnieźnie, gdzie Otto grób świętego Wojciecha odwiedził, co zawdzięczając Otto, w kościele koroną ukoronował Bolesława. Ale trzeba uważać że w tamte wieki, nie cesarze, tylko papieże korony rozdawali, nie cesarze, tylko biskupi królów koronowali. Więc ta powiastka jak inne, później zmyśloną została.

Kazimirz Mnichem.

9. Powiadają jeszcze, że wnuk tego Bolesława, Kazimirz, uciekłszy z matką Niemką do Niemiec, i do Francyi, we Francyi został mnichem, że, ażeby mógł do tronu powrócić, proszono o rozwiązanie ślubów zakonnych papieża, co też papież uczynił pod warunkami, postrzygania i podgalania głowy i opłaty świętopietrza, to jest, daniny od głowy na lampę w kościele świętego Piotra w Rzymie paloną. Lecz te zdarzenia być nie mogły, bo świętopietrze przed tym już opłacała do Rzymu Polska, a włosy długie były powszechnie używane, i dopiero w lat kilkaset podgalać głowy zaczęto. Takie to pozmyślano bajki, z których żadnego użytku niema, które niczym zbudować nie mogą, ani serca uformować.

Lepsza prawda.

10. Powiadają jeszcze wiele innych mniej prawdziwych rzeczy, ale te pominię: bo chociaż bajki was bawiają;

prawdę tylko kochacie; i ktokolwiek tylko myśli, i chce być dziejów świadomym, ten prawdę miluje, a fałszem się brzydzi. Ale wypadło wam o tych bajkach wspomnieć, bo te bajki ustawicznie są powtarzane, i częściej a niżeli prawda. Dobrze tedy wam o nich wiedzieć, żeby się niepokazać niewiedome mi, i dla waszój przestrogi. Pewnie chcecie mnie pytać, a kiedy to wszystko są bajki, cóż tedy prawdą będzie? Poczekajcie tedy, ponieważm już o bajkach mówił, chętnie wam to wszystko co jest prawdą pokoleji opowiem, bo to jest rzecz od bajek daleko lepsza prawdę poznać. Opowiem tedy co było prawdziwego w Polsce, tylko mnie pierwój posłuchajcie z wielką uwagą co wam naprzód mówię.

W S T Ę P.

11. Pewnie z was każde to uważa, że jeden dzień jest pogodny, drugi słotny, trzeci pochmurny; że raz jesteście

zdrowi, inną razą słabi; z urodzenia maleńcy, potem dorośli, a z czasem się zestarzejecie. Podobnie tedy było z Polską ojczyzną waszą. Deświadczała ona różnych przemian: raz była małą, inny raz wielką; raz smutne były dla niej czasy, inny raz opływała w szczęściu. Jak to było? i dla czego? dla każdego Polaka tak przystało o tym wiedzieć, jak o swoim ojcu i matce, o swoim dziadku i babce, którzy dawniejsze lata Polski pamiętają niż wy, a były jeszcze dawniejsze, i jeszcze dawniejsze, i bardzo dawne w których wasi przodkowie żyli. O tych wszystkich czasach, uczy was historia Polska.

Wszystkiego jest przyczyna.

12. Widzicie że kiedy które z was zaśląbie, dostanie kataru, albo febry, kaszlu, przyczyną tego bywa, zaziębienie, przeładowanie żołądka, napicie się zimnej wody gdyście zmęczone, i tym podobnie. Wiedząc o tych przyczynach różnych chorób w jakie popaść można

nieraz można ich uniknąć. Wy się o tych przyczynach dowiadujecie, i te stają się dla was przestroga i nauką. Podobnie ciekawi być powinniście, dla czego to Polska, raz mała, drugi raz wielka; raz szczęśliwa, drugi raz najbiedniejsza; raz bogata, drugi raz bardzo uboga była. Ciekawiście jak to było, i dla czego tak było. Wasza ciekawość jest bardzo chwalebna, bo z tą nie małą powzięć możecie naukę. Jak to trzeba być dla dobra swojego i wszystkich, człowiekiem sprawiedliwym i poczciwym, zachować zgodę, szanować władzę, być jej wiernym, słuchać rządowych zaleceń, miłować króla, być do ojczyzny duszą i sercem przywiązanym, a przejąć się tymi wielkimi cnotami, które prawdziwego Polaka stanowią. Uczcie się tego dzieci, abyście się w cnotach przodkom swoim podobnymi stając, ich błędów unikali.

Wszystko się odmienia.

13. Patrzcie teraz dzieci, na krajo-

braz pod liczbą 1. Rozłóżcie go przed sobą i uważajcie pilnie, że na nim rzeki, Odra, Wisła, Niemen, Dźwina, Bug, Prypeć, Dniepr, Dniestr, Dunaj i inne, tak płyną jak na wszystkich innych krajobrazach; że na nim góry Karpackie i brzegi morza Bałtyckiego i Czarnego, w tymże są kierunku jak na wszystkich innych krajobrazach. Ale jak na drzewie; na jego pniu i gałęziach, corok inne są liście, tak na tych krajobrazach coraz to inne są krajów, miast nazwiska i odmienne granice, które wam na oczy niestateczność losów ludzkich okazują. Owóż przed 2000 lat, i więcej daleko, mieszkał pomiędzy wspomnionemi rzekami naród ten sam, który i dotąd mieszka, którego dziś jeszcze Sławiańskim nazywają. Naród bardzo liczny, tylko wcale inne nazwiska nosił, jako to Getów, Daków, i inne mało znane. Różnych on losów doznawał i w różnych okolicach swoich, podlegał innym narodom, swoim napaśnikom.

Powiedziałbym wam co to były za narody co ich uciskały, ale się boję, abyście się ich nie przelekły. Byli to Scytowie, Sarmatowie, Bastarnowie, Gotowie, Hunnowie, Gepidowie, Awarowie czyli Obrzyni. Narody te były często nieliczne, ale znalazły sposoby, że daleko liczniejszych Sławian, od czasu do czasu ucisnęły. Wszakże szczęśliwym zbiegiem okoliczności i za pomocą bożą, narody Sławiańskie dzielnością swoją z pod uciążliwego jarzma wydobywały się. A gdy nazwisko Sławian przybrały, w tedy były wolne i na bardzo liczne, często wcale małe dzielili się ludy czyli narody. Ale żeby to poznać, wróćmy do krajobrazu pod liczbą 1. na który patrząc, szukajcie tych nazwisk, o których wam powiem.

Sławiańszczyzna zachodnia.

14. Patrzcie! Od lewej ręki, jest strona zachodnia. Tu od strony niemieckiej pomiędzy Elbą i Odrą byli Sławianie Winidy, między którymi Obo-



tryci i Lutyce czyli Wilcy po nad morzem Bałtyckim; Syrbowie aż do rzeki Sali, i Luziki z Milzienami. Pomiedzy górami koło Elby, Czesi z miastem Pragą w ziemi Boemią zwaną, utworzyli państwo; które królom niemieckim i cesarzom holdowało, które chrzest święty i naukę chrześciańską przyjąwszy zdobywało sąsiednie ludy, jako to, Szląsk z miastem Wrocławiem, Morawy i Chrobatów z miastem Krakowem. Koło gór Karpackich siedzieli Bieli czyli wielcy Chrobatowie czyli Kroatowie, u których właśnie było wspomniane miasto Kraków. W nim niegdys panował Krak, a po nim Wanda jako poświadczają krajowe powieści i usypane pod ich nazwiskami mogiły. Obok byli Chrobatowie czerwoni.

Ślawiańszczyzna południowa.

15. Z bielochrobatów, wyszły osady na południe za Dunaj ku brzegom adryatyckiego morza i tam pod imieniem Kroatów, Dalmatów, obok Serbów i

Słowaków zamieszkali. W tę to stronę do krajiny Pannonią nazywaną, przybyli Magiary czyli Węgrzy, którzy koło Dunaju, pomiędzy Serbią, Kroacją i górami Karpackimi, nad miejscowemi Słowianami panowanie i państwo założyli. Niesłychanie to był dziki lud, ale gdy religią chrześcijańską przyjął a bałwochwalstwo porzucił, stał się wcale łagodniejszym. Ich królowie od papieża w roku 1000. otrzymali pozwolenie koronowania się przez namaszczenie olejem świętym, czego dopełniali biskupi. Podobny do Węgierskiego naród, osiadł także w południowej stronie Słowiańszczyzny. Był to Bułgarski, który też państwo założył, ale ten nie tylko chrześcijaństwo przyjął, ale począł języka Słowiańskiego używać, a swój zarzucił. Widzicie że w ich posiadach Dunaj do morza czarnego uchodzi.

Rus.

16. Teraz przenieśmy się daleko w północ, ażeby od prawej ręki rozpo-

znać ścianę wschodnią. Widzimy tu wysoko miasto Nowogród, później wielkim nazwany. Nowogrodzianie z innymi okolicznymi narodami, zaprosili byli z za morza ze Szwecji, tam po morzu pływających Waregów Rusinów, którzy roku 860 pod naczelnictwem Rurika przybyli, i poczęli okoliczne miasta i narody zdobywać. Towarzysze albo następcy Rurika opanowali Pełock miasto; opanowali kraje Krywiczów z miastem Smoleńskiem i ich sąsiadów Dregwiczów; opanowali Siewierzanów, Drewlanów i Polanów z ich miastem Kijowem. Jeden z potomków Rurika, Włodzimierz, przed rokiem 1000, pomknął zdobywcze Rusi aż do gór Karpackich, gdzie Chrobacją czerwoną opanował. Wszystkie te zdobycze od Nowogrodu wielkiego, aż do gór Karpackich przybrały nazwisko Rusi, a mieszkańcy Sławianie imię Rusinów. Waregi zaś Rusini, którzy się po między Sławianami rozbiegli i pozostali, zarzu-

cili swój język, wzięli Słowiański i Słowianami się stali. Tak powstała bardzo obszerna Ruś, w której religia chrześcijańska obrządku Greckiego mocno się krzewiła, a gdy ją książę Ruski Włodzimierz przyjął, przez to umocowała się i upowszechniła w całej Rusi.

Lachy, Polska.

17. Gdy się zatrzymujemy koło Wisły, tu postrzegamy narody Lachów czyli Lechitów. Od morza Pomorzaków, od wschodu Mazowszanów czyli Mazurów, od południa Łęczyczanów, a po środku, Polaków czyli Polaków: wszystko to narody Lechickie, równie jak: Kaszuby, Kujawianie, Sieradzanie, i inni, a nawet Krakowianie o których już się mówiło. Pomorzanie nad morzem, mieli handlowe miasto i wódz ich Ismar (Wizimirz) stał się pamiętny w wojnie na morzu z Duńczykami. U Polaków czyli Polaków były miasta Poznań, Gniezno, Kruszwica, w których panowali, Leszkowie i Popielo-

wie, o których powieści nie pewnego nie przynoszą. Za ostatniego Popiela, pana wcale gnuśnego, był wodzem Ziemowit syn Piasta. Ten Ziemowit w domowym zamieszaniu, opanował tron Popielów, i tym sposobem zostawszy królem Polskim (roku 860), począł granice małego królestwa tego rozprzestrzeniać. Taka była Sławiańszczyzna w wieku IX i X, i tak poczęło się państwo Polskie i władanie w nim rodziny Piasta.

PIERWSZY PERIOD

od roku 860 do 1139 lat 280.

POLSKA PODBIJAJĄCA

Panujący królowie Piastowie samowładni
Ziemowit i następcy.

18. Dopiero od Ziemowita poczynam opowiadać wam dzieci moje dzieje narodu Polskiego i królów jego. Mają one już ciąg jeden, coraz to świadomszy. Dziele go na cztery periody czyli działy, na pewne czasu okręsy. Daje

im tytuły różnego Polski działania i stanu, które jak dalece są prawdziwe, przekonają was zdarzenia jakie wyliczać będę. Pierwszy period nazywam Polski i podbijającej i pierwszego jój wzrostu. Ziemowit go otwiera. Był on synem wieśniaka rolnika Piasta. Co między sławiańskimi narodami nic nie jest dziwnego, ponieważ narody sławiańskie były rolnicze i rolnicy od pluga, z orężem w rękę, broniąc ojczyzny do wielkiego przychodzili znaczenia. Tak u Polaków Ziemowit od roli doszedł tronu. Będąc królem Polaków okoliczne ludy i powiaty podbijał. Jego potomkowie i następcy, Leszek, Ziemomysł, Mieczysław, w jego ślady wstępowali, tak że Mieczysław nad Polakami, Łęczyczanami, Mazurami i pobliskimi ludami władał: granicząc z państwem Czeskim i Ruskim.

Chrześcijaństwo wprowadzone.

19. Zobaczmyż teraz drugi krajobraz pod liczbą 2. Na tym właśnie widzi-

my te państwa, o którycheśmy dopiero co mówili, że w Sławiańszczyźnie powstały. Państwo Bulgarów, Węgrów, Serbii i Kroacji, Czech, Rusi, Polski. Polska w środku samym położona, znalazła się w przykrym położeniu: nie tyle ze strony świeżo wzrosłych Czech i Rusi, co raczej ze strony Niemców. Była jeszcze Polska bałwochwalczą, choć już Czechy światło religii poznały. Byli też i za Odrą koło Elby siedzący Winuli bałwochwalcami. Lecz Niemcy z wielką usilnością chrześcijaństwo do nich wprowadzali i do przyjęcia religii zniewalali, bo tą drogą swój wpływ na Sławiańszczyznę rozszerzali. Podrobieni na małe ludy Sławianie Winuli, bez jedności, bez wspólnego działania, pojedynczo przeciw przemocy walczyli. Obotrycy, Wilecy, Syrbowie, Luzycy, co im sił stało, opierali się Niemcom i przy bałwochwaltwie swoim, upornie i zapamiętale obstawali, albowiem ocalenie ich bałwo-

chwalstwa, było ocaleniem niepodległości. Połączonych atoli Niemców broń, nawet Polski granice zagrażała. Królowie niemieccy, aby swojego dopiąć, żołnierskie Niemców poczty, wśród tych drobnych narodów Sławiańskich, stawiali, i swoich urzędników, nagraicznych marchionów czyli margrabiów, osadzali, aby w podległości zwyciężone utrzymać narody. Stanowili też ci królowie Niemieccy czyli cesarze, biskupów w krajach sławiańskich, im diecezje wydzielali. Tym sposobem od nich ustanowiony był Jordan biskupem Polskim, który w państwie Mieczysława, naukę Chrystusa opowiadał.

Mieczysław ochrzczony.

20. Mieczysław nie mógł się temu oprzeć, lękając się niemieckiej broni: a przypatrując się zachodzącym w sąsiedztwie odmianom, przedsięwziął zmienić swój obyczaj. Tym końcem odpedził bałwochwalcze kobiety, któ-

re miał za żony, a poślubił chrześciankę Dąbrówkę księżniczkę Czeską. Dąbrówka przybyła w towarzystwie duchownych Czeskich i skłoniła męża Mieczysława, że chrzest święty przyjął. Za przykładem monarchy i lud balwany zbijać i wywracać począł. Gorliwe starania biskupa Jordana, wspierane od Mieczysława i Dąbrówki, powszechne jednały nawrócenie. Później cokolwiek święty Wojciech biskup Pragi z Czech przez Kraków i Polskę do Prus idący, nawracał i w wierze umocowywał. Tak królestwo Polskie, państwem chrześcijańskim się stało.

Mieczysław jako hrabia poniżony.

21. Lubo jednak król Mieczysław chrześcianinem został, Niemcy z góry go traktowali, i królem go nazywać nie chcieli, tylko nazywali go hrabią: co pod ów czas znaczyło, albo sługę króla niemieckiego czyli cesarza, albo urzędnika; alboliteż uważali go jak pogranicznym margrabią. Rzeczywiście Mie-

czysław uniżając się Niemcom w tedy gdy był bałwochwalcą, tym więcej się uniżył gdy chrześcianinem został. W pokoju, płacił cesarzowi daninę, w wojnie musiał mu służyć ze swoim rycerstwem, a cesarskich nadgranicznych margrabiów tak dalece się lękał, że nie raz przed nimi w futrze usiąść nieśmiał. To wszystko bardzo naród jego poniżało. Dopiero syn jego Bolesław chrobry czyli raczej wielki, wydzwignął z tego Polskę, tak że słusznie prawdziwym fundatorem Polski nazwać się może. Bolesław był to król prawdziwie wielki: dla tego uwagę waszę przy dłużej zatrzymam nad nim, abyście go dobrze poznali, a jak za niego w Polsce było, obszerniej wam opowiem.

Bolesława Wielkiego zdobycze.

22. Wiadomo wam dzieci, że kiedy ojciec bogaty ma kilkoro dzieci, każdemu jakąś część majątku wydziela. Podobnie w tamtych wiekach był zwyczaj dzielenia królestwa między fami-

lią panujących. Mieczysław tedy Polskę pomiędzy synów swoich podzielił. Bolesław najstarszy z nich inne miał o państwie wyobrażenie. Chcąc go tedy w jedności utrzymać, dopuścił się gwałtownego kroku i braci swoich wygnawszy, sam władać począł. Bracia podniecali przeciw niemu sąsiadów. Bolesław broniąc się, wiele krajów zdobywał. Na Czechach zdobył Szląsk, Kraków z całą gór Karpackich okolicą. W innéj zaś stronie Pomorze całe uznało go za pana i zwierzchnika. Tymi zdobyczami Bolesław rozprzestrzenił granice królestwa swojego, jego oręż stał się znanym po świecie i sływał u sąsiednich Niemców; jego bogactwa i dobre rządy rozgłosiły jego wielkie imię tak dalece, że przyjazny mu Otto III. cesarz, ciekawy był bliżej go poznać.

Przybycie Ottona III.

23. Otto III, pan bardzo pobożny, roku 1000. przedsięwziął był odwie-

dzie ciało świętego Wojciecha, niedawno od balwochwalców Prusaków zabitego, które Bolesław wykupiwszy, złożył w Gnieźnie. Bolesław z wielką czcią tak wielkiego gościa przyjmował. Od samych granic Polskich, czyniono mu honory. Zbiegło się zewsząd ludu wiele. Sam Bolesław, na czele rycerstwa, towarzyszył. Jedni świecili złotem lub srebrem, inni miedzią lub stalą, wedle tego jak się kto mógł przepomóc. Najbogatsi kolorem jaskrawym żupana i innéj sukni, złotemi fańcuchami i złotem a błyszczącemi kamieniami nabijanym, tak orężem, jak pancerzem, na koniach suto ubranych, najbliżéj byli królów Bolesława i Ottona III. Ludzie też bogaci, liczne bardzo konne pancerne poczty składali. Liczniejsze jeszcze były hufce konnych z dzidami i łukami; lub piechotnych z łukami tarczowników, którzy w boju od nieprzyjaciela tarczą swe ciała zasłaniali. Ich sukmana często białego,

rudego lub czarnego była koloru, ale w nich równie dzielne było serce, jak w najbogatszych panach. Z tymwszystkim zbrojnym ludem, tylko na wojnę Bolesław występował, ale tą razą, znaczną jego część ściągnął na drogę, którą Otto do Gniezna jechał, aby Ottonowi przyzwoitą i wielką cześć wyrządzić i żeby się Otto z bliska narodowi, którego Niemcy nienawidzili, przypatrzył. Widział tedy Otto po obszernych błoniach i niezmiernych okiem polach, migające się pulki i pobokach, jego ciągnące. Widok to był bardzo wspaniały.

Otto III zwiedza grób, zakłada biskupstwa.

24. Gdy już Otto bliżej był Gniezna, ze zwykłą sobie pobożnością, przedsięwziął pieszo i boso wchodzić do miasta i do grobu przystępować. Bolesław tak idącego króla i cesarza, z całym jego poczem, przez swoje przepuszczał szeregi, wpośród ciżby ludu. Drogę zaś

całą uślał suknem, aż do samego gróbu, do którego z całą skruchą i pobożnością przystąpiwszy Otto, po odmówionych modlitwach, począł był wglądać w interesa królestwa Polskiego, zwyczajem królów niemieckich i cesarzów, którzy Polskę za jakąś prowincją czyli pograniczne hrabstwo uważali. Poznawszy że państwo jest wcale rozległe, utworzył dla niego hierarchią duchowną, to jest, oprócz już exystującego biskupa Polskiego czyli Poznańskiego, ustanowił arcybiskupa w Gnieźnie i biskupów, Krakowskiego, Wrocławskiego i Pomorskiego, których pod arcybiskupa Gnieźnieńskiego poddał.

Biesiady.

25. Trzy dni jeszcze w Gnieźnie bawił Otto i Bolesław go w swoim mieście i domu we wszystkim podejmował. W owych wiekach, w których żył Bolesław, wcale inny był porządek w pożyciu ludzkim i w obyczajach.

Wszystko było proste, grube, wieśniacze. Dwór królewski, pańskie domy, równie jak kmiotków chaty, podobniejsze do siebie były. Niebyło tam tak wykwintnie jak dzisiaj, ale we wszystkim szczerość, otwartość, prostota, dostatek i przepych. Tylko w obywatelskim i kmiecym domu więcej było drewnianych albo glinianych naczyń niż srebrnych, mniej było przepychu niż u bogatszych albo u króla. Królewski dom był także drewniany: ale ściany jego bogato ubrane, złotem i srebrnemi blachami, tarczami, szablami, od kamieni i kruszcu lśniły się. Izby wcale obszerne, do pomieszczenia licznych gości. Stoly duże, z dębiny lub z innego drzewa po prostu zrobione, czasem lamą lub blachą srebrną powlekane, albo suknem albo dość grubem a wcale białem w innych stronach Europy mało znanem płótnem pokryte. Zastawione miskami i różnej postaci naczyniami ze srebra lub złota wyrabianemi. Łyżek

srebrnych był dostatek. Wszystkie mi-
ski i półmiski napelnione po prostu
przyrządzonemi potrawami. Gotowa-
ne lub pieczone mięso, z domowój trzo-
dy, wołowina, wieprzowina; z drobiu;
ze zwierzyny zające, sarny, dziki, pta-
stwo; jarzyna także; jagły, krupy do-
brze okraszone; chleb i ciasto z mąki
żytniej. A wszystkiego dostatek i wszy-
stko bogato, wszystko na kosztownych
srebra i złota leżało naczyniach. Go-
ście siedzieli na długich ławach, albo po-
jedynczych stolkach. Dostojniejsi mie-
li krzesła lub wezglowia bogato litemi
materiami, z Grecyi i z dalszego wscho-
du od mahometanów zakupionemi, po-
kryte. W kielichy i różne kubki, na-
lewano im przyjemne kwasy, tegie pi-
wo i miody, i inne słodkie lub opaja-
jące napoje. Jedli i pili. A niedosyc że
cesarz i panowie niemieccy i sludzy
z nim będący, najedli się i napili do
syta, ale dnia każdego, po każdym tra-
ktamencie, co było srebrnych i złotych

naczyń na stole zastawionych, to sługom i panom niemieckim do podziału zostawiono i oddawano. Rozdawał przytem Bolesław upominki Niemcom w pieniądzach i rozmaitych fantach, w futrach, bogatych rycerskich strojach. Tak przez wszystkie trzy dni w Gnieźnie suto Ottona III. podejmował Bolesław.

Traktat Gnieźnieński.

26. Zdumiewali się Niemcy na widok bogactw i hojności króla Polskiego. Otto sam w podziwieniu, że to, na co patrzy, przechodzi wszystko to co o Bolesławie słyszał, złożył radę z przybocznymi panami Niemieckimi, których serca przez Bolesława zjednanę były: aby wiedział, jak ma z tak wielkim, jak jest Bolesław, postąpić panem, którego sądził, iż niegodna rzecz była, margrabią, lub hrabią nazywać i tym sposobem za sługę swego pocztywać. Gdy tedy jednego czasu przy uczcie siedzieli, Otto tak dalece uniósł

się radością; że wzięwszy cesarską z głowy swojej koronę, na głowę ją Bolesława włożył, a to na znak przyjaźni i braterstwa jakie między dwoma sąsiednimi mocarzami trwać powinno. Potem zawarł z Bolesławem traktat, w którym, uznał go być królem Polskim, poczytując go za sprzymierzeńca i obrońcę cesarstwa. Od posłuszeństwa królom niemieckim zupełnie uwolnił i przelał na niego swoją władzę nad świeżo urządzoną hierarchią. Ugoda ta zatwierdzoną została przez papieża. Na mocy tej umowy Bolesław w krótkce ustanowił nowe biskupstwo Lubuskie i wespół z Poznańskim poddał go pod archidiecezją Gnieźnieńską. Później Mieczysław II, syn Bolesława, ustanowił jeszcze jedno biskupstwo, to jest Kujawskie.

Wojna z Henrykiem II. cesarzem.

27. Po tych Gnieźnieńskich traktatach, Otto do swojego kraju powrócił,

przysyłając w darze Bolesławowi relikwie włóchni świętego Maurycego, które osadzone w dzidzie, miejsce berła w owe czasy zastępującej, były królewskiej dostojności oznaką. Bolesław tedy przyjąwszy go jako zwierzchniego pana, odprawił go jak przyjaciela i równego. Z tej przyjaźni wiele sobie dobrego można było rokować: lecz nie długo trwała. Otto III. wkrótce umarł, a następca jego Henryk II, król niemiecki, z Niemcami swojemi, przyjacielem Bolesława być nie mógł. Bolesław bowiem, związał się z jego nieprzyjaciółmi w Niemczech, wpadł na pograniczne urzędniki niemieckie, i od razu Luzacją, Miśnią (czyli Syrbią), Czechy i Morawy zagarnął i jako kraje Sławiańskie sobie przywłaszczył, bez względu na prawa, jakie do tych ziem Niemcy i ich królowie rościli. Z tąd, rozpoczęła się z Henrykiem II. wieloletnia wojna uciążliwa dla nowego państwa Bolesława, ponieważ to

państwo było świeżo spojone, nie tyle rozciągle co Niemcy, ani tyle ludności lub środków obrony mieć mogące: kiedy przeciwnie Henryk II. jako król niemiecki, który cesarstwo sprawował, daleko był potężniejszy, jego państwo dużo większe, w wojenne środki i w ćwiczone rycerstwo zamożniejsze. — Wszelako Bolesław za pomocą bożą i swoich talentów, wojował Niemców, a Henryk II. widział w nim karę bożą za swóje grzechy na siebie dopuszczoną.

Stan kraju i porządek.

28. Cały kraj od Bolesława wjedno państwo zmieniony, złożony był z licznych ludów i gromad, które weszły w podział kraju na powiaty czyli ziemie. W każdym powiecie, albo były chaty porozrzucane, albo liczne i bardzo liczne wiejskie osady, do kilkuset osadników liczące, którzy samą zajmowali się rolą. Bolesław starał się aże-

by te osady jeszcze liczniejszemi były i na sposób niemieckich miast podnosiły i aby w nich rzemieślnicy osiadać mogli i handel podrastał. Zwabiał tedy lud do takich osad różnemi uroczystościami, a mianowicie publicznemi uroczystościami, na których swoim kosztem liczne stoły zastawiał. Wszystkie te osady były drewniane: zaledwie gdzie murowany domek pokazywał się, albo niewielki wymurowany kościół, bo i kościoły były drewniane. Przy głównych takich osadach, które w powiecie miasto wyobrażały, stawiano miejsce warowne, grodem, kastrum, kastellum zwane. Pospolicie bywała to budowa drewniana, ale dobrze okopana i do zdobycia trudna, a czasem obmurowana, tak iż wał, kamienny, albo przyrowie z ziemi usypany, i parkanem umocowany, wcale obszerną obejmował przestrzeń. Te warownie służyły razem z lasami, do przytulku dla ludzi i dla urzędu nad powiatem prze-

łożonego, w przypadku nieprzyjacielskiej napaści. Przy takim tedy grodzie, w głównym powiatu miejscu, czyli osadzie, przesiadywał urząd, na czele którego był kasztelan czyli komes, co tytułowi grafa niemieckiego odpowiadało. Kasztelan w pokoju powiatem rządził i sądził, w czasie wojny ludem powiatowym przywodził.

Sita zbrojna gotowość do wojny.

29. Wszyscy mieszkańcy królestwa, jakichkolwiek dostatków byli, skoro kto bronią robić był zdolny, musiał stawać do obrony kraju. Najubożsi rolnicy czyli kmiecie, to jest chłopci, wieśniacy, strzegli grodów i zamków, dniami i nocą stróżą odprawiali; śpiewając i okolicznie się przechodząc. Wielka ich część ćwiczyła się składać hufce i zastępować nieprzyjacielowi, a niemala tychże kmieci liczba, będąc dość zamożną, że mogła na koń siadać, stawała się szlachtą i z majątniejszymi, którzy

szlachtą byli, najdzielniejsze wojsko stanowiła. Albowiem, aby mieć swego konia, tarczę i cały rynsztunek wojenny, albo jeszcze i blachę do zawieszania na piersi, potrzeba było nie małej majątności. Dobrze uzbrojony, stał za kilkudziesięciu takich, co się dosyć uzbroić nie mogli. Skoro nieprzyjaciel przystąpił i do wojny przyszło, cały kraj niezwłocznie o tym wiedział. Palono ognie i beczki ze smołą po grodach, wzgórzach i otwartych polach, o tem ostrzegaly; stróża wzajem sobie tę wiadomość podawała; a ruszone we wszystkie strony podwody, rozniosły rozkazy królewskie i w lot pod znaki Bolesława wiedli swoje powiaty kasztelanowie. Całe królestwo w poruszeniu było i stosownie do woli Bolesława szykowało się. Nie było najmniejszego ociągania się. Wszelka powolność i ochota: bo umiał Bolesław zjednać zaufanie i przywiązanie ludów, które do boju prowadząc, oszczędzał

ich życie. Wolął widzieć zniszczenie części kraju, a ludzi ocalić, którzy i twierdze bronić i kraj swemi piersiami zasłaniać umieli.

Wojna z Henrykiem II. pokój Budyszyński.

30. Kiedy więc z Henrykiem II kilkoletnia odnawiała się wojna, wpadał nieraz ze wszystkimi siłami swojemi Henryk i łupił Polskie ziemie, ale żadnej twierdzy zdobyć nie mógł, a podjazdami szarpany i niszczony, z niczem uciekać musiał. Bolesław też, unikając nie równego boju; a szukając zwycięstwa, wypadł aż do ujścia Sali, i wysyłał swoich rycerzy do Bawarii, a pieniędzmi przekupywał panów niemieckich i klócił Henrykowi spokojność w Niemczech i we Włoszech. Szukał nie raz Henryk z nim pokoju, który aby uzyskać, Niemcy wymagali po Bolesławie, aby do nich przyjechał. Lecz im Bolesław zapowiedział, że ani przez most do nich się niezbli-

ży. Skłonili się tedy nareszcie Niemcy, że do Bolesława, który się w zdobytym mieście Budyszynie zahawiał, jechali, i tu roku 1018 ostateczny pokój zawarli, mocą którego, zaniechał Bolesław swoich pretensij do Czech i Misnii, a zatrzymał zdobyte, Morawią i Luzacją jako widać na krajobrazie pod liczbą 3. Niemcy nadto przyrzekli dostawić Bolesławowi kilkuset orężników na wojnę, którą przeciw Rusi przedsiębrał. Taki był pokój i traktat Budzyszyński.

Wyprawa na Ruś.

31. Niezgody między synami Włodzimirza do których się Bolesław mieszał, pobudziły do téj na Ruś wyprawy. Szczęście i w tym razie niezawiodło Bolesława. Sławione jest jego gdy do Kijowa wjeżdżał, cięcie w złotą bramę pałaszem, który w darze od Ottona III. otrzymał, a który odtąd szczyrbcem nazwany został. Gdy atoli

Bolesław poznał, że mu trudno jest w Kijowie się utrzymać, złupił go i skarby niemałe z niego wziął, nie takie jednak, aby go zbogacić miały, gdyż sam był dosyć bogaty, jak się to dało widzieć, a to nie z łupieży, ale z zamożności kraju i mieszkańców, którzy pracą swoją i handlem, posiadali tyle pieniędzy, że mogli nie małe podatki, łanowym czyli poradnym zwane, składać.

Drogi handlowe.

32. Rzućcie dzieci oko na krajobraz pod liczbą 3. i rozpatrzcie się w rozległości i położeniu państwa, które Bolesław utworzył, a zrozumiecie drogi handlowe, które Polskę przecinały. Rusini z Waregów idący, jeszcze byli tym samym co Normadowie i z Normandami związki utrzymywali; Duńczycy którzy w Anglii panowali byli Normandami; Normandowie utworzyli państwo we Francyi, pielgrzymowali do Jerozalemu i odwiedzali państwo Greckie.

Normandowie Francji szukali Norman-
dów Rusi. Z tąd szły drogi przez Pol-
skę: z Niemiec przez Kraków, Łuck
do Kijowa; przez Poznań, Gniezno,
Płock w Mazowsze; z Węgier przez
Kraków, Wrocław, Głogowę, z kąd się
ku Elbie zwracały: od morza przez Ka-
min, Białogród, Czarnków, i tak dalej;
a na Rusi przez Nowogród, Smoleńsk,
Kijów, z tąd do Carogrodu czyli Kon-
stantynopola.

Przedmioty handlu, niewolnicy.

33. Temi i innemi traktami, cią-
gnęły kupieckie karawany, i targowi-
ska swoje po głównych miastach Pol-
skich zakładały. Kupcy angielscy, spo-
tykali się z greckimi; francuscy i nie-
mieccy z Ruskiemi. Kosztowne Caro-
grodu towary, wymagały pieniężnej o-
pląty. Oprócz grubszych niemieckich to-
warów pozostował w Polsce, pieniądz
niemiecki i angielski. Polacy bowiem
mieli co ze swego kraju sprzedawać:

zboże, futra, bydło, konie, które za oręż z Niemiec brany, za kosztowne Carogrodzkie materie wymieniać mogli. Byli też przedmiotem handlu w tamtym czasie i niewolnicy. Ci niewolnicy z jeńców wojennych, których gdy nikt z ich krewnych lub przyjaciół nie odkupił, mogli być zaprzędani. Ale w Polsce która zbytku ludzi nie miała, Bolesław nie mało tysięcy jeńców posadzał na roli, ażeby się stali osadnikami rolnikami, przez co nabywali wolność, uważani byli za kmieciów i obywatelów. Podobnie i panowie swoich jeńców na swych ziemiach osadzali, a skoro ich osadzali, tem samem uwalniali i w kmieci zamieniali. Tacy z jeńców osadnicy, pospolicie osadzani po lasach, aby je wprzód na uprawną rolę wycięli i wykarczowali, nimby wolnemi zostali.

Bolesława zabawy.

34. Lasów było jeszcze bardzo wiele i puszcze liczne. Ztąd panowie i sam

Bolesław lubili łowy. Panowie polowali w swoich lasach, a Bolesław w swoich. Chociaż był dużo otyły i nieco ciężki, to nieprzeszkadzało do używania téj rozrywki. Polowania były ogromne na zwierza, których dziś niewiele mamy: na łosie, na żubry, na туры, niedźwiedzie, dziki; oblawa przedsiębrane. Albo mniejsze na ptastwo, wyuczonymi sokolami. Dla tych łowów w różnych okolicach krajowcy obowiązani byli różne daniny, opłatę i służbę. Po wielu okolicach starannie chodowano bobry, będące też łowów przedmiotem. Jako i rozmaity polów ryb.

Wiele ludów w jedno państwo spojił.

35. Bolesław zniewalając, często przymusem, wiele ludów i gmin sławiańskich składać jedno państwo, najwięcej z Lechitów złożone, a imię Polski noszące, przyjmował na siebie ciężki obowiązek, pojednania i pobratania niechętnych między sobą. Obdarzony

niezwykłym talentem jednania sobie umysłów, dokazał tego, że równie go miłowali Polanie, którzy z nim panować się zdawali, jak i Mazurowie i Krakowianie i Szlązacy i Morawcy. Dla wszystkich stawał się prawdziwym ojcem. Krakowianie, Szlązacy, Mazurowie i Polacy, jakby różnych matek dzieci, jakby sieroty, w jedną połączeni familią, w nim ojca znaleźli. On sprawiedliwością swoją tyle sprawił, że wszyscy, zapomniawszy na to, że nie jednej matki byli: zdawało się im że się rodzonemi bracia stali, i w nim prawdziwego ojca widzieli. Przywiązał on do siebie wszystkich, nietylko zwycięstwami, które na Niemcach odnosił, a które niepodlegość i wolność Sławian zapewniały, ale i swoim rządem i postępowaniem.

Rząd: władza.

36. Przyjmując Bolesław na siebie obowiązek monarchom tamtego wieku

właściwy, był wodzem w czasie wojny, a najwyższym sędzią w czasie pokoju. Zdawna między ludami albo w gminach Sławian był zwyczaj że się lud albo gromada, zbierali razem, albo przynajmniej ich starsi, radząc o potrzebach gromady lub kraju. Pewnie że na takich zebraniach, bywał niekiedy sam Bolesław i gdy wjechał, do którego powiatu, tam urząd i starsi biegli do boku jego. Ale gdy Bolesław te liczne ludy i gminy i powiaty spojił w jedno państwo Polskie, potrzeba było jednej ogólnej władzy, a ta znalazła się w samym Bolesławie. Król Polski uważał jakie były całego królestwa potrzeby, rozważał co dla niego pożyteczne być może, jakie są życzenia krajowców, i stosownie do tego postępował: był prawodawcą i samowładzą.

Sądy, sprawiedliwość.

37, Sądził podług praw jakie zwyczaj z naddziadów zachował, oraz po-

dług tych porządków, które sam ustanowił. Równie od panów szlachty, jak od najuboższego kmiecia, przyjmował za skarżenia na urzędników i pilnie w ich postępowanie wglądał, czy podatki i inne powinności odebrali i czyli w odbieraniu jakiego niedopuszcili się nadużycia lub ucisku; czyli w zabezpieczeniu powiatu swego od napaści, rozbojów lub jakichkolwiek niespokojności, nieuchyli; czyli w wydawaniu wyroku sądowego, niepopelnili jakiej niesprawiedliwości. Sam Bolesław ile mógł, rozpatrywał sprawy mieszkańców i sprawiedliwie wyrokował. Na przestępców był surowy, czasem ostry. Na wykroczenia mniejsze powolniejszy, mając nadzieję, że przestroga i napomnienie wykraczającego poprawią. Proste wieku tamtego zwyczaje, podawały mu środki, że mógł w tej mierze, sam osobiście skutecznie działać. Sam Bolesław napominał, gromił i swoją ręką karciał. Nie jeden z panów co się wy-

kroczeń dopuścił, zaproszony do króla na ucztę i do łaźni, tam słuchał słowa prawdy i odebrał chłostę, która go nadał poczeiwszym uczynić miała. Z tąd poszło przysłowie „sprawić komu łaźnię.” Nie jednemu taką sprawił Bolesław. A że to było sprawiedliwie, nikt nie narzekał. A jeżeli sąsiedzi, patrząc na zabory i bogactwa Bolesława, nazywali go Wielkim: własni jego poddani bliżej go widzący i sprawiedliwości jego doznając, widzieli w nim ojca, który taką pamięć po sobie zostawił, że wśród klęsk, i niedoli, wspomnienie imienia Bolesława, przypominało złote wieki, a jednało zgodę i braterską mię-dzy mieszkańcami jedność.

Szkoły, Duchowieństwo, namaszczenie królewskie.

38. Bolesław bardzo poważał duchowieństwo i fundacje kościołów i kilku klasztorów uczynił. Widząc że nauki w innych krajach chrześcijańskich w wyż-

szym są stopniu, niż w jego państwie, chciał aby je duchowieństwo do Polski zaprowadziło. Nauki te zasadzały się w ówczas na znajomości języka łacińskiego, na czytaniu i pisaniu tym językiem, na umiejętnym w kościele śpiewaniu, czytaniu ewangelji i pisma świętego; pobudzały do szukania innych książek i do pisania krajowych dziejów. Te nauki prawie jedynie tylko duchowieństwu znajome były. Duchowieństwo wzajem poważało Bolesława Wielkiego i we wszystkim powolne i posłuszne mu było. Nie mogąc się Bolesław Wielki wystarać pozwolenia od papieża z Rzymu, wzięcia chrześcijańskim obrządkiem namaszczałnej korony, nakazał koronować się i namaścić biskupom i biskupi chętnie to dopełnili. Nie długo po téj uroczystości, Bolesław pelen cnoty, wielkości i sławy roku 1025. w pokoju życie zakończył.

Mieczysław II. i Ryxa.

39. U złego gospodarza to i najlepsze zasiewy, przez niewczesne zbieranie, giną; i najlepší przychowany dobytek, przez niedozór upada; i najlepsze zabudowania, przez niedbalstwo, wałą się, przez niepilność ogniem płoną. Bolesław był dobry gospodarz, ale jego syn i następca Mieczysław II. bardzo zły: a po jego krótkiem panowaniu jeszcze gorzej się działo. Pozostała po nim wdowa Ryxa rodem Niemka cesarzów niemieckich krewna, królować chciała. Ale niedbała na krajowe prawa, zwyczaje i porządki. Gardziła Polakami, szydziła z ich obyczaju, który się dla niej grubym wydawał; wierzyła Niemcom i tych na urzędy podnosiła, i tak dalece swymi bezprawiami pojątrzyła umysły, że się na nią oburzyli: ona zaś, zabrawszy korony, do Niemiec uciekła. Za nią wyjechał z Polski syn jój, małych lat Ka-

zimirz, który w Niemczech ćwiczył się w naukach i w sprawie rycerskiej, a Polska została bez panującego.

Bezrząd.

40. Dopiero w ów czas stał się niezmierny w Polsce nieład. Osadnicy, z różnych stron w czasie wojen pościągani i rolnicy, wzięli się do broni, przeciw panom możniejszym. I panowie między sobą niebyli zgodni. Pogańskie głowę podnieśli, obalali kościoły i mordowali duchownych chrześcijańskich. Pełno było zabójstw. Korzystali z tego sąsiedzi i wpadli na łupież. Rusini z jednej strony, a Czeši z drugiej, Okropna to łupież była. Liczny dobytek i lud bezbronny, z kraju był uprowadzony i zaprzędawany; wsi i miasta palone; skarby królewskie i kościelne łupione i zabierane. Wielka część kraju w pustynią zamieniona. Niebyło komu bronić tak ciężko strapionej ojczyzny, bo zawzięta była nie-

zgoda. Toż samo rycerstwo, ciż ludzie, którzy w zgodzie i jedności, tak dzielnie się za Bolesława wielkiego pokazali: bez przewodnika, pomiędzy sobą poniechęceni i w kłótni, stali się słabemi. W odleglejszej stronie Polski, znalazł się wódz Masław, który Mazowsze od napaści nieprzyjaciół zasłaniał. W tę tedy stronę lud uciekał i pod rozkazami Masława bezpieczeństwa szukał.

Kazimirz restaurator.

41. Przez lat kilka utrapiona Polska, uczuła potrzebę zgody. Zapragniono powrotu Kazimirza i zaproszono go. Młodociany pan, odzyskawszy korony które matka u cesarza złożyła, był wszędzie radosnemi witany okrzyki i z łatwością opustoszałe Polski obejmował okolice. Lecz zarozumiały w potęgę swoją Masław, niechciał się jemu uniżyć. Z trudnością nie małą pokonał go Kazimirz. Z trudnością też nie małą

wyjednał od Czechów oddanie zabranego przez nich Wrocławia i innych miejsc na Śląsku. Kazimierz był dobry gospodarz. Poodnawiał fundacje biskupstw, opactw, klasztorów i szkółek, zapewnił krajowi pokój i dał mu czas do naprawienia szkód, jakie kłęski sprawiły. Kazimierz na nowo Polskę podźwignął, dla tego restauratorem czyli odnowicielem jój nazwany.

Bolesław II. śmiały.

42. Bolesław II. śmiały w boju, szczodry w wydatkach, chciał naśladować imiennika pradziada swojego. Niezgody panujących familij w Czechach, w Węgrzech i na Rusi, wzywały jego pomocy i ułatwiły zwycięztwa. Przytarł on Czechów; w Węgrzech wspólnie z Węgierskimi biskupami, był wspaniałym i bezinteresownym pośrednikiem, który godził i sadzał na tron królów. Na Rusi od zgonu Jarosława wielkiego, potomkowie tego Jarosła-

wa nawzajem sobie księstwa wydzielali i w niezgodzie żyli. Bolesław wspierał książąt w Kijowie, a zdobywał Rusz czerwoną. Po wieloletniem tej wojny popieraniu, roku 1077. w dzień bożego narodzenia, przyzwawszy kilkunastu z Polski i Węgier biskupów, odbył uroczystą koronację. Po czém niedługo panował.

Zabójstwo i ustęp do Węgier.

43. Bolesław II. usilnie popierając Ruską wojnę przez lat wiele, obraził na siebie rycerstwo. Polegając na własnych zdolnościach, chciał władać sam przez się. Nikomu nieufając, stawał się podejrzliwy i zbyt surowy. W popędliwości, strofującego siebie Stanisława, świątobliwem życiem znacznego biskupa krakowskiego, zabił. Gwałtownością obraził i oburzył na siebie wszystkich, tak dalece, że zniewolony był Polskę opuścić. Udał się, wraz z synem Mieczysławem do Wę-

gier. Władysław król, wyjechał z Węgrami swymi na spotkanie, chcąc go uprzejmie powitać. Lecz pycha niedozwolila Bolesławowi, zacnego we Władysławie serca poznać. Niechciał przed nim głowy ugiąć, jako przed królem, który był jego dziełem, bo go sam na tronie osadził. Szemrali na taką niewczesną i gorszącą Bolesława pychę Węgrzy. A lubo Władysław dał jemu przytułek, jednak przez niechęć Węgrów, Bolesław niezadługo marnie zginął.

Władysław Herman ma faworyta Sieciecha.

44. W Polsce, po ustąpieniu z niej Bolesława II. osadzony był na tronie brat jego Władysław Herman. Był to pan niedoleźny i miałkiego rozumu. Pozwolił że cudzoziemcy biskupstwa i opactwa obejmowali; dopuścił że synowcowi jego Mieczysławowi, który był z Węgier powrócił, zgon przyspieszono. Będąc królem, nie ko-

ronował się i nieśmiał tego tytułu używać. Tak zaś dalece sam sobą Władysław Herman władać nie umiał, że się we wszystkim spuszczał na swojego faworyta Sieciecha. Zrobił go swoim wojewodą (palatinem) i zdał na niego wojenną i cywilną, to jest sądowniczą i administracyjną władzę. W jednej tedy Sieciech klócających się obywateli mógł godzić, a co więcej, wykraçaających podług praw karać; w drugiej doziérał w całym kraju porządku, dopełnienia powinności i służby każdego obywatela jaką był krajowi obowiązany, i wybrania od każdego powinnych opłat i podatków. Ale nadto Władysław Herman dozwolił Sieciechowi nadużyć władzy i nad prawo ją dopełniać. Pozwolił mu osadzać urzędy, z nich się bogacić, stawiać sobie warowne zamki, czego żadnemu obywatelowi jeszcze niebyło wolno. Sieciech nadużył swęj władzy, faworyzował jednych, krzywdził drugich, do-

puszczał się zdzierstw, arbitralności, wzniecał narzekania, oburzał na siebie umysły: a wina urzędnika sługi, spadała na jego pana, ku któremu poniechęciły się poddanych serca, z czego wynikły domowe zamieszki.

Synowie przeciw faworytowi i ojcu.

45. Czesi niezaniechali z tego korzystać. Ich książę Brzetysław wyciągnął z klasztoru Zbigniewa syna Władysława Hermana, którego miał z nieślubnej kobiety i namówił malkontentów że sobie jego za naczelnika wzięli. Miał Władysław Herman z prawej żony syna Bolesława krzywoustego, który z lat młodocianych, okazywał dzielne na polu bitew serce i ochoty do sprawy wojennej nabywał. Malkontenci umieli wkrótce i Bolesława do związku ze Zbiegniewem pociągnąć, tak, iż obaj przeciw ojcu swojemu, czyli raczej przeciw Sieciechowi wojnę podnieśli. Skłonił się był Władysław

Herman do opuszczenia Sieciecha i do połączenia się z synami. Ale taką dla Sieciecha słabość okazywał, że się z obozu wymknął i samotrzeć do zamku gdzie się był Sieciech zamknął, nocą przez Wisłę przeprowił. Po niemałym kraju zniszczeniu, w tych domowych zamieszkach, wygnany został Sieciech, a Władysław Herman schodząc ze świata, zostawił synów i Polskę w niezgodzie.

Bolesław III. krzywousty i Zbigniew.

46. Zbigniew był prawdziwie nie-
szczęśliwy. Był on starszy wiekiem
od Bolesława III, miał sobie wydzie-
lone od ojca w części Polski panowa-
nie, a ciążyła mu plama podlego uro-
dzenia i gnębiło złe serce. Pragnąc wię-
kszego wyniesienia, wiązał się z nie-
przyjaciółmi ojczyzny i nabawiał kraj
niepokojem. Bolesław III. krzywousty
utrapiiony Zbigniewa niespokojnym du-
chem, bez odpoczynku wojował nie-

przyjaciół od niego podniecanych. Prusaków, Pomorzan, Czechów i Niemców. Najwალniejsza była wojna Niemiecka, która się tym skończyła, że cesarz pomknąwszy się aż pod Wrocław, długo tu obozem leżąc, ogłodzony, umknął z resztą wojska, zostawwszy pole, które potomność na zniewagę nieprzyjaciół, pśiem polem nazwała. Inném wojenném dziełem Bolesława było podbicie i ochrzczenie Pomorza od Wisły aż do Odry. Powielekroć ta krajina od królów Polskich wojowana była. Najwięcej jednak do jój podbicia usilności dolożył Bolesław krzywousty. Zabórczym zapędem swoim pomknął się i dalej Bolesław III, zdobył i dalsze aż do wyspy Rugii po-brzeża od narodów Lutickich osiadle, czego jednak następcy jego pod swem panowaniem nie utrzymali.

Zabójstwo Zbigniewa.

47. Każde wojowanie nieprzyjaciół, było upokorzeniem Zbigniewa i prze-

konaniem o jego występkach. Po wiele razy chciał Zbigniew brata zgubić, po wiele razy Bolesław III. miał go w rękę i przebaczał jemu. Wygnanemu, pozwolił powrócić do kraju. Powrócił Zbigniew i kazał przed sobą nosić miecz jako znamie panującego. Jego przechwałki i odgróźki oburzyły do żywego Bolesława III, tak iż znecierpliwiony, wymówił się, że radby się go pozbyć. Skwapliwi słudzy, przyspieszyli zgon Zbigniewa, by się Panu przypodobać. Tym sposobem był Bolesław III. uwolniony od przykrego nieprzyjaciela, ale sumnienie dręczyć go poczęło, że się stał śmierci brata przyczyną. Żadne pokuty, które publicznie dopełniał, uspokoić go nie mogły.

Zmartwienie i osłabienie.

48. Dręczony wewnętrzną niespokojnością Bolesław III. doznał innych jeszcze strapień. Bunty niektórych możnych urzędników, zniewoliły go do

surowego ich ukarania. W domowych niesnaskach Węgierskich, gdy jednej stronie dał pomoc, zdradą, narażony został na klęskę od Węgrów na Spizie poniesioną. Tymczasem Czesi łupili Polskę, Rusini zdradliwie wpadali. Tych krzywd i zniewag nie mógł Bolesław powetować. Martwił się tedy, i coraz więcej słabiał na zdrowiu, co mu zgon przyspieszyło. Na łożu śmiertelném, w Płocku 1139, państwo swoje między czterech synów: Władysława, Mieczysława, Bolesława i Henryka podzielił; małoletniemu Kazimirzowi nic nie dał.

Zakończenie pierwszego periodu.

49. Od wstępu na tron Ziemowita do zgonu Bolesława III. krzywoustego, czyli od r. 860. do r. 1139. upłynęło lat 279. to jest prawie 280. Z tego co wam dotąd powiedziałem: mogliście moje dzieci uważać, że w tym przeciągu czasu panujący królo-

wie Polscy, różne kraje podbijali. Podbijał Ziemowit i następcy jego; najwięcej podbijał Bolesław I. wielki. Na polu zdobyczy rozwijał swe wojenne zdolności Bolesław II. śmiały. Lubo lepszy żołnierz, niż wódz Bolesław III. krzywousty podbijał także. Z tego powodu w tym okresie od Ziemowita do Bolesława III. czyli przeciąg czasu lat 280, obejmujący, nazywamy Polską podbijającą: albowiem następni monarchowie w Polsce niebyli zaborcami.

Samowładztwo osłabło.

50. W tymże przeciągu czasu, lat 280. pamiętać trzeba, że ci królowie byli samowładni. Lubo szanowali prawa miejscowe, wszelako ich wola wszystko stanowiła. W ciągu tak długim, ich samowładztwo, nie utrzymało się w swojej mocy: owszem niemało słabiało. Biskupi, a z nimi świeccy wiecy panowie, nadewszystko urzędnicy, wojewodowie lub wielkorządcy

prowincej: nabyli władzy, która monarchią ścięła. Dla tego Bolesław III. nie był tak samowładnym, jak był Bolesław I. Trzeba na to pamiętać, bo następcy krzywoustego, przestają być samowładni: a władca poczyna arystokracja, to jest władanie możnych, tak, iż władał krajem nie sam książę monarcha, ale podzielał jego władzę i z nim wspólnie władał biskup, władał wojewoda, i możni panowie władzę najwyższą wspólnie z panującym kierowali.

PERIOD DRUGI

od roku 1139 do 1334 lat 200.

LECHIA JEST W PODZIAŁACH.

Panujący książęta Piastowie z możnowładztwem.

Trzeba znać genealogię.

51. Od czasu Ziemowita aż do zgonu krzywoustego, królestwo Polskie utrzy-

mywało się w jednośc. Na krótki czas w panującej familii dzielone, było niebawnie pod jedno berło spajane. Lecz jak krzywousty synów podzielił, tak potem, w dalszych czasach, czas bardzo długi, Polska na liczne księstwa podzieloną była. Z tąd następujący period czyli przeciąg lat, od r. 1139. 1333. lat 194. to jest prawie lat 200, nazywamy periodem Polski w podziałach będącej. W ciągu tych lat 200. było możnowładstwo: bo przemożni panowie, wszystko mogli, jak to wraz opowiadać będziemy. Może to opowiadanie wyda się wam trudne: i nie bez przyczyny. Książęta często jeden po drugim szybko następują; zarazem po kilku ich władza; jest we wszystkim jakoweś zamieszanie. Żebyście to pojęli, chciałbym znaleźć jak najłatwiejsze sposoby, a prztem, radzę wam, abyście się rozpatrywali w tablicy genealogicznej i uważali, który książę w familii Piastów brat od brata był starszy; który ojciec, a

który stryj, lub dziad, syn albo synowiec, albo też wnuk. To dużo ułatwi zrozumienie tego zamętu. Wreszcie szczerą chęć wasza pilność i natężona uwaga, trudności wszystkie, wiem, że pokonają. Dla chcącego nie trudno.

Podział.

52. Nie od razu możni panowie do wielkiego znaczenia i do władzy przyszedli: pomogły im do tego, okoliczności, a nadewszystko niezgody książąt panujących. Już oni z takiej niezgody Bolesława III. ze Zbiegniewem korzystali; teraz się podały częstsze do tego sposobności w podzielonej Polsce. Patrzcie dzieci na krajobraz pod liczbą 4, bo patrzanie na krajobrazy w każdym razie dużo też ułatwia zrozumienie i pamiętanie różnych zdarzeń. Tam widzicie państwo Bolesława III. krzywoustego i oznaczony jego podział. Henryk dostał Sandomirskie, Miecysław właściwą Polskę, Bolesław kę-

dzierzawy Mazowsze z Kujawami, a resztę, to jest, Pomorze, Szląsk, Sieradz, Łęczycę, i Krakowskie Władysław II. z tytułem monarchy.

Władysław II. wygnany.

53. Władysław II. miał lat prawie 30. kiedy młodsi bracia jego zaledwie dziesiątego dosięgali, bo tylko Bolesław kędzierzawy z nich najstarszy miał 12. Żona Władysława II. Agnieszka Niemka, nie lubiła Polaków, szydziła z ich ubioru i z polskiego obowią; zniewagi Polakom wyrządzała i poniecheciwszy ich sobie, namówiła męża, aby braci wygnał, a sam nad całą pannał Polską. Niegdyś tak sobie był bez namowy postąpił Bolesław wielki, i to mu się udało. Lecz Władysław II. swego nie dokazał, bo i tych zdolności nie miał co Bolesław i niesprzyjały mu okoliczności. Oblęgi on maluczki braci do Poznania schronionych. Na stronę prześladowanych oświadczyli się

panowie duchowni i świeccy, to jest, biskupi, wojewodowie, i inni panowie, i wywiedli swe powiaty do boju. Władysław II. od nich pobity, z żoną Agnieszką do Niemiec uszedł.

Bolesław IV. Kędzierzawy.

54. Biskupi i panowie uznali za monarchę Bolesława IV. kędzierzawego. Cesarz Friderik rudobrody, wkroczył był do Polski, chcąc Władysława II. przywrócić. Bolesław IV. niemógł się tak dzielnie jak jego poprzednicy Niemcom zastawić, bardzo się tedy uniżył pokojem w Krisgowie 1157, zawartym, i wiele poobiecował. Lecz z tego, po odnowionych układach, na to przystał, że Władysława II. synom, wydzielił i oddał Szląsk, pod warunkiem, że się wyrzekli swojego do korony prawa. Układ ten zmieniając granice, dał początek księstwom Szląskim, których w potomkach najstarszej linii Krzywoustego, pomnożyła się dość znaczna li-

czba. Linia ta zrzeczenia się swego nie zawsze dotrzymywała, cierpiąc na tem, że przez to ukrzywdzoną została. W tych czasach zginął był Henryk w wojnie przeciw Prusakom, dla tego po nim Sandomirz oddany był najmłodszemu dotąd nic niemającemu Kazimirzowi sprawiedliwym zwanemu. Po śmierci zaś Bolesława IV. kędzierzawego, Mazowsze i Kujawy odziedziczył syn jego Leszek, a koronę Mieczysław stary książę Polski.

Mieczysław III. wygnany.

55. Mieczysław III. stary, chciał podnieść osłabioną władzę panującego, i tem możliwych to jest panów duchownych i świeckich obraził; jego urzędnicy dopuścili się niesprawiedliwości, Biskupi i panowie świeccy udali się tedy do Kazimirza, który im swęj opieki odmówić nieumiał, a tym sposobem, na miejscu wygnanego Mieczysława III. starego, Kazimirz sprawie-

dliwy panować zaczął. Wkrótce po zgonie Leszka, tenże Kazimirz Mazowsze i Kujawy objął, a tak bardzo obszerne posiadał kraje.

Co jest Lechia?

56. Zawsze jednak Polska podzieloną była i z tych podziałów wybrnąć nie mogła. Skoro jaki książę umierał, księstwem jego dzielili się jego synowie, po bezpotomnych najbliżsi dziedziczyli, z tąd Lechia raz na liczniejsze księstwa, drugi raz na mniej liczne podzielona była. Lechią się a nie Polską nazywała, bo kiedy w niej oddzielny był książę Polski, a zatym kraj cały i państwo nazywane było Lechią.

Kazimirz Sprawiedliwy. Senat.

57. Lechia podzielona była na biskupstwa i księstwa, a każdy książę miał wojewodę, z tąd liczba wojewodów pomnożyła się. Biskupi zwołani od Kazimirza sprawiedliwego, zło-

żyli byli 1180 w Łęczycy synod, na którym stanowili prawa zabezpieczające własność tak duchowną jak kmięcą od napaści przemożniejszej szlachty. Ciż sami biskupi z wojewodami, wielkorządcami, kasztelanami, i innemi panami zasiedli na ławicy obok księcia panującego i utworzyli senat, który nietylko był dla panującego do rady; ale począł wspólnie z panującym władać. Ten senat do tego stopnia władzę monarchy ścieśniał, że nie raz panujący bez jego woli, to jest, bez woli pralatów i baronów, czyli panów duchownych i świeckich nie mógł, ani prawa ustanowić, ani wojny rozpocząć, ani rządzić, ani nadanie jakie uczynić, a czasem i wyroku jako sędzia najwyższy wydać nie był w stanie.

Arystokracya i przywileja.

58. Dopiąwszy téj mocy panowie, mieli swój interes na celu, który z łaty, coraz szkodliwszym się krajowi

stawal. Pozyskiwali oni od książąt nadania i przywileja, które ich z pod powszechnego prawa wyłączały, obdarzały ich darowiznami licznych dóbr, przez co, wolni kmiecie z pod bezpośredniej władzy panującego, przechodzili pod władzę panów. Panowie ci, duchowni i świeccy, uwalniani byli od opłat i służby krajowej wedle prawa polskiego powinnej. Pozwalano im nawet, w ich włościach, sądownictwa nad miejscowymi ludźmi. Wolno im było stawiać obronne zamki i rozrządzać swą własnością jak im się tylko podoba bez względu na zwyczaje i prawa. Takie przywileja nadawali wszyscy książęta, sam nawet Mieczysław III stary: a w miarę jak panowie duchowni i świeccy, te przywileje pozyskiwali, ciężar opłat i obrony z nich podniesiony, spadał na liczną mniej możną szlachtę, na kmieci, i na pracowite klasy ludzi. Zmiana ta z laty coraz mocniej czuć się dawała, i co-

raz groźniejszą się dla państwa stawała, bo przy tem wzmagaly się bezprawia i nieład.

Mieczysław III. i Leszek biały. Linia młodsza monarchią odziedzicza.

59. Kazimirz II. sprawiedliwy, bardzo piękny sprawiedliwego przydomek nosił: Lecz przyjmując władzę monarchszą, objął Kraków przez brata swego Mieczysława III. starszego posiadany. Mieczysław III wyzuty z monarchii i z Krakowa, miał się za pokrzywdzonego. Zapytany papież, przyznał Kazimirzowi panowanie i jedynie tylko potomstwu jego korony dziedzictwo. Przy zgonie jednak Kazimirza, wątpliwą było rzeczą, kto ma prawo do tronu? Moźni przyznali za monarchę małoletniego Leszka białego syna Kazimirza sprawiedliwego. Lecz Mieczysław stary znalazł stronników. Przyszło do krwawej między Mieczysławem III a stronnikami Leszka nad

Mozgawą bitwy. Obie strony mniemały iż zwyciężyły. Lecz gdy Mieczysław III bronią nie niedokazał, udał się do intryg. Dowodził że tylko swoją monarszą władzą może synowca Leszka panowanie po sobie uprawnić i upewniał że to uczyni. Ale tego nieuczynił.

Władysław laskonogi i Leszek biały. Linia młodsza monarchią odziedzicza.

60. Po zgonie Mieczysława III starego, ponieważ Leszek biały niechciał opuścić swojego wojewody i opiekuna Goworka, do którego mocno był przywiązany: a zatym nienawidzący Goworka wojewoda krakowski Mikołaj, wyniósł na monarchią Władysława laskonogiego syna Mieczysława III. Władysław laskonogi widząc powszechną panów i narodu, do najmłodszej od Krzywoustego idącej linii, to jest do dzieci Kazimirza sprawiedliwego przychylność i przywiązanie, po zgonie wo-

jewody Mikołaja, dobrowolnie z Krakowa ustąpił. Tak tedy usunięte zostały od dziedziczenia monarchii, dwie starsze linie Piastów: Szińska i Polska od Władysława II i Mieczysława III idące, a dziedzictwo monarchii, zapewnione linii najmłodszej synom Kazimirza sprawiedliwego: Leszkowi białemu, który zatrzymał sobie Krakowskie, Sandomirskie i Pomorze; i Konradowi który 1207 otrzymał Mazowsze, Kujawy, Sieradz i Łęczycę.

O Rusi podzielonej.

61. Leszek biały, był to pan dobry, zacny i dziwnie łagodnego usposobienia. Miał on nie mało kłopotu z Rusinami. Potomkowie Jarosława wielkiego rozrodzili się byli daleko więcej, aniżeli potomkowie Krzywoustego w Polsce. Wśród niezgód, potworzyły się różne księstwa, gdzie niektóre linie, dziedzicznie władaly: Polockie, Smoleńskie, Czerniechowskie, Włodzimierz

nad Kłazmą, Halickie na Rusi czerwonej, i bardzo wiele innych, które różnie długo trwały. Włodzimierz nad Kłazmą, z całą okolicą swoją, był tylko Ruską osadą, z innymi miastami, także też w tamtych stronach za lasami od Rusinów pozakładanemi. Książęta jednak wzięli tytuł wielkich książąt, i poniżyli wielkich książąt kijowskich. Była tedy Ruś bardzo rozerwana. Z poniżenia Kijowa korzystał Halicz i stał się potężniejszym: ale domowe niezgody wciągnęły do niego Polaków i Węgrów. Były stronnictwa, polskie, węgierskie, które ułatwiały sąsiadom wpaść do tego potężnego księstwa i utrzymywać w nim swoje wpływy.

Halicz.

62. W Haliczu, panowała była linia książąt od Jarosława wielkiego przez Wołodora przemyskiego pochodząca. Wdzierała się do tronu linia młodsza od Kijowskiego Izasława II idąca. Z tej

ostatniej Romanowi dopomógł był Kazimirz sprawiedliwy i w Haliczu go osadził. Niewdzięczny Roman, dziki i okrutny dla swoich poddanych, podniósł broń przeciw synowi dobroczyńcy swego, przeciw Leszkowi, wtedy kiedy Leszek w Sandomirzu tylko panował. Przyszło do walnej bitwy pod Zawichostem, w której Roman pobity, zginął. Został po nim syn małoletni Daniel. Dawał jemu opiekę Leszek i wzywał sąsiadów Węgrów, aby mu wsparcia nieodmówili. Widząc Leszek że nie może utrzymać Daniela, posadził na tronie Halickim córkę swoją Salomeę i dał jej za męża Kolomana królewicza węgierskiego, który się na króla Halickiego koronował. Ale niespokojny i wicherzący duch możnych Halicza panów, nie mógł się zaspokozić, ani potomkiem Izasława II, ani Lachem, ani Węgrzynem. Panujący przez Kolomana Węgrzy, oburzyli przeciw sobie Rusinów, bo prześladowali obrządek

grecki. Rozgniewany oto Leszek, że Węgrzy układów nie dotrzymują i Rusinów uciskają, wezwał do Halicza Mściława Mściławicza. Był to jeden z tych zacnych ludzi, który się dla dobra swych ziomków, bezinteresownie poświęcał. Był on jednym z książąt Smoleńskich, a wzywany od miast i książąt ruskich: powaśnionych książąt godził lub karcil. Właśnie władał w Nowogrodzie wielkim, gdy do Halicza od Leszka białego zaproszony został. Pożegnał więc Nowogrodzian i nadbiegł do Halicza, z kąd wygnawszy Węgrów, utrzymał to niespokojne księstwo i Danielowi go oddał, gdy Daniel do dojrzałych i doświadczeńszych lat doszedł.

Pomorze i Gdańsk. Świętopetk.

63. Zaspokojony od strony Rusi Leszek, miał więcej strapienia od po-brzeży nad morzem Bałtyckim rozcią-głych. Władał tam niegdyś Krzywousty od Rugii do Pregla. Lecz za Bole-

slawa kędzierzawego, Niemcy za pośrednictwem krzyżowych wypraw, podbili pogan Lutików aż do Odry. Nieco później, Kazimirz sprawiedliwy oddał władzy miejscowych panów okolicę ujścia Odry i tytułu księcia używać im pozwolił. Reszta Pomeranii z Gdańskiem, powierzana była wielkorządcom. Ci książęta, Pomorskich tytuł biorący, i wielkorządcy, zastawiali się wielkiej podówczas na morzu Bałtyckim Duńskiej potędze. Duńczycy zaś wdzierali się do całej Pomeranii i Gdańsk opanowali. Lechia w rozerwaniu widocznie zaniedbywała całą tę okolicę. Krajowcy sami broniąc się, wynieśli na wielkorządcę z pomiędzy siebie Świętopelka, który, Duńczyków z Pomeranii wygnał, i Gdańsk odzyskał. Leszek biały uznał go za wielkorządcę tej obszerniej prowincji: ale Świętopelk, chciał być oddzielnym księciem. Na to Leszek niepozwalał, a niektórzy z książąt Piastów tego Świę-

topelkowi niewzbrani. Leszek naznaczył powszechny książąt zjazd do Gąsawy, aby klótnie między nimi pojednać. Miał tu przybyć i Świętopełk. Przybył: ale jak niegodziwy zbójca. Podstępem z łaźni Leszka na koń porwawszy, gdy go uprowadzić nie mógł, zabił. Tak Leszek biały zginął, a Świętopełk w księstwie Pomorskim Gdańskim umocował się.

Prusacy, Krzyżacy.

64. Konrad książę Mazowiecki, brat Leszka białego, wcale był innego od brata usposobienia. Gwałtowny i dziki, zabił staroego i zasłużonego w wojnach wojewodę Kristiana, który był Prusaków postrachem. Od tego czasu nie mógł się Prusakom skutecznie zastawić, a Prusacy łupili i odzierali pobliskie powiaty. Musiał się im Konrad opłacać, a tym końcem uciskał poddanych, i odzierał ich z kozuchów i sukien, aby stosownie do żądania, Pru-

sakom suknie, kozuchy i pieniądze odliczył. Żeby się od napaści zaślonic, wezwał niemiecki zakon mnichów Krzyżaków na białym habicie krzyż czarny mających, a pogan wojować obowiązanych, i nadał im ziemię Chełmińską; z obowiązkiem aby dla niego Prusaków podbili. Świętopelk książę pomorski, ostrzegał aby tych mnichów Niemców w środku Lechii nie osadzać, bo to będzie niebezpieczno. Jakoż wkrótce się pokazało że Krzyżacy lepiej o sobie, niż o Mazowszu myślą. W przedkim czasie podbili Prusy i poczęli zdobywać Jadźwingów i Litwę.

Bolesław V. Wstydlivy.

65. Bolesław V. Wstydlivy po zgonie ojca Leszka białego pozostał małoletni. O opiekę nad nim dobijał się Henryk brodaty książę Szląski, jako najstarszy z najstarszej rodziny Piastów, i Konrad książę Mazowiecki, jako stryjrodzony. Konrad przemógł i chociaż

Bolesław do lat przyszedł ze swojej nie wypuszczał go kurateli. Bolesław wstydlivy ze wszystkich książąt najdlużej panował: lat więcej niż 50. Był z niego sędzia niesprawiedliwy, rycerz oręża nielubiący, rządcą niedbały. W tym długim przeciągu panowania jego, rozwijały się do ostatka niedole Lechii, w której dla interesu prywatnego lub osobistego, powszechny interes ojczyzny cierpiał.

Mogulowie, Tatarzy.

66. Tatarzy Mogulowie, 1240 ujarzmili Ruś i wpadli do Lechii i do Węgier: Bolesław wstydlivy i król Bela uciekli. Napotkawszy się w ucieczce w górach Karpackich, ujechali do Moraw. Moguły ledwie gdzie opór znajdując, spalili Kraków i stanęli aż pod Lignicą. Tu w walnej bitwie, poległ Henryk pobożny książę Szląski a Mogulowie wzięli się do odwrotu. W dalszych czasach ponawiały się te najaz-

dy i różnie straszne były. Najpierwsze były najokropniejsze, bo kraj był niezgodą rozerwany i przez to źle broniony. Skoro się Tatarzy ukazali niebyło środka, tylko uciekać w lasy i puszcze, albo kto mógł do nielicznych obronnych zamków (grodów), opuszczając na los wsi i miasta. Tatarzy co zdobyli, odsyłali do taboru; zabrane dobytek i obojęd płci lud do taboru pędzili, i uprowadziwszy do siebie w niewolę, zaprzędawali; a co zabrać nie mogli to palili.

Kłótnie książąt. Zastawy.

67. Tymczasem klócili się między sobą książęta szląscy, polscy, kujawscy, a nadewszystko Bolesław łysy czyli Rogatka książę Lignicki wszystkim spokojność mieszał. Wojowali między sobą książęta, a klócili się z biskupami i przemożnymi panami. Biskupom książęta udzielali książęcego prawa, zupełnego w dobrach biskupich panowa-

nia. Zazdrościli panowie świeccy, burzyła się oto reszta szlachty. Przywiłaja coraz liczniejsze, mnożyły bezprawia, bo mnóstwo osób od praw polskich uwalniały, a ubożyły książąt, którzy przez to dochody tracili. Ubożający książęta, zaciągali długi, od Niemców pieniędzy pożyczali, i dawali Niemcom, a nadewszystko margrabiom brandeburskim obszerne powiaty w zastaw. Poszły w zastaw okolice Odry przy ujściu Warty. Lubusz, Krosno, i co mieli w Luzacji, pozastawiali i potracili, bo je na zawsze Niemcy posiadli. Czesi też zastawą lub gwałtem opanowali Glatz, Opawę; Niemcy Zantok. Przypatrzcie się dzieci krajobrazowi pod liczbą 5, co za uszczerbek ojczyzna doznała przez wynoszenie się niektórych osób nad innych, przez złą ekonomikę i przez nierząd!

Polska niemczeje.

68. Lecz większe jeszcze niebezpie-

czeństwo groziło od strony tychże Niemców. Wiele się tego narodu ściągało do Lechii, najwięcej rzemieślników, i osiadali po miastach. Było to dla kraju bardzo korzystnie pozyskiwać lud przemyślny i pracowity, ale książęta, przez wzgląd dla nich i dla przyneżenia ich, obdarzali miasta przywilejami i prawem teutońskim czyli niemieckim. Całe tedy miasta i wiejskie gminy przestawały być polskie, stawały się niemieckimi. Przywileja te (od r. 1250) niezmiernie się w całej Lechii namnożyły. Niektórzy książęta stali się tak dalece Niemcom przychylni, że się kuso z niemiecka stroili, po niemiecku gadali, dwór swój niemiecami napelniali. Za ich przykładem zgorzeleni wielcy panowie, niemczeli: bo i tym sposobem ci arystokraci chcieli się od gminu polskiego czyli od reszty narodu różnić. Skutki téj niemieckiej zarazy dały się widzieć dosyć prędko. Na Szląsku mocno się język niemiecki

rozszerzył, gadano nim i pisano w wielkich miastach, w Poznaniu i w Krakowie. Miasta co się prawem niemieckim rządziły, gotowe były cesarza niemieckiego słuchać; a książęta poniemczone, cesarstwu też przychylnie się okazywały. Kraj cały mógł przez to niepodległość i narodowość stracić.

Narodowość ocalona.

69. W tak trudnym i niebezpiecznym razie, jedni księża biskupi gorliwie się brali ocalić narodowość. Oni kierowali szkołami. Czuwali tedy, aby dzieje ojczyste w nich wykładane były. Pisano je podówczas po łacinie. Wymagali księża biskupi aby nauczyciele uczniom tłómaczyli je ustnie na język ojczysty polski, a języka niemieckiego w szkołach zakazali. Czujecie to bardzo dobrze kochane dzieci, że nie więcej nie zachowuje narodowość jak zwyczaj i język. Gdyby był w ówczas język zginął, nie mówiłybyście nim dzisiaj i niebylibyście Polakami. Miéjcie

tedy wdzięczność księżom biskupom i ówczesnemu duchowieństwu, którzy dla was ten drogi od wieków po przodkach waszych spadek dochowali. Starajcie się go pielegnować, bo nie więcej człowieka uzacnić i w obywatelskiej cnocie zachować niezdola, jak zachowanie narodowości, i języka. Jeśli tych zaniedbujecie, wyrzekacie się swych ojców i matek, które wam na ziemi Polskiej życie dały i was na świat wywiodły.

Krzyżacy wojują. Potęga papieżów.

70. Świętopełk książę pomorski, czuł pod ówczas cały ogrom niebezpieczeństwa ze strony Niemiec: chciał tedy Niemców Krzyżaków, wśród Lechii osiadłych, zgnębić. W tym celu, wiązał się z podbitymi Prusakami, i z pogańską Litwą przeciw krzyżakom, którzy się związali z niemieckim też zakonem kawalerów mieczowych, od niejakiego czasu w Inflantach pogan wojującym. Papież poruszył na stro-

nę zakonników Europę i rycerze pod znakami krzyża, śpieszyli na krucjaty, czyli na wojny krzyżowe w pomoc krzyżakom. Wszelako Świętopelk przez lat kilkanaście nieprzesłał krzyżaków trapić. Potęga papieżka w ówczas była wielka. Chrześcianaństwo było mu we wszystkim powolne i uważało go za władzcę państw wszystkich, a panujący, uważali go za naczelnika swojego. Ztąd wielu szukało jego protekcyi. Mindowe książę Litewski dla zabezpieczenia się od swoich i od krzyżaków; Daniel książę Ruski Halicki, dla pozyskania wsparcia przeciw Tatarom; i Polacy od krzyżaków krzywdzeni, mieli znaleźć skuteczną u papieżów pomoc. Lecz potęga papieska nic nie mogła, dla nieswerności chrześcijaństwa.

Królestwa Rusi i Litwy.

71. Daniel, który rościł się był Halickie panowanie od ujścia Dunaju za Dniepr i władał równie Kijowem, o-

biecawszy pojednać obrządek grecki na Rusi z łacińskim i unią kościołów zjednać, był królem Ruskim 1246. za pozwoleniem papieża koronowany i pomocy oczekiwał. Mindowe przyjął chrzest i także królem Litewskim 1252. ukoronowany, wyglądał, prędko też krzyżacy papieża posłuchają i poprzestaną spokojność mu mieszać. Gdy ani jedno ani drugie skutku niebrało: Daniel porzucił swe związki z papieżem, a Mindowe wyrzekł się chrześcijaństwa, oбудził pogaństwo do dzielności i stał się potężnym. Zgon Mindowego 1263 i Daniela 1266, wywołał Polaków do boju. Znieśli oni 1264 już nie mało przez Rusinów, Litwę i krzyżaków osłabionych Jadźwingów i kraj ich Podlaski podbili; Rusinów zaś w wielkiej 1266 u Piety bitwie pobiwszy, od nich się zaspokojili. Ale napaści tatarskie i litewskie, i niebezpieczeństwa od strony Niemiec, nieprzestawały się srożyć na Lechią, gdy Bolesław V wstydlivy scho-

dząc ze świata bezpotomnie, zostawił dziedzictwo potomkom Konrada, młodszego syna Kazimirza sprawiedliwego, którzy się rozrodzili na książąt kujawskich i mazowieckich.

Leszek czarny. Zamieszanie.

72. Leszek czarny z książąt kujawskich, jako najbliższy dziedzic, bez przeszkody objął monarchią. Podobał się krakowianom, bo się po niemiecku nosił: ale władać nieumiał, a poniedługim panowaniu schodząc, zostawił Lechią i monarchią w największym zamieszaniu. Jego brat Władysław Łokietek, był najbliższym tronu dziedzicem: lecz należeli się różni ze starszych linij pretendenci. Krakowianie sprowadzili sobie Henryka probus książęcia Wrocławskiego. Łokietek z Krakowa uciekać musiał, po franciszkańsku przebrany z muru się spuścił i umknął do Kujaw. Niebawem umierając Henryk, uznał za dziedzica Przemysława książ-

żenia Polskiego. W tymże czasie wdowa po Leszku czarnym Gryfina, zmyśliła była testament nieboszczyka męża swojego, jakoby on przekazywał monarchią Polską królowi czeskiemu. Choćby rzeczywiście były takie przekazy, nie miałyby żadnej wagi, ale Wacław król czeski stanął w liczbie pretendentów.

Przemysław król. Władysław Łokietek wygnan.

73. Przemysław z pomiędzy nich był naprzód szczęśliwy. Mestwin książę Pomorski syn Świętopelka umierając, oddał Pomorze i Gdańsk Przemysławowi; przez to Przemysław stawał się najmożniejszym. Zjechali się do niego do Gniezna biskupi Lechii i 1295 na króla go namaścili i ukoronowali. Niedługo było z tego ukontentowania. Margrabiowie brandeburgscy zdradą napadli Przemysława i zamordowali jego. Z jego śmiercią wygasła linia męska od Mieczysława III starego idąca,

a Władysław Łokietek bez trudności objął Polskę, czyli Wielkopolskę, Pomorze, Sieradz, Łęczycę i Krakowskie z Sandomirskim czyli Małopolskę. Od zgonu Krzywoustego niewidziano tak rozległego w domu Piastów panowania, jakie różnym zbiegiem okoliczności połączył i posiadał Władysław Łokietek. Cieszono się że Polskie królestwo na nowo powstaje. Lecz i téj pociechy nie długo było. Łokietek opojony szczęściem, zaniedbał się, obraził Wielkopolanów, którzy niespodzianie wezwali na tron Wacława Czeskiego, królem go Polskim ukoronowali, a za nimi wszyscy Łokietka opuścili. Łokietek poszedł na tułacza.

Wacław. Łokietek poprawia się.

74. Krótkie Wacława panowanie i jego starostów rządy, były wielką dla narodu nauką, a większą dla Łokietka: Pielgrzymując z kijem w ręku na miłościwe lato do Rzymu 1300, rozmy-

ślał nad swymi błędami, i nad niedo-
łą, którą go Opatrzności dotknąć podo-
bało się. Wracając do ojczyzny, okazał
że się w swych błędach postrzegł i po-
prawił. Prędko zgon Wacława, otwo-
rzył mu powrót do kraju, ale niełatwy.
Łokietek łatwo stracił wszystko, a do-
bijał się korony wśród niezliczonych
przeciwności: trapiły go nieprzerwanie
nieszczęścia i straty. Nieupadł on je-
dnak na umyśle. Pełen męstwa i wiel-
kiej duszy, poświęcał wszystkie siły
swoje i wszystek czas, na uratowanie,
nad tonią przepaści postawionej Pol-
ski. Jemu winien naród Polski ocale-
nie i wydzwignienie swoje. Uczcie się
dzieci przykładem tego wielkiego kró-
la jak się w błędzie poprawiać, jak
przygody znosić, a nietracić serca kie-
dy nieszczęście nęka: bo poczciwego
i pracowitego, zawsze nadzieja jest o-
słoda, i pocieszać powinna.

Bunty. Straty.

75. Władysława Łokietka do Pol-

ski wracającego 1305. przyjęli Sandomirzanie i wszyscy Małopolanie i wielu Polaków księstw innych. Lecz objawiła się rozmaitym sposobem, nieugaszona jeszcze ku niemu niechęć i zapamiętała swawola wichrzycieli. Wielkopolanie poddali się Henrykowi księżęciu Głogowskiemu; Szwencowie w Pomeranii bunt podnieśli i do Gdańska brandeburczyków wpuscili. Żeby ich z Gdańska rugować, pozwolił Łokietek wezwać pomocy krzyżaków. Krzyżacy dali pomoc, a zdradą opanowali Gdańsk i zmówiwszy się z księżęciem Pomeranii nadodrzańskiej, rozerwali między sobą całą Pomeranią Gdańską, dopuszczając się największych gwałtów i najhaniebniejszych nieprawości. Nieprzystając na tym krzyżacy, przy swojili sobie od synowców Łokietkowych w zastaw wziętą ziemię Michałowską. Temu wszystkiemu niebył w stanie Łokietek zapobiec. Gdy po zgonie Henryka głogowskiego, objął Wiel-

kopolską, buntowali się mieszczanie Poznańscy, niemczającym Szlązakom więcej przychylni. Podobnie Niemiec Albert wójt Krakowski, pobudził 1311 Kraków do buntu, i wciągnął do tego opata miechowitów i biskupa Muskatę. Poskromił te miasta buntownicze Łokietek, ale gdy koronacją 1319 odprawia, nowe go ciosy dotknęły. Śląscy książęta przez zawisść, poddali się królom czeskim, tytułu króla Polskiego przybić nieprzestającym; nawet Mazowieccy uznali się być królów czeskich holdownikami. Raz po razie, tyło przygodami nawiedzany był Łokietek!

Koronacja.

76. Nadzwyczajnych trzeba było usilności, aby resztę Polski ocalić i zabezpieczyć. W tej reszcie znalazł Łokietek prawdziwych synów ojczyzny i dokazał, że ta reszta Polski stała się silniejszą aniżeli wszystkie razem księstwa Lechii. Sam z prawdziwie Pol-

ską duszą, potrafił niezmordowanym staraniem jednać wszystkich serca; potrafił przekonać tych mieszczan którzy z Niemiec przybyli, aby na ziemi Polskiej Polakami się stali; potrafił przypomnieć równie Małopolanom jak i Wielkopolanom i księstwom Kujawskim, że mają w braterstwie jedno państwo, i jedno królestwo składać. Tym końcem przeniósł z Gniezna korony do Krakowa, do którego wezwawszy 1319. biskupów i panów z całej Lechii czyli Polski, obył uroczystą koronacją. Biskupi, wzięwszy go pod rękę prowadzili przed ołtarz, gdzie arcybiskup gnieźnieński obnażone barki namaścił poświęconemi olejami; przepasał go szczyrbem Bolesława, którym z pochew wyjętym uczynił Łokietek w powietrzu krzyż. Potem arcybiskup podał chorągiew, którą zwinawszy Łokietek oddał chorążemu. Dopiero arcybiskup przyjąwszy z rąk biskupów koronę bolesławowską, włożył ją na głowę

wę Łokietka, w prawą rękę dał mu berło, w lewą jabłko i poprowadził do tronu, na którym usiadł Łokietek. Powiewał przy nim herb orla białego na tarczy czerwonej, herb, który stał od tam był herbem królestwa Polskiego. Tak tedy ujrzał naród podźwigniony majestat monarchów swoich, i pokochał Łokietka. Było to w lat prawie 300 od pierwszej Bolesława wielkiego koronacji (od 1025 do 1319. upłynęło lat 294) a w roku 23 od niedawnej koronacji Przemysława. Podobnie odprawiały się koronacie wszystkich królów Polskich.

Wygody domowe.

77. Pomimo oplakanego położenia w jakim się Polska znajdowała, nie można powiedzieć aby miała być biedną i znędnioną, tylko w niej ładu i publicznego życia niedostawało, które umiał obudzić Łokietek. Ludność Polski widocznie wzrastała, liczba wsi i miast pomnożyła się i wielu Polaków szło w Litwę i na Ruś fortuny szukać.

Licznych księstw stolice, podnosząc się, pociągnęły za sobą wzrost wielu innych miast. Murowano kościoły i klasztory, a w miastach i domy. Po dworach szlacheckich i znamienitszych wiejskich domach, można było widzieć piece i w ścianie pomieszczone z wyrowadzoną nad dach szyją kominy, co się nie mało, do wygody, schłodności, i zdrowia przyczyniło. Okna były niewielkie, ale szklanne. Szkło rozpowszechniało się. Obok dawnych drewnianych, glinianych lub metalowych kubków i baniek, stawały szklenice i butelki. Polewane gliniane naczynia, coraz w lepszym gatunku upowszechniały się. Do ubioru i mieszkań, więcej było potrzeba kobierców, wyborniejszego sukna i jedwabnych materyi, równie po dworach jak przez mieszczan używanych. We wszystkim, nie samo złoto i srebro świeciło, jak niegdyś za Bolesława wielkiego, ale się namnożyło różnych wygod i potrzeb, które niegdyś

były zbytkiem. Widzieliście dzieci jak się odróżniła klasa możniejszych w przywilejach swoich, tak też u nich, odróżnił i obyczaj i ich potrzeby od reszty narodu. Na ich też stole, za przykładem pałaczkich stołów, obok dawnych miódów i żytniego chleba, zastawiano wina, i pszenne bulki i ciasto. Przyprawy były korzenne, a lubo niewiele mis na stół zastawiono, rozmaicyły się potrawy, gdy kilka potraw na jednej bywało misie, i na jednej razem groch i kapustę, na jednej mieszczono, pieczoną gęś, wieprzowinę, sarninę.

Handel domowy.

78. Przez to że się pomnożyło wygod i potrzeb, musiał się podnieść i przemysł i handel. Rolnictwo jedno zostawało w rękę krajowców, a co do handlu i kupiectwa, tym się z cudzoziemcami a nadewszystko Niemcami i z Żydami dzielili. Jednych i drugich w Polsce było dosyć. Jedni, to jest Niem-

cy, jakieście moje dzieci widziały, od niejakiego czasu napływali do Polski osiadając nade wszystko miasta, a wprowadzając do Polski prawo, obyczaj, i przemysł niemiecki. Drudzy to jest żydzi dawniej jeszcze, z tychże Niemieckich krajów do Polski przybyli. Nade wszystko wczasie wypraw krzyżowych, doznając prześladowań w Niemczech, szukali w Polsce schronienia i w niej przytułek znaleźli. Lud to przemyślny, i niesłychanie zabieźny. Wszędzie się między krajowców powciskał. Szkodliwym się przez lichwę dla obywateli stawał. W dobrym handlu był pomocą ale mieszał w to szacherstwo i oszukanie. Widzieć było krajowców Polaków zajętych ryczałtowym handlem zboża, soli, handlujących skurami, pędzących stada koni, trzody bydła, wieprzów, owiec. Widzieć było po rynkach miast sklepy kupców stragany i kramiki przekupek, trudniących się sprzedażą wszelkiego rodzaju główniejszych dla ludu

potrzeb; ale razem zamieszanych w to żydów, otwierających po miastach swoje kramiki i wszelkiego rodzaju towar do odzienia i pożywienia i do wszelkich potrzeb, także sprzedających.

Handel z cudzoziemcami.

79. Cudzoziemcy zaś przewozili do Polski swoje towary, i dla ich zbycia otwierali sklepy, lub w czasie jarmarków pod namiotami sprzedawali. Z Rusi przywożono drogie futra, od południa z Grecji, z Włoch z Węgier, przywożono, wino, kobierce jedwabne, bawelniane i innego rodzaju materie, oraz korzenie, wyborniejsze szkło, co wszystko w tamte strony z dalszych stron przybywało, karawanami po Azji krążącemi, albo okrętami rzeczypospolitych włoskich, a nadewszystko Weneckimi przez morze śródziemne przewożone było. Niektóre z tych towary były prosto z warsztatów i fabryk greckich lub włoskich, albo tamtych krajów

plodem. Z Niemiec najwięcej mały sklepikowy towar i cacka przychodziły: co równie w Polsce wyrabiano. Z północy miasta hanzeatyckie, a nadewszystko Lubeka, dostarczały śledzi, lepszego sukna i co z niższych Niemiec wzięły gdzie już warsztaty się podnosiły. Do tego związku hanzeatyckiego przystąpiły i Polskie miasta Kraków i Gdańsk, dla ułatwienia handlowych stosunków. Za dawnych bolesławskich czasów, kilka było dróg handlowych, teraz rozszedł się handel po licznych traktach od miasta do miasta i trakty handlowe we wszystkich przecinały się kierunkach. Gdańsk pod ówczas; stał się w Pomeranii najznamienitszem handlu stanowiskiem. Od czasu Świętopelka, cała Pomorska krajina, handlem mocno się zapomogła. Z tąd i żegluga na Wisłę ważniejszą się stała i nad Wisłą w Mazowszu podnosiły się miasta, nawet i Warszawa między nimi ukazywać się poczęła. Wiele zależało na u-

beśpieczeniu traktów i dróg, oraz na odzyskaniu od krzyżaków bogatego Pomorza, bo krzyżacy posiadając go i dolną Wisłę trzymając, utrudzali przewóz lądowy i splaw wiślany.

Porządek i prawa.

80. Staraniem Łokietka, drogi i trakty zabezpieczone były, bo lotrostwa i rozboje wytepił. Już jego poprzednicy pozaprowadzali byli niektóre porządki: Łokietek uzupełnił je. Wejrzał on w bezprawia jakie z przywilejów wynikły i w upadek prawa Polskiego. Zapowiedział tedy, że wszystkie przywileja, o tyle szanować będzie, o ile się z powszechnem zgadzają prawem. Powszechne zaś prawo było ziemskie to jest dawne Polskie, które wskrzesić przedsięwziął dla szlachty i kmieci; oraz prawo miejskie to jest niemieckie czyli teutońskie, dla mieszczan i klasy ludzi tém prawem nadanych. Uprzywilejowani tedy, są obowiązani

trzymać się tych praw, a stosować do krajowego i do najwyższego królewskiego sądownictwa. Łokietek jeździł z księstwa do księstwa i zasiadał na wiecach czyli prowincjonalnych zjazdach, z sędziami, i wyrokował podług prawa ziemskiego. I miejskiego prawa najwyższe wyroki, równie były przy królu. Łokietek bardzo sprawiedliwe wyroki wydawał. Wiele przywilejów, które były przeciwne prawu kassował, odrywał pieczęć, rozcinał pargamin, inne na miejscu tego wydawał. O te przywileja najtwardszą miał zatargę z Nankierem biskupem krakowskim. Łokietek się zapalczywością uniósł, a Nankier tknięty gniewem królewskim, opuścił Kraków i przeniósł się na biskupstwo Wrocławskie. Jednakże Łokietek duchowieństwo poważał i fundacie kościelne umocowywał. Inne jeszcze miał strapienia z powodu tych przywilejów. Chciał on aby wszyscy zarówno; jednostajnie podatek opłaca-

li. Szlachta możniejsza i uboższa, równie i kmiećcie i duchowni. Nikt się niemógł zasłonić przywilejami, wszyscy równo od lanu po 12 groszy (dzisiejszych złotych 6 i groszy 15) abo i więcej dawali. Duchowni tylko tego nieopłacali: widząc wszelako wielkie ojczyzny potrzeby, dobrowolnie wielkie składali pieniądze. Mógł tedy Łokietek z krzyżakami wojować.

Krzyżacy się do broni biorą.

81. Żeby sprawiedliwość za krzywdy od zbrojnych mnichów krzyżaków poniesionę uzyskać, udawał się Łokietek powielekroć do papieża, i papież tym zbrojnym mnichom nakazywał oddać cudzą własność. Lecz zuchwałstwo ich było bez granic, niedbali o papieża, bez wstydu i cnoty, nietroszczyli się ani o cześć ludzką ani o bojaźń bożą. Przekonany o ich bezbożności Łokietek, a widząc jak się wiążą z margrabią brandeburskim, z królem

czeskim i jak ściągali pod swój znak krzyża, który bezbożnie znieważali, z całej Europy rycerstwo, uzbrajał się i szukał przymierza. Litwa gnębiona od tychże krzyżaków, była dla niego najbliższym sąsiadem.

Litwy wzrost.

82. Pod ówczas w Litwie, po wielu zamieszkach, objęła tron książęcy familia Lutuwera. Panował jego wnuk Gedymin, który spokrewnił się z ruskimi książętami i prócz Litwy bardzo wiele księstw Ruskich posiadał: tak iż był wielkim książęciem czyli królem Litewskim i Ruskim. Jego krewni dawali opiekę wolnym miastom ruskim a mianowicie Pskowowi i Nowogrodowi wielkiemu. Przez to cała Ruś ściśle była z Litwą złączona, Gedymin po Ruskich księstwach swoją familię osadzał. Ci książęta mogli bojarom czyli szlachcie ziemię rozdawać, wymagając od nich osobistej ich służebności.

Ale sam Gedymin poczytywał siebie za pana i właściciela ziem wszystkich a książąt i mieszkańców za obowiązanych także osobistą jemu służbę. Było to rozdawać lenności, i Litwa była feudalnym państwem; a państwem bardzo rozległym. Tylko na wschodzie, wielkie księstwo Włodzimirza nad Kłazmą czyli Moskiewskie jemu niepodlegało, a na zachodzie księstwo Halickie które odziedzyczył Bolesław książę Mazowiecki. Możecie to wyraźnie widzieć na krajobrazie pod liczbą 6.

Z Litwą przymierze i wspólna wojna.

83. Gedymin chciał zostać chrześcianinem i wszedł w układy z papieżem. Ale go odstręczyła od tego niegodziwość mnichów kawalerów mieczowych, którzy jemu mordowali duchownych do Litwy od niego wzywanych i inne jemu krzywdy wyrządzali. Zaniedbał tedy z papieżem układów, a chętnie przystąpił do przymierza z

Lokietkiem klóre 1325. w Wilnie zawarł. Córke swoję Annę Aldonę, wydał za syna Lokietkowego Kazimirza, jeńców Polskich w liczbie 20,000. uwolnił i wspólnie z Polakami wojnę przeciw krzyżakom i wszystkim ich sprzymierzeńcom rozpoczął. Toczyła się ona z wielkim i strasznym z obu stron zniszczeniem przez lat kilka, chociaż bez wielkich skutków. Lokietek tymczasem w lata zachodził, starzał się, już lat siedemdziesiąt liczył.

Sejm Chęciński.

84. Przygotowywał się do dalszėj wojny Lokietek, a chcąc dobrze o potrzebach rzeczypospolitėj czyli państwa naradzić się, zwołał 1331. uroczysty i powszechny zjazd do Chęcín na wielkie wieca czyli na sejm. Był to pierwszy powszechny narodu, czyli reprezentacyi narodowėj sejm. Zasiedli senatorowie wszyscy, kanclerze księstw i inni urzędnicy i panowie w jednej

izbie, a posiwiały w trudach i przeciwnościach król Łokietek, zdjął z siebie zbroję, aby w znamionach monarchicznych usiadł na tronie i przewodniczył sejmowym obradom. Stanowiono prawa, które, w jednémże państwie, pod jednymże panującym, dla Wielkopolski, dla Małopolski, i dla wszystkich księstw, jednostajne być powinny. Na tymże sejmie obmyślano środki obrony, i radzono o powszechnym podatku. Tak król Łokietek, nie z samym jak dotąd bywało senatem, o potrzebie królestwa radził i stanowił, ale wspólnie z pralalami, baronami i szlachtą.

Stan szlachecki, i inne klasy ludzi.

85. Od téj pamiętnej chwili sejmu Chęcińskiego otwiera się w dziejach Polskich nowy do uważania widok, to jest działanie stanu szlacheckiego. Dotąd niewielu możnych pralatów lub panów działało, odtąd coraz więcej stan szlachecki. Wywiódł go do tego zna-

czenia król Łokietek prowadząc go do obrony ojczyzny i do narad nad losem ojczyzny. Odtąd we wszystkim przodkuje stan szlachecki. Obok niego był stan miejski, dostatkami zamożny, a prawem niemieckim od reszty narodu odosobniony. Trzeci naostatek stan, był kmiecy czyli wieśniaków, w wielkiej części, szlacheckie trzymający ziemie, a zatym, lubo wolny, w pewnym sposobie szlachcie podległy, zawsze jednak pod tymże prawem ziemskim co szlachta zostający. Między szlachtą czyli stanem rycerskim nie było jeszcze równości. Za głowę zabitego pana, prawo, wedwójnasób więcej płacić kazalo, aniżeli za głowę prostego szlachcica. Senatorskie dostojności były w ręku panów, z tąd oni tytuły komesów (grafów) przybierali, co tyle znaczyło, co człowiek wysokiej godności, do wysokiego urzędu. Ci panowie mieli swoje familijne herby, jako to nałęcz, skarbek, jastrzębczyk,

topor, grzymała, i tym podobne, co stanowiło klejnot szlachecki, wyobrażony na signetach i pierścionkach, albo na uzbrojeniu, a szlachcic klejnotny stroił się w łańcuch złoty. Reszta szlachty, herbów, albo wcale nie miała, albo do herbów tych wielkich domów gromadnie przypuszczaną była, albo każdy dowolnie sobie przybiéral i odmieniał herby. Nazwisk familijnych prawie jeszcze niebyło. Te różnice z czasem dopiero się zagładziły i ujednostajniły, gdy się równość i braterstwo szlacheckie ustaliło.

Sila zbrojna.

86. W tym stanie rycerskim, była najglówniejsza narodu sila. Powiatowanie starodawne poniekąd zostawiało, ale od czasu Bolesława wielkiego, pozachodziły wielkie w porządkach odmiany. Kasztelanowie zaniedbując sądową władzę, zdali ją w części na sędziów ziemskich, sami, tylko grodz-

kiemi jeszcze zajmowali się sądami. Powinni byli powiatowi do boju przywozić, ale gdy się wojewodów namnożyło (w Łokietka państwie było ich ósmiu), ci w pole rycerstwo wiedli. Niższe stany nie były tak bardzo do wojennej posługi niewołone. W nagłej atoli potrzebie, występowali do broni i kmiecie i mieszczanie. Rycerstwo zaś, nietylko że było prowadzone od wojewodów, ale czepiało się herbowych pańskich chorągwi, którzy swoje poczty, obok królewskich stawiali. Wszystko konno, uzbrojone wedle swój możności, mało było panów ciężko w żelazne pokrytych zbroje. Występowali jak pospolite ruszenie, a na koń siadali skoro wici po kraju rozesłane były, to jest rozkaz czyli zwinięte pismo, na soszkach zawieszzone, do boju powołujące. Miał przytém król cokolwiek ludu zaciężnego i żołdem opłaconego, co niedawno nastalo, i na to cudzoziemców zaciągano. Wreszcie i całemu ry-

cerstwu król winien żold płacić, skoro go za granicę prowadził. Tak już w pogotowiu stało zwołane rycerstwo Polskie, gdy Łokietek w Chęcinach sejmował.

Płowce, straty.

87. Prosto z Chęcińskiego sejmu, siedmdziesięcioletni starzec, przywdział żelazną zbroję i przyłbicę, a przypasawszy ciężki miecz, śpieszył w pole przeciw zawziętemu nieprzyjacielowi, to jest przeciw krzyżakom. Zebrali i oni większe niż kiedykolwiek siły, a wiódł ich przeciw własnej ojczyźnie, zdrajca, a przemożny pan wielkopolski, były téj prowincii starosta general, Wincenty z Szamotuł, na Łokietka obrażony. Przyszło do walnej 1331. pod Płowcami bitwy. Krzyżacy pobici, 20,000. stracili. Wincenty z Szamotuł, szukając u króla przebaczenia, dopomógł do zwycięstwa, ale od swych ziomków za zdradę znienawidzony, z

ich ręki zginął. Był to ostatni zdrajca, który zamyka te czasy nieśworności arystokrackiej, której od czasu Krzywoustego Polska doznawała. Zwycięstwo podniosło rycerstwa i narodu serce. Łokietek, straciwszy jeszcze Kujawy, ponowił wyprawę na kryjącego się po warowniach nieprzyjaciela i poraz ostatni do Krakowa wracał.

Powrót do Krakowa, zgon.

88. Wysypali się naprzeciw wracającemu królowi mieszczanie i co było w mieście pod ówczas narodu. Szedł magistrat miasta, burmistrz z rajcami, szedł wójt z ławnikami, wystąpiły za nimi cechy z chorągwiami i bractwa kościelne i pralaci z niższém duchowieństwem z krzyżami, i ludu obojój płci co niemiara, i starcy i matki swoje dzieci prowadziły, i cudzoziemcy tego widoku ciekawi, i żydzi nieśli dziesięcioro bożego przykazania. Widać było strój rozmaity i bogaty i u-

bogi; i długi a szeroki narodowy, i kussy a opięty, węgierski lub niemiecki który wielu polubiło. Król starzec otoczony rycerstwem, jechał konno. Opo-
dał od miasta przyjęty okrzykami radości, długą tą processią poprzedzony, wśród błogosławieństw w jechał do stolicy. Już jęj więćj Władysław Łokietek nieopuścił: słabiał, a opatrzony sakramentami, bogobojne, ojczyźnie poświęcone życie swoje zamknął. Pokochał go naród, a straciwszy go płakał, i niezmiernie żałował. I wy go dzieci moje pewnieście polubili, on był tak nieszczęśliwy, a tak zacny, tak ojczyznę kochający, tyle dla niej zdziałał: dla tegom wam nieco obszerniej o nim powiedział, bo nato zasłużył ten król, co waszym ojcom przed 500. laty ojczyznę ocalił; chociaż bardzo szczupłą jak na krajobrazie pod liczbą 6 widzicie, ale szczęśliwą zostawił.

PERIÓD TRZECI

od roku 1333 do 1587. lat 250.

POLSKA KWITNĄCA.

Narody jednoczą się z Polską. Panują Jagiellonowie. Gminnowładztwo szlacheckie.

Polska zakwita.

89. Władysław Łokietek, zostawił synowi Kazimirzowi, niewielkie królestwo, ale zamożne i silne, które się sąsiadów nie lękało, a było już w kwitnącym stanie, bo coraz to większe, to bogatsze być miało, dla tego długi następujący periód nazywamy Polski kwitnącej, bo w całym tym lat przeciągu, od roku 1333. do 1587, przez lat 254. półtrzeciasta lat, była prawdziwie wielka i prawie ciągle pomysłności doznawała. W tym długim ciągu, szlachta panowała. Była to Rzeczpospolita szlachecka, gminnowładztwo szlacheckie, królowali w niej najwięcej Jagiellonowie.

Kazimirz Wielki, szuka pokoju.

90. Małe królestwo, które Kazimirz Wielki po ojcu objął, dowodziło, że nie trzeba zbyt obszernych ziem aby być bogatym: tylko mieć je dobrze urządzone i dobrze się rządzić. Bogatym był Kazimirz jak rzadko który pod ówczas w Europie król, bo jak ojciec Łokietek, tak i on, rządzili się dobrze i gospodarnie. Kazimirz jeszcze lepsze w Polsce zaprowadzał porządki. Żeby do tego nie miał przeszód starał się utrzymywać pokój a wojny unikać. Zawierzył w tym razie za nadto sąsiadom, to jest królowi Czeskiemu i Węgierskiemu, którzy go oszukiwali. Przez te układy, pokojem w Kaliszu 1343. zawartym, od krzyżaków Kujawy i ziemię Dobrzyńską, a zato zrzekł się bogatej prowincji Pomorza Gdańskiego, która od tego czasu poczyna się Prusami nazywać. Wyjednawszy od króla Czeskiego, zrzeczenie się Mazowsza i tytuła króla pol-

skiego, z rzeki się nawzajem całego Szląska, który Czesi posiadali, i Polska go na zawsze straciła. Ludwikowi zaś królowi Węgierskiemu siostrzeńcowi swemu zapewnił po sobie koronę Polską. Miał on po sobie dziedziców Piastów, którzy ponim następować byli powinni: takim był książę kujawski Władysław biały i dalsi książęta mazowieccy. Lecz Kazimierz zwołał zjazd czyli sejm 1339. do Krakowa, gdzie z narodem o następcy po sobie radził i Ludwika po sobie następcą naznaczył. Później 1355. Ludwik król Węgierski, w Budzie, zaręczył narodowi Polskiemu, że podatkami nie będzie samowolnie uciskał. Od tego czasu korona Polska uważaną była za elekcyjną.

Prawodawstwo. Ruś.

91. Kazimierz Wielki był prawodawcą. Na sejmie prawodawczym w Wiślicy 1347. ogłosił w języku łacińskim, pamiętny statut, którym godził i jedno-

czyli prawa Wielkopolskie z Małopolskiemi. Dla miast 1365. wyższe sądy ustanowił. Wiele miast obmurował, i wiele gmachów po miastach pomurował; Uniwersytetowi Krakowskiemu 1364. dał pierwsze początki, którego później Jagiello 1400. fundował. Wojny uniknąć niemógł. Umarł był 1340 Bolesław mazowiecki książę Ruski bezpotomny: Kazimirz księstwo Halickie czyli Ruskie po nim pozostawiał, do korony przyłączył, na co większa część mieszkańców Rusi chętnie przyzwoliła. Bez wojny się to stało. Ale wypadało Tatarów powściągnąć, Wołoszę na ziemiach tego księstwa siedzącą pokroić i z Olgierdem wielkim księciem litewskim o Wolyń orężnie się rozeprzeć: Tatarzy byli odparci bardzo skutecznie, lecz wyprawa na Wołochy nie najlepiej poszła.

Olgierda wojny.

92. Olgierd był najpotężniejszy Li-

twy mocarz i wielki wojownik: wszelako los szczęścia ważył się i Kazimirz nie stracił, tylko 1366 Łuck dał w lenność swoim i Olgierdą krewnym. Patrząc dzieci na krajobraz pod liczbą 7: widziacie na nim jak się bez zaboru granice Polski za Kazimirza rozszerzyły i jak ogromne było Olgierda państwo. Kazał on rzeczompospolitym Pskowskięj 1346. i Nowogrodu wielkiego 1349. Litwie podlegać. Równie i Tatarów przekopskich 1363, podlegać Litwie zniewolił. Broniąc księcia Twerskiego po trzy razy był pod Moskwą 1368. 1370. 1373; granice swoje pod Mozajsk podemknąwszy. A tymczasem wspólnie z bratem swoim Kiejstutem, bezprzestannie walczył z Krzyżakami. Kiejstut był jeden z największych tego czasu rycerzy. Kiedy się Olgierd i Kiejstut postarzel, wyęczałi ich w boju przeciwko Krzyżakom ich synowie: Jagiello i Witowd.

Kazimierz zamożny.

93. Kazimierz wielki, był prawdziwie król wielki, bo wiele dobrego dla Polaków zrobił, ale był wolnych i niedobrych obyczajów, co go do wielu brzydkich przywiodło postępków. Naród narzekał na niego że się Pomorza wyrzekł. Jak dalece był bogaty, dowiódł gdy wielkie summy wypłacił i pożyczał sąsiadom i gdy wydawał 1363. wnuczkę za mąż za Karóla IV. cesarza. Byłato nie mala uroczystość gdy szczęśliwym przypadkiem zjechali się byli do Krakowa, prócz cesarza i króla węgierskiego, królowie Duński i Cypru, wielu książąt i udzielnych panów. Z królem Kazimirzem i Wierzynek podskarbi królewski a krakowski mieszczanin, ich wszystkich traktował.

Ludwik niedba o Polskę, ale przywileje szlachcie nadaje.

94. Ludwik następca Kazimirza wielkiego, był także wielkim nazwany. Tak

go słusznie wielkim nazwali Węgrzy bo cały się królestwu Węgierskiemu oddał, jego wielkość podniósł i ludowi wiele swobód zapewnił: Polskę zaniedbał. Wszelako i naród Polski jest mu wiele obowiązany. Ludwik chciał zapewnić następstwo dla córek swoich, bo synów nie miał. Wezwał tedy szlachtę Polską do Koszyc 1374. i tam przywilejem zaręczył całość kraju i że podatków lub oplat samowolnie nie będzie wybierał. Tymże przywilejem oznaczony jest stały w czasie pokoju podatek dwa grosze (co dziś znaczy więcej niż złotych dwa) z łanu. Potrafił Ludwik skłonić do tego 1381, i duchownych że i ci takiż podatek oplać poczeli. Jeżeliby potrzeba kraju większych podatków wymagała; na sejmie naród na siebie je nałoży. Te układy nie tylko zapewniały prawa szlachcie, ale porównały ten stan i w używaniu swobód umocowały. Wszakże poniechcił sobie Ludwik wszystkich

Polaków, bo niezapobiegł bezprawiom jakich się jego urzędnicy dopuszczali, a do księstwa Halickiego, chcąc go do Węgier przyłączyć, zbrojną siłę Węgierską wprowadził: co było przeciw przysiędze jaką w Budzie i w Koszykach Ludwik ponawiał.

Bezkrólewie. Jadwiga. Litwa ochrzczona.

95. Z powodu że królowa wdowa nie przysyłała do Polski żadnej z córek swoich, przeciągnęło się bezkrólewie i w nim wojna domowa pod hasłem Nalęczów i Grzymałczyków w Wielkiej Polsce prowadzona. Przybycie Jadwigi i ukoronowanie jej na króla, wszystko uciszyło. Zaena ta pani, język polski lubiąca; jakkolwiek młodziutka była i kochała Wilhelma księcia austryackiego, z którym z młodych latek wychowała się: jednak dla dobra i pożytku państwa, przyjęła w małżeństwo, blisko czterdziestoletniego i za barbarzyńca poczytywanego Ja-

giellę wielkiego księcia Litewskiego. Jagiello sam, chrzest, i na chrzcie imie Władysława przyjmując, przyrzekł Litwę do Polski przyłączyć i ochrzcić ją. Jadwiga pomogła mu do zaprowadzenia chrześcijaństwa w Litwie, do pogodzenia Nałęczów z Grzymalczykami, sama wygnała Węgrów z księstwa Hallickiego, a przedkim zgonem swoim, zakończyła krótkie panowanie swoje i zasmuciła naród. Jagiello wiedział że straciwszy żonę stracił prawo do korony Polskiej; ale Polacy widząc pożytek zobopolny w swoim z Litwą połączeniu, i uważając go za króla wolnie obranego, zatrzymali go na tronie Polskim.

Jagiello wojuje krzyżaki, przywilej w Horodle nadaje.

96. Krzyżacy i cesarz Zygmunt, chcieliby byli tę jedność zerwać. Krzyżacy wojnę podnieśli. Na głowę pod Grunwaldem 1410 pobici, po odnawianej wojnie upokrzeni, przystali na pokój

nad jeziorem Mielna 1422 zawarty, zostali się przy swoich posiadłościach, a zrzekli się pretensyi do Zmudzi. Jagiello niémógł tak jak obiecał przyłączenie Litwy dopełnić, bo musiał mieć wzgląd na pokrewnych książąt swoich, nawet stanowił wielkich książąt na namiestników swoich. Takim był brat stryjeczny Jagielly Witowd, który niechciał widzieć korzyści jakieby Polacy pozyskali zawojowawszy krzyżaków i niechciał im dopomagać. Jagiello aby lepiej poprzeć wojnę tę, zwołał sejm obu narodów, Polskiego i Litewskiego do Horodla 1413. i tam Litwie nadał przywileja. Litewskich łacińskiego obrządku bojarów czyli szlachtę, uwolnił od służebności i obowiązków lennych jakie byli swym panom i panującemu księżciu z posiadanych ziem od czasu Gedymina obowiązani, a przypuścił ich do swobód i przywilejów szlachty Polskiej. Była z tąd w Horodle niezmierna ra-

dość, szlachta litewska brała herby szlachty polskiej i serdecznie się z nią ściskała. Nieprzewidywali jak wiele w tém pobrataniu trudności i przeszód się znajdzie! Zaraz Witowd i różni wielcy panowie, pokrewni książęta dopełnienia przywilejów Horodelskich niedopuszcili.

Witowd chce być królem.

97. Zygmunt cesarz chcąc koniecznie Litwę z Polską poróżnić i rozerwać: wymyślił był zjazd w Łucku. Pozór był naradzania się jakby ratować resztę państwa Greckiego i Konstantynopol od Turków zagrożony.— Zjechali się tedy Jagiello, i Zygmunt 1429, w Łucku. Tu Witowd chociaż stary, dał się złudzić, i zapragnął królem litewskim zostać, a na to koronę mu dać swoją cesarską mocą, przyrzekł Zygmunt. Witowd tak gorąco téj korony zapragnął że w Wilnie wielkie poczynił przygotowania, gości pospraszal i wyglądał korony. Opierali się te-

mu Polacy, dniem i nocą czatując, nie dopuścili przejazdu cesarskim z koroną posłańcom. Witowd ze zmartwienia 1430, życia dokonał. Z owych zaś około Turka narad nic nie było.

Władysław III.

98. Wkrótce syn Jagielly Władysław III. zostawszy królem Polskim, wezwany był na króla Węgierskiego, jako król Węgierski pobit był Turków. Za namową Włochów, zerwał zawarty i zaprzysiężony pokój i w drugiej wyprawie pod Warną 1444. pobity, zginął. Niebawem Konstantinopol Turcy zdobyli 1453. Polacy w młodym Władysławie stracili króla, na którym wielkie pokładali nadzieje, a Turcy powtarzali, że zgon jego był karą niebios za złamanie przysięgi.

Litwa.

99. Jagiello panował długo, lat 48; a syn jego Władysław III. warneński

nie długo, lat 10. Jagiello był to pan bardzo dobry, ale niemający dosyć mocy duszy swojej, mężny w boju, lękliwy przez zabobonność. Miał on dużo zmartwienia z Litwą. Chciał mieć koniecznie wielkich książąt namiestników, a z tymi inni książęta i panowie, nie mogli zgody zachować. Przycho- dzilo aż do rozruchów i do wojen do- mowych. Tęj nieprzyjemności doznał i syn i następca Władysław III. gdy Litwa samowolnie sobie na wielkie- go księcia wyniosła Kazimirza, dru- giego syna Jagielly, a młodszego Wła- dysława III. brata. Gdy, po niedługim, jak mówiliśmy panowaniu Władysław III. pod Warną poległ, tegoż Kazimirza Polacy królem obrali.

Przywileje do Rusi rozciągnięte.

100. Od zgonu Kazimirza wielkiego, popsut się był porządek, a za Jagiel- ły, chociaż co kto chciał to robił, wsze- lako porządek w kraju poczał się na-

prawiać. Pamiętała na to szlachta, aby sobie potwierdzenie przywilejów zapewniać, ale na sejmie w Czerwińsku 1422. wskrzesiła zaniedbany statut Wiślicki, a na sejmie w Warcie 1423. prawa te Wiślickie nowemi ustawami objaśniała i pomnażała. Za Władysława III. stała była między kościołami greckim a łacińskim na soborze Florenckim unią czyli zjednoczenie. Izydor metropolita kijowski zjednał, że wszyscy Rusini obrządku greckiego pod panowaniem jagiellońskim będący tę unią przyjęli. Zatym szlachta Ruska greckiego obrządku przypuszczoną została 1433, 1443, do przywilejów szlachty Polskiej. Przez to od razu na Rusi czerwonej i na Podolu które korona Polska dzierżyła, obywatelstwa i obrońców ojczyzny przybyło.

*Kazimirz Jagiellończyk. Różne kraje
zjednoczone.*

101. Obrawszy Kazimirza Jagiellon-

czyka wielkiego księcia litewskiego królem swoim, miała szlachta Polska z nim zatargę o zaprzysiężenie przywilejów, a w prędcę zaczęto narzekać że Kazimirz nie wiele dba o Polskę, więcej Litwie sprzyja. Wszelako za Kazimirza tego, nie mały był korony przybytek, gdy różne dawne kraje Polskie, same się do Polski wracały. Biskup krakowski kupił był 1443. księstwo Siewierskie. Oświęcim i Zator uznały za pana króla Polskiego, i Kazimirz zakupił 1453 Oświęcim; objął po wygasłych książętach Płockich 1462, Rawskie i Bełzkie; a później syn jego Jan Albert kupił 1494 Zator, i księstwo Płockie 1495, całkiem do korony przyłączył. W dawniej Pomeranii Gdamskiej Prusami zwanój, obywatele zmierzili sobie do ostatka pełne niesprawiedliwości panowanie krzyżaków: poddali się tedy 1454, królowi Kazimirzowi.

Wojna Pruska z krzyżakami.

102. O nich rozpoczęła się wojna

z krzyżakami, która lat kilkanaście ciągnęła się i niesłychane ściagnęła na Prusy zniszczenie. Stany Pruskie i szlachta Polska, niezmierne na jęj poparcie czynili ofiary: ale wojna toczyła się lat kilkanaście. Przyczyną że się ta wojna tak długo ciągnęła, były psoty jakie pod ówczas Litwa Polszcze wyrządzała, a także i to że nikt się nie znalazł coby ją prowadzić umiał. Sposób wojowania był dorywczy i niedotrwały. Szlachta Polska z różnych prowincyj częściami ruszała w pole jak pospolite ruszenie i zawsze się dzielnie sprawiła. Ale niezadługo, a nadewszystko gdy zima nadeszła, każdy pragnął do domu: ten chciałby matkę uściskać, ów tęsknił do żony i do dziatwy, i do domu się rozbiegali. Była już w ówczas znana broń ognista, i artylleria, ale szlachta Polska nielekając się tęg bronii, niewiele się do nięg przykladała. Jak po innych krajach Europy tak i Kazimirz w Polszcze, płacił kilka ty-

sięcy ćwiczonych cudzoziemców najwięcej Czechów, którzy dobrą i szykowną piechotę i biegłą artyllerią składali. Krzyżacy z pomocą Niemców na takież sily zdobyć się mogli. Podjazdowe utarczki, zdobywanie i tracenie zamków i miast niszczyło Prusy nim pokój Toruński 1466. tę wojnę zakończył. Część dawnéj Pomeranii Gdańskiej którą krzyżacy posiadli byli, Warmia i województwo Chełmińskie, zostały przy Polsce, reszta Prus własciwych, powierzona została, jako lenność krzyżakom, z obowiązkiem składania holdu przez wielkiego mistrza zakonu, królowi Polskiemu.

Handel. Dobry byt. Ubior.

103. Od owéj chwili jak wojna z krzyżakami ustawała, nastaly najpomysłniejsze dla Polski czasy. Podniósł się handel nadewszystko zbożowy do ujścia Wisły i Dunaju, do Gdańska i Białogrodu i innych portów idący. Po-

mnożyły się wszystkich klas ludzi, dochody i dostatki, a każdy mógł używać dostatków swoich jak mu się podobalo. Szlachta gnuśniała cokolwiek, domowemi zajęta wygodami, siedziała u zwierciadła i włosy trefiła. Skrećcano pod ówczas włosy w pukle w koło głowy, z tyłu i po bokach, zwierzchu tylko włosy krótko przystrzyżone były, a wielu zapuszczało zupełnie włosy i w loki rozpuszczone nosili. Bogatęj szlachty i mieszczan ubiór, czyli był ciężki czy lekki, zawsze kosztowny. Axamity, adamaszki i inne tęgie blawaty, złotem i różnemi kolorami mocno i gęsto haftowane, pokrywały sobolowe futra, używane równie do żupana, jak do wierzchnięj sukni. Żydzi podobnie się strojili i równie jak szlachta krymek, czapek i łańcuchów używali. Ale strój u bogatszęj szlachty i mieszczan nie był jednostajny. Wielu lubilo coraz nowe mody, obcisłe na całym ciełe odzienie, tylko po-

niżej stanu i wzięciach nogi i ręki, chobotami rozwolnioné, w których żywe kolory zszywanych materyj dziwnie odbijały. Trzewiki, kryzy, lekki i krótki płaszczyk, kapelusik w pióra pysznie przybrany, otwarta pierś i szyja, dowodziły że taki strój z Włoch, z południowych przychodził krajów. Białychłów strój niemniej wykwinny, pozbywał się zakonnego kroju, jaki dotąd białełłowy dochowywały.

Niższych klas ludu powodzenie.

104. Lecz i mniej zamożni mieszczanie, i wszyscy kmiecie, lepszym cieszyli się bytem. Szkło krajowe pod najuboższą okazało się strzechą. Chaty opatrwane były w piece i kominy, przez co mieszkania ludu przestały być zakopcałe. Po wielu jednak okolicach nałóg i uprzedzenia niedopuszczały zaprowadzenia tak zbawiennój dla zdrowia odmiany. Widziano jak dobre sukno, pięknie potrzebami i petlicami po

przeszywané, kutasami ozdobione, odziewało mężczyzna, a jedwab i bawełnica białégłowy. Widziano na stołach ludu mięsiwo, i niedawno poznana w Polsce gorzałkę. Zrazu gorzałka używana była za lékarstwo. Gdy się powszechniejsza stawała i przez ludzi uboższych używaną być mogła i kiedy umiarkowanie używaną była, wraz z użyciem mięsiwa pokrzepiała rolników siły nieskończenie dla kraju pożyteczne. Pomnożona uprawa pszenicy na tłustych gruntach dostarczała ludowi bulek.

Światło i nauki.

105. Przy swobodzie powszechnéj, ze wszystkich klas ludzie, poczęli dbać oto aby umieli czytać i pisać, a pisało już nietylko po łacinie ale i po Polsku. Widziano ubogich, szlachtę, mieszczan i kmieci, do szkół uczęszczających i sposobiących się do użyteczniejszego życia: bo nic więcej pożytecznym człowieka nieczyni, jak dobra

edukacja i nauka. Ona podnosi jego czucie, jego umysł i serce, i otwiera mu oczy, aby poznał potrzeby swój ojczyzny. Z tej chęci do nauk, wielkie w dalszym czasie Polska odniosła korzyści. Widziano, nietylko z uboższej szlachty, ale z mieszczan i kmieci uformowanych bardzo zacnych i krajowi pożytecznych obywateli. Nie jeden z nich wyszedłszy wysoko na pralatów i biskupów, senatorskie krzesło zasiadł. Janicki był rodem wieśniak, a tak pięknie wiersze po łacinie pisał, że jako poeta stał się głośnym po całym świecie. Dantyszek był synem powroźnika, a tak znamienity poeta, w poselstwie i w senacie utalentowany mąż. Kromer także z niskiego był rodu ale dał się poznać nauką swoją, wybornie pisał po łacinie, kronikę polską i mowy i po polsku dobrze pisał, i został biskupem Warmińskim. I tak wielu innych było, których nie urodzenie ale nauka, talenta i cnota pożytecznymi ojezynie poczyniła dziećmi.

Rozboje. Równość szlachecka.

106. Gdy każdy robił co mu się podobalo, znaleźli się tacy, co się zdrożności dopuścili. Byli szlachta, nawet niewiasty, co rozbijali; osiadłszy w górach, po obronnych zameczkach, w Czorszynie, w Berwaldzie i innych. Ale kraj potrzebował porządku: byli tedy rozpędzani i karani. Rusinowską w butach po męsku ubraną, tak jak ją złapano, tak i powieszono. Ustafy tedy rozboje, a dbała o swoje prawa szlachta, często się na wieca, na sejmiki, na sejmy zjeżdżała. Już się tu niemógł nikt między szlachtą różnić jeden od drugiego. Ani pan, ani urzędnik, niemógł brać tytułu komesa (grafa). Mógł się szczycić swym herbem i nazwiskiem, bo już każdy szlachcic, każdy rycerskiego stanu człowiek, był klejnotnik herbowy, miał swój familijny herb przybiéral nazwisko ustalające się w familiach i do urzędów był gotów i u-sposobiony, byle posiadły.

Sejmy. Izba poselska.

107. Sejmy były bardzo częste, najpospoliciej zbierały się w Piotrkowie. Na nich stanowiono różne prawa. Najważniejsze ustanowiono na sejmie w Nieszawie 1454. Zbierały się te sejmy dla stanowienia podatków, aże ze złych ustanowień podatków, różne nieporozumienia po prowincjach nastaly i sposób zbierania się sejmku niebył oznaczony, więc żeby niepewności zapobiec na sejm do nowego Korczyna 1468. ziemie i powiaty, na sejmikach obrały posłów. Odtąd tak zawsze było, że na sejmikach obierano posłów i dawano im pełnomocnictwa. Ci posłowie zjeżdżali się na sejm, gdzie, i król i senat przybywali. Senat zasiadał w jednej izbie, a posłowie w drugiej. Jakie prawo przyjęły obie izby, to przyjmował król, a na które izba poselska niezezwoila, to się utrzymać nie mogło. W izbie tej poselskiej, była cała moc wolności i władzy szlacheckiej.

Do izby poselskiej, przypuszczano i reprezentantów miast.

Dom jagielloński pozyskuje korony. Litwa mięsza zgodę.

108. Panowanie Kazimirza było długie, lat 45 trwające, i głośnie w Europie. Jego synom ofiarowano korony sąsiednie: a lubo Polacy oto niedbali, jednak najstarszy Kazimirza syn, na przód Czeską 1471, a potem Węgierską 1490 posiadał. Narzekali Polacy na Kazimirza, że ich zaniedbuje a co złego się działo, to na niedbalstwo swego króla składali. Narzekali że nie powściąga Litwy, która nieprzestawała psoty Polszcze płatać; że jej więcej aniżeli Polakom sprzyja, i w niej czas trawi. W rzeczy samej, lubił Kazimirz, wielkie polowania, a Litwa do tej zabawy większą podawała sposobność, bo daleko ogromniejsze miała lasy: była przytém burzliwa i niespokojna, co wymagało bliskiej Kazimirza bacności. Jak

to było? będzie jasno gdy powiem o Litwie.

W Litwie, życzenia szlachty, obawa panów.

109. Litwa i z nią cała Ruś, nie tylko nie była tak ludna jak Polska, ale i nie była tak szczęśliwa. Wystawić sobie lud prosty poddany i niewolniczy, szlachta panom podległa i służebna, a panowie o sobie niespokojni żeby im co z ich pańskości nie ubyło i między sobą niezgodni. Cała szlachta litewsko Ruska, obu obrządków łacińskiego i greckiego, pragnęła wolności, aby się stało zadość przywilejowi Horodelskiemu, to jest, aby była ze szlachtą polską porównana i żeby się nad nią nikt w Litwie nie wynosił. Panowie zaś Litewscy i Ruscy: powiększej części dziedziczne tytuły książąt to jest kniaziów noszący, i sami jedynie radę czyli senat składający, i sami jedynie, bez szlachty, sejmy składający: nie radziby bliższego z Polską połączenia, bo

straciliby: władzę nad szlachtą, swe znaczenie i tytuły, których w Polsce nie było. W Polsce w owe wieki tylko biskup krakowski, jako książę Siewierski mógł się tytułować księciem a nikt więcej.

Spór o różne ziemie.

110. Gdy Kazimierz Jagiellończyk został wielkim księciem i szedł na królestwo, panowie Litewscy związali go przysięgą: że Litwy nie umniejszą i rady czyli senatu nie unią. Chciała nawet Litwa rozszerzyć granice swoje z uszczerbkiem Polski. Od początku panowania Kazimirza, byle sposobność wydarzona, odrywała od Polski różne włości i powiaty, na Podlasiu i około Brześcia; zagarnęła 1452. Łuck, z Włodzimierzem i Horodłem; Buczaccy mocno Podola bronili, lecz gdy pomarli, zagarnęła 1457 część jego południową z Braclawiem aż po rzekę Murakwę. Oburzało to najwięcej

Małopolanów, którzy ostro wzywali króla aby Litwę powściągnął. Dowodzili owszem Polacy że Litwa przystępując do związku z Polską, powinna jój oddać i całe Podole i Wołyń i Ukrainę z Kijowem, bo tak przyrzekł niegdys Jagiello i zdawna wszystko to składało księstwo czyli królestwo Ruskie Halickie, które słuszném prawem do Polski a nie do Litwy należy.

Litwa żąda oddzielnego wielkiego księcia.

111. Łagodził Kazimirz Jagiellończyk jak mógł te między narodami zajścia, ale surowszych kroków nie przedsiębrał: w czém był bardzo rostopny i tem utrzymał w połączeniu te dwa narody. Udzielał tylko Litwie przywileja ziemskie 1457 r. ponawiał przyrzeczenia swobód litewskiej i ruskiej szlachcie. Panowie niekontenci z tego szlachcie wyrządzonego faworu, zapragnęli księcia namiestnika. Za Jagielly i Władysława III. warneńskiego

mieli zawsze oddzielnego wielkiego księcia namiestniczego: od czasu jak Kazimirz objął królestwo, sam król wielkie księstwo sprawował, i nikogo w namiestnictwo nienaznaczał. Gasztold podnieta wszystkich tych arystokraekich czyli możnowładczych niepokojności, pobudził, że zamierzono w Litwie, mimo woli króla, kogo z panów książąt na wielkie księstwo wynieść. Na to zuchwałstwo groźniej się stawil Kazimirz i niedopuscił téj niesforności.

Litwa osłabła, traci.

112. Tymczasem Litwa niezgodna, traciła dotychczasową siłę i moc swoją; krzywdząc Polskę, straciła pomoc jaką od niej miewała; dla tego nie mogła się nieprzyjaciółom oprzeć i wiele ziem potraciła. Straciła Tatarów przekopskich, których 1475 Turcy pod swe panowanie zajęli; przy tém Polska straciła w Mołdawii, Kilią i Biały-

gród 1484, porty nad morzem Czarnym od Turków zajęte. Ze strony Moskwy, większą jeszcze stratę Litwa poniosła. Moskwa odjęła Litwie Nowogród Wielki 1479, książąt Siewierskich; a za następcy Kazimirza, za Jana Alberta, wyniosłszy sobie na wielkiego księcia Alexandra, całą straciła Siewierszczyznę, jak to widać na krajobrazie pod liczbą 8. Tylą strat, nabawieni trwogą możni panowie i rada, odnowiwszy w Wilnie unię jagiellońską, zaraz po zgonie Jana Alberta 1499, wysłali poselstwo do Polski, na czele którego był biskup Wileński Tabor, upewniając, że odtąd chcą być w związku z Polską i zawsze jednego mieć nad obu narodami pana, króla a wielkiego księcia razem.

Jan Albert. Kallimach. Szlachta.

113. Panowanie krótkie Jana Alberta, a po nim jeszcze krótsze Alexandra, było obfitsze w prawodawcze bardzo ważne ustawy, a niżeli w jakie

inne wypadki. Dawny nauczyciel, a potem poufalec Jana Alberta, zbieg Włoch Buonakorsi, Kallimachem nazywany, projektował aby szlachty władzę w Polsce ukrócić. Z powodu tych pogłosek już szlachta poczęła się o swoje przywileje troszczyć i o ich rozszerzeniu myśleć. W tymże czasie 1497, wydarzyła się większa na Wołoszczyźnie w lasach Bukowińskich poniesiona klęska. Wielu podciętemi od Wołoszy drzewami, zgnieceni zostali, wielu na długich włosach swoich, w pośpiesznym ustępie na drzewach zawisło i tych Wołosza nasadzona wyklula. Szlachta na wielką swoich stratę narzekając, wyobrazila sobie, że umyślnie ją za radą Włocha na zgubę Jan Albert wyprowadził, aby ją łatwiej mógł zgniebić. Obawiając się tedy uszczerbku swych swobód, żwawo o ich rozprze-strzeniénié myślała i poczęła inne stany krzywdzić. Za Jana Alberta 1496. wzbronila przystęp stanowi kmiecemu.

do ziemskich sądów, zabroniła plebejom, to jest kmieciom i mieszczanom posiadać dobra ziemskie i prelatury (prócz niektórych), a do dawnych Nieszawskich statutów, wciśnęła ustawę, że żadnego prawa, żadnego wezwania do wojny czynić nie wolno, bez sejmików i sejmu.

Alexander. Szlachta.

114. Za Alexandra 1505, uchwalono, że król nie nowego nieustanowi, i bez wspólnej rady to jest bez senatu i posła zgody, oraz że bez sejmu dóbr królewskich rozdarowywać, ani długami obciążać nie może. Ponieważ domagano się zupełniejszego prawodawstwa, a zatym, za tegoż króla Alexandra, potwierdzono statuta dwne, wiślickie, warteńskie, nieszawskie i różne inne i te w jedną księgę zebrane zostały i przez kanclerza Łaskiego 1506 wydrukowane. Wydrukowanie takie było bardzo użyteczną rzeczą, a-

le ustawy, o którychśmy wspomnieli że za Jana Alberta i Alexandra uchwalono, pokrzywdzały i kmieciów i mieszczan.

Zygmunt I.

115. Zapomina się człowiek, kiedy mu się wiedzie. Kiedy jest wesoly i w dobrym humorze, rozhukany dopuszcza się excessów. Tak już było ze szlachtą Polską. Gdzie zaś namiętności i zawziętość między niezgody i kłótnie zawita, tam najgwałtowniejszych można się lękać zdarzeń. Tak było między panami Litwy, gdy Zygmunt I. po bracie tron obejmował. Dla tego Zygmunt prawdziwie wielkim się pokazał, że zdolał niespokojną Litwę i prawdziwie rozhukaną już szlachtą Polską szczęśliwie rządzić, a to przez przeciąg bardzo dlugi, bo Zygmunt panował lat 42. Był to pan rządny, lubiący pokój, zgodę, powolny i nieco opieszaly, ale niestrudzony; umiejący zachować powagę, dobierać ludzi, a cie-

szący się wzrastającym światłem wieku i wiernością poddanych. Był to pan bardzo szczęśliwy bo zjednał serca wszystkich.

Bunt Glińskiego.

116. Tylko w Litwie namiętności i zawziętość, zamieszały domową spokojność i ściągnęły nową na kraj kłęskę, i o nową stratę Litwę nabawiły. Gliński z książąt ruskich pochodzący, przemożny pan, zawzięty na Zebrzezińskiego, zabił go, a niepewny, za popełnione przestępstwo przebaczenia, podniósł bunt, zamysłając wskrzesić dawne wielkie księstwo Ruskie, przez samych Rusinów od tak dawna zniszczone. Zygmunt w pomoc Litwie na desłał Firleja, który Glińskiego przepędziwszy: Gliński uszedł do Moskwy i Moskwę prowadził do Litwy i zdobycie Smoleńska 1514. ułatwił. Konstanty książę Ostrogski, pod Orszą wielkie odniósł zwycięstwo, ale Smoleń-

ska odzyskać nieudalo się. Maximilian cesarz, podniecał wielkiego księcia Moskiewskiego do odnawiania wojny: ale pilność Zygmunta, powściągała nieprzyjaciela i skłoniła go do dłuższego pokoju 1534. Gliński w Moskwie pozostał.

Ugody z Maximilianem. Prusy księstwem.

117. Maximilian cesarz z domu Austriackiego, z zazdrości że Jagiellonowie Litwę, Polskę, Czechy i Węgry posiadali, podniecał temu domowi nieprzyjaciół, a szukał z nim spokrewnienia się. Zaprosił tedy na zgodę królów do Wiednia 1545 i tam zaręczył wnukowi swemu Annę Jagiellonkę królową Czesko-Węgierską, w nadzieji że za pośrednictwem tego małżeństwa będzie mógł rościć prawo do dziedzictwa Czech i Węgier. Jakoż niezawiódł się w nadziejach swoich. A gdy Zygmunt siestrzeńca swego z margrabiów brandeburskich, wielkiego mi-

strza krzyżackiego Alberta upokorzył, zaprzestał Maximilian niespokojności podniecać. Albert wzbraniał się powinnego holdu oddawać. Zygmunt był przymuszony siestrzeńca orężem ścigać. Przyciśniony Albert udał się do łaski wuja. Ponieważ zakon krzyżacki, w wielkiej części złutrział; Albert też luterskiej chwycił się nauki; a przeto Zygmunt odjął Prusy zakonowi, a powierzył je jako księstwo Pruskie, Polsce poddane i lenne, temuż Albertowi aż do wygaśnięcia domu jego po mieczu. Albert 1525. złożył uroczysty w Krakowie hold. Odtąd dawne pomorze Gdańskie, zwało się Prusami królewskimi, a właściwe Prusy, Prusami książęcymi, a Polacy księcia Pruskiego nazywali księciem Królewieckim. Tego czasu 1526, wymarli książęta Piastowie w Mazowszu i Mazowsze zostało do korony wcielone.

Pokój z Turkiem.

118. Pracował tymczasem Zygmunt,

nad uzyskaniem pokoju ze wszystkich stron. Najtrudniejsze było zaspokojenie się od strony Tureckiej, bo w owe wieki przesądne, jak chrześciance z mahometanami, tak mahometanie z chrześcianami, krótkie tylko zawieszenia broni zawięrali, a mniemali że nienależy względem siebie dochowywać wiary i przyrzeczeń. Brzydką tę maxime, potrafił Zygmunt uchylić i zjednać Turecką ufność, tak dalece, że stanął trwały pokój 1533. Zabiezpieczony nim został wolny na morzu Czarném handel, zwierzchnictwo Polsce nad Moldawią i wstrzymanie Tatarów od napadania Polski. Przeto Podole i Ukrajina ubezpieczone, zaludniały się i pięknie zagospodarowywały, i narodowi pomysłności przybyło.

Zgoda w Polsce i pomysłność.

119. Cała Europa w owym wieku, oblewała się krwią ludzką. Wojowali między sobą królowie, wojowali

ze swymi poddanymi, wojowało między sobą chrześcijaństwo katolicy z kalwinami i luteranami czyli protestantami. Niedawno to tak między sobą chrześcijaństwo poróżniło się było, a zawziętość między nimi do najwyższego dochodziła stopnia i stąd w owym czasie krwawo zakłócone były narody i państwa Europy. W Polsce Zygmuntowie utrzymywali pokój. Staranie Zygmunta I, w wyjednaniu pokoju z sąsiadami, a staranie jego aby mógł żyć ze wszystkimi w zgodzie, pobudzało wszystkich mieszkańców, równie Polski jak Litwy do zgody. Ucichły pod tym panem, narodowe najścia między Litwą i Polską, ucichły klótnie panów litewskich, i nie było niezgody między szlachtą Polską. Zamożność i pomyślność kraju podnosiła się: światło i nauki swobodnie się rozwijały. Kopernik wielki astronom Polski żył podówczas (umarł 1543). Kraj się zabudowywał i zaludniał. Wszyscy ze swego położenia

byli kontenci. Lubo szlachta niekiedy swawolić chciała, i nowe jakie psoty stanom nieszlacheckim wyrządzić: dała się jednak Zygmuntowi powodować, który jak ojciec dzieci, tak poddanych swoich łagodnie napominał, do dobrego ich prowadził i bardzo dobrze rządził. Pokazywało się jawnie, że dobry król, a powolny jemu naród, jest to wielkie szczęście, że jedność i zgoda, a przebaczenie sobie uraz, jest bardzo potrzebne dla powszechnej pomyślności. Ciesząc się dziećmi swojimi Zygmunt, wyniósł na wielkiego księcia, a potem i na króla Polskiego następcę swojego ukoronował syna swojego młodego Zygmunta Augusta. Litwie w języku ruskim napisany statut 1529 nadał. W Polsce, gdzie bardzo wiele namnożyło się w języku łacińskim po pisanych ustaw, mianowicie za Zygmunta na licznych sejmach ustanowionych, potrzeba było zebrać te ustawy i w jedną księgę ułożyć. Życzył sobie

tego naród, pragnął dopełnić to Zygmunta, ale mu się nieudalo, bo ostatnie lata panowania jego zawiechrzone zostały.

Bona i panowie wichrzą.

120. Królowa Bona włoszka, bardzo zła kobieta, poczęła nad mężem przewodzić i wszystkich klócić. Klóciła i szlachtę między sobą, a mianowicie bracią młodszych z bracią starszymi. Bracią młodszymi nazywano uboższą szlachtę, którą też i szaraczkami nazywano, dla tego że pospolite szaraczkowe odzienie, i żupan i opończę szaraczkowe miewali. Starszymi braćmi zwali się możniejsi i panowie, którzy zamysłili odróżnić się od braci młodszych, nie samem nazwiskiem ale tak aby się z bractwa wylamać. Za przykładem Radziwiłłów którzy w Litwie 1518, pozyskali od cesarza niemieckiego tytuł książęcy, pozyskiwali oni podobne tytuły hrabiów (komesów, gra-

fów) od tychże cesarzów: lubo wielu panów było, co ofiarowanych sobie tytułów, jako niezgodnych z prawami krajowemi, nieprzyjmowali, ceniąc coś więcej szlachectwo swoje nad cudzoziemskie hrabskie tytuły. Wielu było co tworzyli sobie ordynacie, ażeby zawsze majątek cały w nazwisku zostawał przy jednej osobie. Zygmunt wzbraiał tego i nie chciał takiego nowego wynoszenia się nad innych cierpieć, ale duch arystokratyczny nie przestał dążyć do tego, aby odróżniając się utworzył oddzielny od szlachty stan magnatów. Z tąd mnożyło się niechęci. Lecz i między możnymi panami, niebyło jedności, z czego Bona korzystać umiała i podniecała te niechęci. Nienawidzili się, hetman hrabia Tarnowski, z wojewodą krakowskim Kmitą. Kmita ze swymi stronnikami niebędąc hrabią, u braci młodszych mocną miał podpórę. Bona protegowała i wynosiła ludzi złych i podłych i zajmowała się wychowaniem

syna swojego Zygmunta Augusta. A jakby umyślnie, złą mu dawała edukacją. Trzymała go między kobietami, tak że koronowany a wielkim narodem władać mający młodzieniec, tylko na krotofilach i próżniactwie czas przepędzał, płochemi się zabawami trudnił, a do niczego pożytecznego, jakby na jego stan przystało, wcale się nieposobił. Z tych i wielu innych przyczyn, zjawily się narzekania. Bona i różni panowie pogniwiali się na króla, szlachta żalila się na niego, że złego które się mnoży niepowściąga.

Kokosza wojna. Zygmunt zmartwiony.

121. Powolał był Zygmunt stary przeciw Wołoszy czyli Mołdawii popolite ruszenie. Na to hasło zbiegło się w okolice Lwowa półtorakroć stotyścię szlachty, ale nie z bronią tylko z papierami, narzekając na króla, na królowę, na senat i na magnatów. Pod gołym niebem, nieuważając na panów,

którzy czémś osobnym od nich być chcieli, z wielką wrzawą wynurzano skargi. Wicher i deszcz uléwny rozpe- dzil za równo panów, ich sługi i całą szlachtę: co żyło uciekało do miasta. W kilka dni powtórnie się bracia młodsi pod gołym niebem zebrawszy, spisali rokosz, czyli skargi i żądania, i zanieśli je przed króla. Stary król łagodnie odpowiadał. A gdy pojątrzonych uspokoić nie może, rozpuszcza ich do domów. Wracali żalnością przejęci; że dobrego króla zmartwili, że sami nie wskurali, i bardzo się tego wstydzili, bo tumult ten nazwano na śmiech, kokoszą wojną. Lecz to nieuśmierzyło tego poruszenia w narodzie, które za sobą różne krzywdy ciągnęły, a co niezmiernie starego króla martwiło, bo się dosyć temu oprzeć nie mógł. Bracia starsi koniecznie chcieli być magnatami i usilnie się od małych odróżniali. Wszystka szlachta powiedziała sobie, że nad swymi kmiecciami czyli chlopa-

mi, ma zupełną moc życia i śmierci. Starostowie i Wojewodowie, pozwalali sobie na krzywdę miast swój władzy używać. Z sejmu szlachta reprezentantów miejskich wyganiała. A przytém wszystkiem, taż szlachta domagała się prawodawstwa, unii i ściśnienia władzy duchownej. Strapiony dobry król, schodząc ze świata, niedoświadczonemu synowi królestwo i Rzeczpospolitą tak burzliwą zostawił.

Zygmunt August.

122. Mniemano, że pod niedoświadczonym i źle prowadzonym królem, można będzie dokazywać, a niektórzy sądzili, że potrafią rej wodzić. Ale Zygmunt August okazał, że czasem o źle prowadzonych dzieciach, nie trzeba tracić nadziei, bo gdy przychodzą do wieku i do rozumu i posłuchają rozsądnych przestroóg, poznają swe błędy i poprawują się. Zygmunt August przychodząc do lat, gdy się od matki oddalił, znalazł się między obywatelstwem

Polski i Litwy i zdania ich słuchał i postępowaniu zacnych ludzi przypatrywał się, postrzegł się i lepiej prowadzić począł. A gdy na początku panowania swojego doznał przeciwności, okazał że te formują człowieka, i że nie jedno zdarzenie, z niedobrej, młodych ludzi na dobrą naprowadza drogę, nadewszystko gdy do tego szczerą chęć mają. Na podobny jednak przypadek i podobną naprawę oglądać się niebezpieczna. Lepiej kiedy dziecko dobrze się prowadzi i dobrze postępuje, i pamięta aby się nigdy zdrożności nie dopuszczało.

Barbara.

123. Zygmunt August jak wiecie dzieci kochane, źle był prowadzony, a Polska była szczęśliwą że na dobrą wszedł drogę. Owdowiawszy po Austriaczce, ożenił się był Zygmunt August potajemnie z wdową Barbarą Gasztoldową z domu Radziwiłł. Skoro został królem, uwiadomił wszystkich że ma

żonę. Niepodobało się to matce Bonie i wielkim panom. Podniecili więc szlachtę, i wspólnie z nią na króla nastają, aby Barbarę porzucił. Król się opiera, król się prosi, oświadcza: jak mogą Polacy spodziewać się że im wiary dochowa, kiedy po nim wymagają aby ją żonie złamał. W trudnym takim położeniu, dawał Zygmunt August dowody wytrwałości, bo gotów był raczej koronę, aniżeli swoją Barbarę porzucić. Wszakże zyskał czas, a gdy przypomniał, że jest wielu panów, co nieprawnie starostwa i urzędy trzymają, ze szkodą biedniejszej szlachty, przez to od posług ojczyźnie usuniętej, zwróciła się wszystkich uwaga w inną stronę. Szlachta poczęła się domagać unii, prawodawstwa, naprawy rzeczypospolitej, a przyzwoliła na małżeństwo królewskie. Skoro i Bona przestała się temu opierać w tedy i wielcy panowie poczęli Barbarze naskakiwać. Lecz ukoronowana Barbara w sześć miesięcy po koronacji umarła.

Pracowitość pociechą w strapieniu.

124. Nieskończenie strapiony tą stracją król, w wielkim zostawał smutku; zamilowanie jego w czarnym kolorze, którym siebie a nawet pokoje w Knyshynie gdzie lubił przebywać przyodział, zdawały się utrzymywać go wciąż w żałobie. Osłody w swoim smutku i rozrywki szukał Zygmunt August w zatrudnieniach, które mu jego obowiązki aż nadto wielkie dostarczyły. Nie lękał się żadnych i naśladował ojca. A jeśli był równie pokój lubiący, łagodny, powolny, opieszwały, niezbywało mu pracowitości, nie lękał się najtrudniejsze podejmować fatygi. Królowa Bona wyjechała sobie do Włoch, gdzie uniosła wielkie skarby, które po jej śmierci zabrał król Hiszpański i oddać niechciał. Te skarby zwane były summami Neapolitańskimi. Wyjazd Bony uwolnił Zygmunta Augusta od wielu kłopotów: ze szlachtą umiał so-

bie radzić. Pozwolił że władzę duchowną nieco ograniczyła. A przywiódłszy wszystkich do zgody, zjednał, że żądanie o unią i o naprawę Rzeczypospolitej poszło w odwłokę. Tymczasem Polska i Litwa pędziła dalsze lata pokoju i pomyślności, której, krwią w owe wieki obłana Europa, zazdrościła Polsce.

Światło. Język Polski.

125. Swoboda jaką się każdy, a mianowicie, szlachta cieszyła, i jej, przy przewadze jaką uzyskała, - roztropne prowadzenie się rozgłosiły po Europie że Polska jest przytulkiem nauk i światła. Zbiegali się tedy do Polski i do Litwy, różnej nauki, różnej religii, gdzie indziej za swoje opinie prześladowani ludzie. Lecz co Polskę w owe czasy w rzędzie światłych postawiło narodów, było to iż rzeczywiście posiadała ludzi zacnych, prawdziwie w naukach biegłych, którzy z uczonymi

innych krajów, uczonych związków i przyjaźni szukali. Język łaciński ułatwiał korespondencje z cudzoziemcami. Lecz polski stał się do nauk i do spraw publicznych powszechnie użyty i coraz lepiej kształcony, dosyć w poezji a więcej w prozie. Ruś i Litwa w nim zasmakowały i ruski język którym i Litwa pisała, zarzucać poczyniły. Nawet język Polski, jak w okolicach Sandomirza tak i na Ruskiej ziemi koło Przemyśla, najwyborniej był wygladzony. W naukach, w szkołach tak dawnych pod duchowną pieczę zostających lub przy klasztorach będących, równie jak w nowo otwieranych świeckich, miano na celu formowanie człowieka moralnego i zacnego obywatela dla Rzeczypospolitej.

Ekwipaże. Ubiór.

126. Niewyrzekając się swojej narodowości Polacy, do której duszą i sercem przywiązani byli, przyswojili

sobie polor włoski. Lubo mieszkania swoje strojili obiciami i kobiercami, wszelako daleko więcej łożyli na strój i zewnętrzny przepych, z którym majątniejsze domy występowały. Do przejazdki i podróży, różne kryte i niekryte były używane kolébki, na łańcuszkach zawieszane, wywieszanemi pokryte dywanami, albo pyszniejsze jeszcze rydwany, galkami, kutasami, ustrojone. Niemniej w pióra i pokrycie strojne konie. Otaczali pojazd pacholki i hajduki, a w domu liczna czeladź, obój jęj plci służba. W stroju zawsze rozmaiłość wielka. Już w ówczas niewiedzianno jaki jest strój narodowy. Włoskie, Hiszpańskie stroje, z ustawicznie odmienianą modą: ale przytem już i Moskiewskie i Tatarskie się pokazywały. Do tych ostatnich, i do dawnego, potrzeba było sukna, axamitów, różnych bławatów i futer. Kolpaki lisie ustępowały kosztowniejszym sobolowym czapkom. Krajowe baranki, tchó-

rze i lisy, z kożuchów i toluwów, ustepowały deliom podbitym niezmiernie kosztownymi cudzoziemskimi marmurkami, i sobolami. Do kapeluszków i kolpaków, polubiono czaple kity: trzeba było za nie po 500 czerwonych złotych płacić. W bogatych domach zbytek wzrastał, a mierniej mające się i uboższe, szukały środków naśladować je.

Kuchnia. Ogrody.

127. Przy sutych bankietach w pańskich domach, spijano wina, tokajskie, murawskie, muszkatel, malmazią. Stoły nakryte obrusami mającymi kosztowne listwy, zastawione srebrem lub szkłem malowanem, półmiskami i talerzami, a przy każdym serwety wyszywane. Na półmiskach dziwnym gustem potrawy: Na jednym leżał pozłocisty baran, na innym siedział orzeł, lub kogut, a na innym stała ubrana panna, pokrywała nowotne wewnątrz tych

postaci ukryte przysmaki. Uboższe domy, staraly się naśladować w przykryciu, przestawały na miodzie, piwie, gorzalce, a bliżej się trzymały dawnych prostych i otwartych potraw, tylko każdą na osobnej kładli misie. Przybyła wprawdzie do tych potraw, kasza bo poczęto na lekkich gruntach siać grykę. I przyprawy stały się smaczniejsze, bo pomnożona była uprawa włoszczyzny, oraz polubione ogrody. Te ogrody stołom przypraw i owoców dostarczały, i przyjemną sprawiały rozrywkę. Sady, rabaty i wiridarze w tych ogrodach były na sposób włoski szykowane i obsadzané. Wszędzie było widać że Polska cieszy się dobrym bytem i wszystkiego ma dostatek, że szuka zwiąsków, z zachodniemi Europy krajami i wiele pożytecznego za ich przykładem sobie przyswaja. Pożyteczną jest rzeczą i godną pochwały z cudzego doświadczenia korzystać. Nieprzestawała też Polska na samem

korzystaniu, z ogrodów, strojów, maniere, ale równie, co ważniejsze dla niej było, korzystała ze światła, wiadomości i nauk. Ale przy tem wszystkiem, niezanieczywała swego narodowego Polskiego języka i obyczaju, przywiązana do ojezyzny i cnót obywatelskich, które z przodków odziedziczywszy, nimi się cieszyć i nimi przechwalać chciała. To dawało poznawać w czém jest rzeczpospolita nadpsuta, i to sprawiło że Zygmunt August cieszył się, gdy znalazł powolność i pomoc w jej naprawianiu, a jeśli się przypadkiem w czém zapomnieli, umiał ich naprowadzić.

O Instancy wojna z Moskwą.

128. Długo odwlekana naprawa rzeczypospolitej i przywiedzenie do skutku unii Litwy z Polską, dopełnione były z ustronnego przypadku, który był taki. Z margrabiów brandeburgskich, arcybiskup Rigski brat cioteczny Zy-

gmunta Augusta, miał zatargę z kawalerami mieczowemi w Inflantach i był od nich uwięziony. Zygmunt August upominał się o arcybiskupa. Kawalerowie mieczowi, niezważając na to, posłów Zygmunta Augusta pozabijali. Słusznie rozgniewany Zygmunt August, z wojskiem podemknął się pod Inflanty. Przełknięci kawalerowie mieczowi, uniżyli się, uczynili arcybiskupowi zadość, i zawarli z Zygmuntem Augustem przymierze. To przymierze obrazilo Iwana Wasilewicza wielkiego księcia Moskiewskiego i zaczął kawalerów mieczowych okrutnymi 1558 trapić napaściami. Niezdolni oprzeć się, wzywali pomocy Zygmunta Augusta i naostatek taki uczynili układ: że zakon kawalerów mieczowych ustaje, Inflanty oddane są Polsce, a wielki mistrz Kettler, otrzymuje księstwo Kurlandii aż do wygaśnięcia jego domu linii męskiej. Iwan Wasilewicz nieprzesłał Inflanty trapić,

nawet wpadł do Litwy i Polock 1563 zdobył. Uplątanemu w interes Inflant królowi, trzeba było dać odpór. Udał się do Litwy, lecz litewskie siły okazały się niedostateczne. Obrócił się tedy do Polski, lecz szlachta to oziębło przyjęła. Król tedy wrócił do Litwy, i począł w niej swobody szlacheckie rozszerzać, aby w niej ducha podnieść, ochotę do boju podniecić, a przez to siły pomnożyć. To obudziło szlachtę Polską. Oświadczyła się z gotowością bronięcia Inflant i Litwy, ale się domaga naprawy rzeczypospolitej i unii. Król Zygmunt August, zadosyć tym życzeniom czyniąc, poprowadził rycerstwo Polskie i Litewskie na obronę Inflant, a zajął się czynnie porządkami krajów i ostatecznym zjednoczeniem obudwu państw, co imie jego w dziejach uwieczniło.

Szlachta w Litwie prawa uzyskała.

129. Król Zygmunt August w Li-

twie 1560. bawiać, nadał Litwie przywilój, że Litwa ma równie jak i Polska, ze stanu szlacheckiego na sejmy posłów obierać, że Litwa równie jak Polska, sądy ziemskie i grodzkie mieć będzie. Już to nie było, samą, jak dawniejsze przywileje obietnicą, ale Zygmunt August nieustąpił, aż wszystko niezwłocznie do skutku przywiedzione było: jakkolwiek wielu wielkich panów, bardzo z tego niekontenci byli. Ale cały naród szlachecki w całej Litwie i we wszystkich krajach Ruskich, cieszył się niezmiernie. Potém, jechał król do Polski.

Naprawa rzeczypospolitej.

130. Jechał w groźnej postawie na sejm do Piotrkowa 1562. Zebrał się senat i posłowie: każdy wchodząc w siebie, czyli czego niezbroił, czyli sobie czego nieprzywłaszczył i nieposiadł nieprawym sposobem. Z całą surowością bez oszczędzenia kogo bądź wglą-

dał król we we wszystko. Byli, co sami dobrowolnie oddali urzędy i dobra nieprawnie posiadane. Innym to niezmierną stawało się przykrością: w uniesieniu, miotali pod nogi papierami i przywilejami swymi, i z żalością rozstawiali się z tém co im fałszywego blasku lub niesłusznych dostarczało dochodów. Znosił to wszystko cierpliwie król i dosiadywał niez mordowanie. Lecz niekoniec było na tém: trzeba było w całym królestwie, między szlachtą i po miastach wszystko rozpatrywać i do porządku przyprowadzać. Tym wszystkie następne lata i wszystkie sejmy, aż do końca panowania Zygmunta Augusta zajęte były. A w tej przykrzej ale przykładowej pracy, senat, i posłowie i król nie ustawali.

Starostwa, sąd, cła, myta.

131. Urządzone tedy były starostwa i królewszczyzny, a kto je nieprawnie posiadał temu odebrano. Usta-

nowiona w starostwach kwarta, czyli część czwarta dochodów przeznaczoną została na utrzymanie wojska. Ponieważ od czasu jak kraj w ludność podrośl a królowie, i Polską i Litwą władali, iż zatrudnienia niezmiernie się pomnożyły, a przez to nie mogli wydołać pomnożonym sprawom, które się do ich wyroków odwoływały bardzo wiele spraw zalegało i strony sprawiedliwości doczekać się nie mogły: a zatem ustanowiony był na ten raz sąd najwyższy, któryby w imieniu króla, królewski zastąpił. Szlachta i miasta mieli swoje przywileja i pobierali cla i myta, grobelne, mostowe, mieli swoje targi, jarmarki, na rzekach młyny wodne, łowy ryb: na jakim to prawie było? wglądał Zygmunt August: bo dowolne po drogach opłaty, utrudzały lądowy handel, a młyny i łowienie ryb na rzekach wolny spław hamowały. Nie jeden swoich zysków wyrzec się musiał. Łatwo się domy-

ślacie dzieci moje, co to biedy miał Zygmunt August z tém wszystkiém, jak się musiał surowie stawiać. Ależ gdyby nie było u szlachty i w miastach takich przywłaszczeń, niebyłoby potrzeba na nich się srożyć. W tym razie najwięcej trudności doznał Zygmunt August ze strony miast Pruskich, które nie mały mu upór okazały: wszakże i te skłonił do powolności.

Ludność, miasta, przemysł.

132. Miasta i miasteczka Polskie i Litewskie w owym wieku, były wcale ludne i rozległe. Tym więcej one wzrastały, że ludność w całej Polsce bardzo się pomnożyła. Nawet dawne bezludne stępy koło Dniestru i Dniepru w śród pokoju pozaludniały się. W Polsce i w Litwie, a daleko więcej w Polsce, wycinano puszcze i lasy dla uprawy zboża. W Polsce za Zygmunatów obu, drugie tyle ludności

przybyło i drugie tyle ziemi w uprawną rolę zamienioną zostało. Najlepszy to był dowód pomysłności kraju. W miarę ludnych wsi, ludne były i miasta. Nie jedno tysiące domów liczyło: ale te domy, były to po większej części chaty drewniane. W nich setkami liczono rzeźników, piekarzy, szewców, krawców i różnych rzemieślników, nade wszystko takich, którzy potrzeb i wygod drobną szlachcie, mieszczanom i kmieciom dostarczali: bo te wszystkie klasy ludzi były dostatnie i zamożne; i bardzo liczni rzemieślnicy mieli dla kogo pracować. I sklepów z różnymi towarami miały miasta dosyć: ale sklepy zbytkowych towarów, ledwie po większych znajdowały się miastach. W Krakowie jeden był tylko bławatny. Zbytkowe towary po spokojnym kraju podróżni dowozili kupcy. Nie wiele było miast dobrze zamurowanych: Wilno, Kraków, Lwów, Poznań, Lublin, Płock, Sandomirz, Warszawa,

i niektóre inne, miały całe ulice dobrze zamurowane domami, kamienicami na piętra; a w Prusiech królewskich, najwięcej murowania było, i Gdańsk był pelen ulic murowanych, zamożny, obmurowany i dobrze warowny. Było to miasto potężne.

Handel Gdański.

133. Wszystkie miasta Pruskie, urosły przez handel, który z całej Polski i wielkiej części Rusi, tu się zbiegał. Patrząc dzieci na krajobrazie, jak rzeki Wisła i Bug ułatwiały do Gdańska drogę. Trzeba żebyście przy tém pamiętały że handel indyjski z Azii drogi swoje zmienił. Europa już nie wszystkie aziatickie towary przez Wenecją dostawała. Portugalczykowie w koło Afrikę opłynawszy, morzem indyjskich i innych aziatickich dostarczali towarów; Hiszpanie zaś z Ameriki nie dawno odkrytej i zajętej, nowe plody dowozić poczęli i srebra wiele przy-

wozili, przez co wartość pieniędzy bardzo spadła, bo się ich namnożyło i każdemu było łatwiej pieniądze pozyskiwać. To co Portugalczycy lub Hiszpanie przywieźli: korzenie lub inne towary: to handlarze Niższych Niemiec dostarczać poczęli na morze Bałtyckie, i ich okręta mieszały się z okrętami hanzeatickimi. Wielka część towarów które Polska niegdyś z południa dostawała, obróciła w tym wieku drogę przez morze Bałtyckie. W tymże wieku państwa zachodnie w ludność podrosły, a zaburzone, potrzebowały coraz więcej zboża, a nadewszystko żyta i pszenicy. Polska im jęj dostarczała, a to przez Gdańsk. Zboża niezmiernie wiele z Polski wychodziło, i to ją bogaciło: a to zboże najwięcej szło przez Gdańsk. Tym sposobem Gdańsk i pobliskie miasta Pruskie podrosły i na sobie się znały. Gdańsk kilka razy zuchwale się stawiał. Nie był kontent że Zygmunt August począł mieć swę-

je na morzu Bałtyckim okręty. Lecz i te miasta przeparte zostały, stały się powolniejsze i w nich Zygmunt August rzeczpospolitą naprawiał.

Trudności do zjednoczenia uprzątane.

134. Co do zjednoczenia dwu państw, zachodziły jeszcze wielkie przeszkody. Litwa niechciała po to jechać do Polski, a Polska niechciała do Litwy. Zygmunt August wyszukiwał pogranicznych miasteczek, gdzie zwolywał senat i posłów obu narodów. Litwa zbierała się niechętnie i kwaśno: jak to panom swe tytuły książęce zarzuć! swych senioralnych praw nad szlachtą wyrzec się! to było nieznośno; a pretext narzekania, było wymagane od szlachty Polskiej zwrócenie czyli odstąpienie Podlasia, Wołynia i Ukrainy. Zygmunt August, łagodził, przekładał, przekonywał, namawiał, sam z siebie przykład dawał: Zrzekł się 1566 swych senioralnych praw, własności ziem od szlachty i panów posia-

danych, których był z prawa feudalnego panem, a tym sposobem szlachtę litewską i ruską wolną uczynił i we właścicieli ziemskich, jak była Polska, zamienił. Zrzekł się 1564 dziedzictwa Litwy, a przez to, postawił Litwę w témże co i Polska była prawie, obierać sobie panującego. Uchylone były szkody, a jednak Litwa, to chciała, to się ociągała i czegoś obawiała, czegoś jej żal było. Niewyrzekala się z Polską braterstwa do którego nawykła, ale się lękała podać braterskiej do uściśnienia ręki. Tymczasem umarł Mikołaj czarny Radziwił, jeden z najgłówniejszych do zjednoczenia przeskód.

Unia Lubelska.

135. Dokazał naostatek tego Zygmunt August, że się zebrał pamiętny sejm w Lublinie 1569: gdzie król, senaty i posłowie obu narodów zebrali się. Zbiegła się mnogość ludu obu narodów, poprzybywali i posłowie ró-

żnych mocarstw europejskich, przybył i Albert II książę królewieckie po ojcu księstwo obejmujące, aby przy téj uroczystości, powinny hołd poddaństwa złożyć, czego rzeczywiście dopełnił. Gdy przyszło do interesu unii, wielu panów litewskich, zrywało się z miejsca i precz odjeżdżało, ale inni na dobro obu państw, na dobro narodu litewskiego wyrozumiali, poświęcali swój osobisty interes, i za przykładem Ostrogskiego i Czartoryskiego, unią podpisywali. Szlachta Litewska, niewiedziała czy się cieszyć z tego czy nie? ile bowiem dobrego dla siebie widzieli, tyle ich bołało, wielu panów nieukontentowanie. — Podług téj unii Lubelskiej: Podlasie Litwa koronie oddała; Inflanty uznane zostały za księstwo dla obu narodów wspólne; Wołyń i księstwo Kijowskie czyli Ukrajina do korony Polskiej dołączone, zachowały dla siebie drugi statut Litewski. Przedział między Litwą i Polską

widzić można na krajobrazie pod liczbą 9. Korona Polska i wielkie księstwo litewskie, jest jedna wspólna rzeczpospolita. Jeden pan wspólnymi głosami obrany, będzie panował, senat obu narodów, na równi pomieszany, tylko że w pierwszym kroku, pierwszeństwo Polsce zostawione, które się słusznie jej należyć zdawało, z powodu, że dawniejszem od Litwy państwem była, i tytułem królestwa i dawniej używanymi szlacheckimi swobodami cieszyła się. Sejmują i radzą zawsze wspólnie. Miejsce sejmów w Warszawie naznaczone, ponieważ to Mazowieckie miasto, wcale obszerne, ani Polskie, ani Litewskie, właśnie dla obu państw pośrednie się być zdawało.

Prawodawstwo.

136. Dokonawszy tego wielkiego dzieła Zygmunt, August, zamyślał o dalszych koło rzeczypospolitej pracach. Nadał on w języku ruskim Litwie 1564. drugi statut, dawniejszy pierwszy po-

prawujący. Chciałby podobnie, stosownie do żądania i Polsce lepszy statut przepisać, lecz się to nieudało. Dość w Polsce ustawy i urzędowe akta pisano po łacinie, w Litwie po rusku. Zygmunt August starał się na miejsce obu tych języków, wprowadzić język Polski. Wiele słowem Zygmunt August dokazał, wiele zrobił, i wiele rzeczypospolitej naprawił. Lecz gdy do dalszej się naprawy zabiera, w czemby i statut czyli prawa Polskie były: niepodobało się wielu, aby tego dopełnił. Albowiem niewiele już życia osłabionemu królowi zostawało, a przytém sam się opuszczał i zaniedbywać poczynął.

Wady młodości z wiekiem się odzywają.

137. Bo niegodzi się wad i słabości Zygmunta Augusta zapominać. Złe jego z młodu wychowanie, dało się i w wieku dojrzałszym uczuć; nie dobre obyczaje na jego zdrowie wpływały.

Zygmunt August straciwszy Barbarę, po niejakim czasie szukał nowych związków małżeńskich w domu austriackim. Była to już trzecia z kolei małżonka, a w niej nieznalazł, ani powabów, ani pociechy; niemiał potomka, a wielka choroba której austriaczka ulegała, sprawiła w nim do niej wstręt. Porzucił ją i chciał rozwodu, którego otrzymać nie mógł. Przez to wśród zatrudnień, chwile wypoczynku, napelnione były nieprzyjemnościami i goryczą. Chcący się królowi przypodobać i pochlebić jemu: szukali dla niego rozrywki i nęcili do rozkoszy i zabaw, które w nim młodych lat wady obudziły. Umarła i ta trzecia nie miła żona, a król Zygmunt August, tyle dobrego dla Rzeczypospolitej dopełniwszy: zaufał pochlebcom i kobietom, które się jemu przypodobać umiały. Było wiele takich co jego serce posiadały: ale najwięcej Gizanka, która i pieniądze i skarby wielkie od króla wyludzi-

ła i wielką nad nim perswazją miała. Król osłabiony, trwonil dostatki, a wiele rozmaitych osób, korzystać z tego umiało. Oskarżono między innymi Mniszechów, którzy sobie byli potajemnie króla zaufanie zjednali. Dwór w Knyshynie przebywający napelnil się poszeptami i intrygami. Były to jeszcze wieki zabobonne: i król Zygmunt August nieuniknął, dość powszechnego uprzedzenia: wierzył w gusła i czary. Cierpiąc podagrę i inne bóle i osłabienie z nieporządnego życia wynikające, widział że mu sztuka lékarska niedosyc pomagala, ile że jej niedosyc byl powolany: szukał sztuk innych, które go uzdrowić miały. Bywa to, że nieuczony w sztuce lekarskiej, z doświadczenia zna skuteczne lekarstwa i porażić może: ale Korycka i inne niewiasty, których Zygmunt August rady wzywał, były to guślarki, udawające że znają i używają mocy czarów, a króla oszukiwały. To mu kazaly po trzykroć

w kolo po pokoju chodzić, to mu petelki i sznurki od sukni odrywały, a zawsze nie małą otrzymywały zapłatę. W Knyszynie bawiący król tak uwodzony, ostatek zdrowia tracił i skarby swe trwonił. Faworyty królewskie, opływały w dostatki, a siostra królewska Anna bywała w prawdziwym niedostatku. Kuframi rozsyłane były, ładem i wodą pieniądze i klejnoty, a tak dalece król ze wszystkiego był ogolony, że schodzącego w tymże Knyszynie ze świata 1572, nie było za co pochować, ani nawet przyzwoicie zwłok ubrać: nie było ni łańcucha na szyję, ni pierścienia na palec.

Pogrzeb królów.

138. Zygmunt August był z potomków Jagielly, po mieczu ostatni. Pogrzeb nie zaraz nastąpił. Wedle zwyczaju, dopiero po obraniu następcy, przed jego koronacją. Ciało sprowadzone było do Krakowa, gdzie trzy

dniowe odprawiały się żałobne obchody. Jak za miastem przyjmowano eiało, tak na zamek, do kościoła i mary po różnych kościołach, podobnymże oprowadzano porządkiem. Naprzód szli żacy czyli tak w ówczas nazywani studenci szkół różnych. Potém zakony i świeckie duchowieństwo, potém professorowie uniwersytetu, za nimi prałaci, to jest kanonicy, opaci, biskupi: wszyscy stosownie poubierani. Dopiero chorążowie z chorągwiami woiewództw i ziem koronnych, księstw holdownych, oraz z chorągwiami Litwy i Polski, w liczbie 30, na koniach jechali. Daléj 30 innych koni, bogato przybranych a czar-nym pokrytych axamitem, daléj 30, wezgłowiów niesiono, daléj herby królewskie, i w szaty królewskie przybrani jechali; a zatém, dostojne osoby niosły znamiona królewskie. Dopieroż eiało królewskie na marach niesioné, z zwierzchu axamitem pokryte. Kasztelanowie trzymali mary, dworzanie ich

otaczali. Za marami królowa Anna prowadzona od posłów zagranicznych mocarstw. Za nimi różni panowie, rada miejska i lud wszelkiego rodzaju. W czasie processyj i nabożeństwa, po wszystkich kościołach dzwony bez przestannie były. Po wszystkich kościołach mnóstwo mszy odprawowano, i do wszystkich kościołów kasztelani roznosili pieniądze dla rozdawania jałmużn. Już w pierwszym dniu ciało do grobu spuszczone: ale w drugim, mary po kościołach obnoszone; a w dniu trzecim, wielkie odprawiono exekwie. Nakoniec, miecz, jabłko, berło i korona, złożone były na oltarzu; helm, tarcza i miecz przed oltarzem porzucone: na ten czas Mniszech cały uzbrojony, wjechał na koniu do kościoła w niemalym pędzie, przy katafalku z trzaskiem upadł na ziemię i drzewce pokruszył. Za nim marszałkowie i kanclerze swe laški i pieczęci, łamali i kruszyli. Podobny obrządek pogrzebowy, po każ-

dym obchodzono królu. Zgonem Zygmunta Augusta Polska i Litwa, czyli szlachta obu narodów, ujrzała się w zupełném praw swoich posiadaniu, bez przewodnika.

Bezkrólewie.

139. Jak dalece rzeczpospolita jeszcze różnych urzędzeń potrzebowała, wykryły to blisko następujące bezkrólewia. Bezkrólewów sposób niebył opisany. Dopiero na pierwszym w czasie bezkrólewia sejmie, który się konwokacyjnym zowie, przyznano prymasowi arcybiskupowi gnieźnieńskiemu moc zwolywania sejmów w czasie bezkrólewia; a zdanie Jana Zamojskiego przyjęte było z radością, że każdy szlachcic ma prawo króla obierać, że prócz zwykłego sejmowego składu, może każdy osobiście na sejm elekcyjny przybyć i głosować, bo to najlepszym będzie równości szlacheckiej dowodem. Ustanowiono i to, że na sejmie kon-

wokacyjnym, czas elekcji naznaczany będzie. Dopieroż wykryły się różne okoliczności, które domową zgodę mięszczać mogły, a które, starania i ojcowska Zygmunatów czułość, uciszać i usypiać umiała, ale ich umorzyć niezdoliała. Były to zajścia różnych panów osobiste i religijne. Za czasu obu Zygmunatów, namnożyło się rozmaitych wyznań w Polsce i w Litwie, rozmaici protestanci, luteranie, kalwini i wielu socynianów, których protestanci prześladować chcieli; w obrzędku greckim bardzo wielu niedbało o papieża i protestanckich chwytały się nauk. Zygmunt August każdemu zupełną religijną swobodę zapewnił, przez to niektórzy biskupi nie byli dosyć papieżowi przychylni i sam prymas Uchański gotów był z papieżem zerwać; przez to i senat się różnego wyznania ludźmi napelniał i papież się lękał aby króla Zygmunta Augusta i całej Rzeczypospolitej nie stracił. Po zgonie Zygmunta Au-

gusta, gdy mówiono o elekcii, albo Ernesta księcia z domu Austriackiego, albo Henryka Waleza księcia Andegawenskiego królewicza Francuskiego: protestanci, znając obu tych panów katolickich gorliwie do papieża przywiązanych, a nieufając aby im, jeśli z nich który królem zostanie, pobłażali, chcieli się ubeśpieczyć. Pod przewodnictwem więc Firleja, utworzyli w czasie bezkrólewia konfederacją zabezpieczającą wolne wyznanie protestantom i wszystkim dissidentom to jest w religii różniącym się, czyli różnowiercom. Prymas Uchański, mający do Firleja niechęć, odciągnął od téj konfederacji biskupów i wielu senatorów i posłów, co się już byli na tę konfederację podpisali, że się przeciwko niej oświadczyli. Ta sprawa nie mało utrudziła elekcją i o mało co do krwi rozlewu i do wojny domowój nieprzyszło.

Prawa kardynałne.

140. Nim atoli na sejmie elekcyjnym

do elekcii przystąpiono, szlachta wprzód o rzeczypospolitój i o sobie myślała, aby jeszcze swoje wolności dobitniejszymi obwarować ustawami. Tym końcem zadecydowała wprzód kardynalne rzeczypospolitój prawa, które były głównymi jój konstytucji artykułami. Podług tych artykułów: król nie może się bez pozwolenia senatu żenić, dissidentów w pokoju zachować, wojny nie podniesie, ani posłów do dworów zagranicznych nie wyszle, bez dołożenia się stanów; ma mieć przy boku swoim zawsze siedzącą radę z senatorów i posłów wybraną, sejmy co dwa lata zwoluje. A jeśliby w czém przeciw przywilejom postąpił i prawa przekroczył, naród znajduje się wolny od wierności i posłuszeństwa. Każdy król obrany, obowiązany był na te artykuły zaprzysiąc.

Henryk.

141. Na pierwszy raz pominąwszy

Ernesta Austriaka wybrano na króla Henryka Walezego księcia Andegawskiego, i posłano po niego aż do Francji. Poselstwo Polskie było bardzo świetne i w podziwienie wprowadziło Francuzów, którzy niewiele jeszcze o Polsce wiedzieli. Król Henryk zaprzysiął pakta konwenta, którymi poczynił obietnice wiele dobrego Polakom zrobić; zaprzysiął i artykuły kardynalne: a przybywszy do Polski, wkrótce po koronacji uciekł z niej, bo właśnie jego brat król francuski umarł i on po bracie królestwo miał objąć. Tym sposobem Polska znowu bez króla została.

Stefan Batory. Trybunały.

142. Ponieważ prymas Uchański, różnych balamuctw dopuścił, na elekcję cała mała liczba szlachty zebrała się. Wczasy elekcji, Uchański nową jeszcze nierostropność popelniał, i bardzo niegodziwego dopuścił się czynu, bo

nieczekając głosów, ogłosił królem Maximiliana cesarza. Jan Zamojski słusznie tym tknięty zaproponował obrać królem Annę Jagiellonkę, co bardzo było Litwie miło, i szlachta obecna z chęcią to przyjęła, dodając jej za małżonka króla, Stefana Batorego księcia Siedmiogrodzkiego. Pospieszył się Batory z objęciem korony, i Maximiliana partia wnet upadła, ale Batory miał wiele sobie niechętnych i doznawał ciężkich przeciwności, a miasto Gdańsk, od niejakiego czasu na królów Polskich zażalone zupełnie się wzbraniało uznać go królem, dopiero mocą oręża do tego skłonione zostało. Duchowieństwo prędko potrafił sobie zjednać król Stefan i uzyskał od niego pieniądze na wojnę potrzebną, a których szlachta wzdragała się mu dostarczyć. Zjednał sobie w wielkiej części i szlachtę gdy ustanowił dla Polski 1578 i dla Litwy 1580 trybunały, czyli sądy najwyższe, zrzekając się swego prawa sądownicze-

go, przez co w rzeczypospolitéj, sądownictwo stało się niepodległe: królowi została tylko władza ulaskawiania potępionych. Tylko prawa miejskiego niemieckiego sądownictwo najwyższe, przy królu pozostało i król zdawał go na kanclerzów. Wkrótce dały się poznać wielkie w Batorym zdolności, które mu szacunek i zaufanie w narodzie jednaly. W dalszym tedy czasie panowania swęgo mniej przeszkód w zamiarach swoich doznawał i łatwiej od szlachty podatki uzyskiwał i wszelką z jęj strony znalazł powolność, gdy ją do wojny przeciw Moskwie powołał.

Siła zbrojna.

143. Iwan Wasilewicz znowu był Inflanty zaczął i znaczne w nich zdobycze poczynił, a jak przycisnął granice Litwy widać na krajobrazie pod liczbą 9. Ale Stefan Batory był skorszy do wojny aniżeli jego poprzednicy Zygmuntowie: tego Iwan Wasilewicz nie przewidział. Wyzwany król Stefan zajął się

obroną kraju i wojną. Od południa, od czasów Zygmuntońskich zasłaniali Polskę Kozacy, na wyspach Dniepru osiadły lud, konno z Tatarami uganiać się mogący. Batory usiłując zaprowadzić między niemi karność, urządził ich, pozwolił im obierać sobie hetmana i w części ich lepiej uzbroił. Tatarom, płacony im od Zygmunta jurgielt, postąpił, z obowiązkiem aby spokojnie siedzieli, a dobrze rzeczypospolitej służyli i w wojnie mu pomagali. Uzbroił tedy tym sposobem południową stronę przeciw Iwanowi Wasilewiczowi, a zabezpieczał się od Turków. W samej Polsce, z kwarty nie wiele można było szeregowego wojska utrzymać. Podatki były rzeczą nie stałą. Szlachta gotowa była konia w pospolitem ruszeniu dosiąść i obowiązana była wedle Zygmuntońskich ustaw odbywać w swoich województwach rewie. Wszelako długim za Zygmuntońskich pokojem, zaległa pole i wcale niećwiczoną skła-

dała konnicę. Batory, używszy do pomocy Jana Zamojskiego, starał się zaciągnąć ćwiczonych Węgrów i ulepszyć artylleryą; szlachtę do wojennych obrotów wprawiał i tyle za pośrednictwem Jana Zamojskiego, wielką zawsze u szlachty wziętość mającego dokazał, że mógł ze szlachty piechotne utworzyć pulki.

Wojna z Moskwą.

144. Wyruszył tedy sam Stefan Batory, a z nim i hetman Zamojski w pole. Naprzód Połock 1579. był odzyskany. Dotąd umieli Polacy zwyciężać w otwartém polu, ale tracili warowne miejsca. Batory ich prowadził pod wały miejsc warownych do szturm, i bardzo wiele miejsc za Dźwiną odzyskując, pomykał się coraz wglęb państwa Iwana Wasilewicza, a Zamojski obległ wielkie miasto Psków. Twarda zima nie przerwała oblężenia. Iwan co raz o nowych dowiadując się strachach, nowych się lękając, a ponosić ich

nie przywykły, prosił o pokój i szukał pośrednictwa papieża, papież wysłał do Batorego jezuitę Possewina.

Jezuici. Pokój.

145. Jezuici, był to zakon nie zbyt dawno utworzony, a wielce od papieżów uprzywilejowany. Bronił on nauki kościoła rzymsko katolickiego i glory jego widomej, a oddawał się wszelkim wiadomościom i umiejętnościom. Potęga jego bardzo szybko wzrastała. Posiadając ludzi utalentowanych, znaleźli szczególniejsze względy u panów katolickich wszystkich krajów i wyjednali sobie wielkie fundusze. Podobną drogą osiedli byli w Polsce i pozyskali względy Batorego. Okazał się on dla nich niezmiernie laskawy, a chcąc w Litwie szkoły, a w Wilnie uniwersytet założyć; uniwersytet ten 1579, jezuitom powierzył i zdał na nich Litwy edukacją. Łatwo tedy Possewin do Batorego przystęp i perswazją znalazł, i skłonił go do pokoju z Iwanem

Wasilewiczem w Zapolu i w Chiwerówój horce 1582. zawartego. Polock z całą okolicą zwrócony został Polsce. Iwan przytém odzyskując swe niektóre miejsca, Inflanty całkiem opuścił. Tak się zmieniła nieco Litwy granica jak widać na krajobrazie pod liczbą 10.

Zamojski.

146. Zamyślał jeszcze Batory wziąć się do dalszej naprawy rzeczypospolitej, czyli do jej zupełnego przerwienia. Pobudzały go do tego, zuchwalstwo niektórych przemożnych panów i swawola szlachty. Pokochał był szczególniejszym sposobem Batory Jana Zamojskiego i obsypał go dobrodziejstwami i wyniósł tak wysoko, jak nikt z obywatelów w Polsce wyniesiony nie był. Jan Zamojski był kasztelanem krakowskim, a przeto najpierwszym między świeckimi senatorami; był starostą krakowskim, przez co, miał obszerną w Maléj Polsce kriminalną jurisdikcję.

dikcją; był hetmanem, a przez to naczelnym wodzem wszystkich sił królestwa, i w czasie wojny kierował całą uzbrojoną szlachtą; był nareszcie kanclerzem, przez co miał przy sobie najwyższe sądownictwo miejskie, a trzymając pieczęć, był najbliższym króla, był stróżem praw, bez jego pieczęci nie królewskie rozkazy nie mogły, on téj pieczęci niewycisnął tam, gdzieby król przeciw prawu i przywilejom chciał postąpić, nawet jakie łaski król wyświadczał, tam pieczęć przez kanclerza przyłożoną być powinna była.

Zborowscy.

147. Zborowscy, którzy nie mało przyłożyli się do wyniesienia na tron Batorego, oczekiwali łask, a Batory zadosyć ich oczekiwaniu nieczynił. Oni zazdrościli Zamojskiemu. Z nich najstarszy Samuel, że się za bytności Henryka Walezego w Krakowie, stał powodem zabójstwa, pod bokiem królewskim wydarzonego, był z kraju wy-

gnany. Samuel mniemał, że dostanie od Batorego przebaczenie. Widząc że Batory o tém nie myśli, wjechał do kraju i przejeżdżał się po nim, co było praw krajowych prawdziwą zniewagą. A gdy Samuel Zborowski posunął zachwałosc i poczał się przejeżdżać tam gdzie się starościńska Jana Zamojskiego władza rozciągała, ostrzegł go Zamojski, a nie zważającego na to, pojmiał i za wolą królewską, na zamku w Krakowie ściąg rozkazał. Rozjątzenie Zborowskich, posunione było do najwyższego stopnia. Usiłowali oni psuć serce szlachty do króla, czynili kroki aby poburzyć Kozaków i zlorzeczyli królowi, niezważając, że przez to, majestat króla i rzeczypospolitéj znieważają. Oto wytoczona była ich sprawa przed sejmem, i Krzysztof Zborowski na utratę życia skazany, za granicę się usunął.

Zamiary odmienienia rzeczypospolitéj.

148. Powtarzał Batory, że sumnienié

do samego pana Boga należy i nad sumnieniami panować niechce i nikt go sklonić nie mógł, aby kogokolwiek o opinie prześladował: każdemu wolne było jego religii wyznanie. Wszelako Batory był bardzo dobrym katolikiem, i pilnował dopełnienia ustaw soboru tridenckiego, którą duchowieństwo Polskie przyjęło. Zapowiedział Batory, że ani glinianym, ani malowanym królem niebędzie: jakoż dał dowody że był czynny i niedopuszczał aby sąsiedzi kraj krzywdzili, niepozwał poddanym, aby mu jego postępowaniu zawadzali. Żaden z Jagiellonów tak niewładał. Batory okazał że był bardzo surowy i że wszystkich krótko chciał trzymać. Powiadano że zamysłał sklonić naród do naznaczenia następcy po sobie i do zamienienia tronu na dziedziczny, coby przeciw prawu i przeciw swój przysiędze czynił. Powiadano, że zamysłał swobody szlacheckie ukrócić i ścieśnić, a przez to lepszy w kraju

porządek zaprowadzić. I to wszystko miało się rozpocząć na bliskim sejmie, na którym i wojna z Moskwą i podatki uchwalone być miały. Pod Warszawą, gdzie się miał sejm agitować, Batory ściągał wojska i swoich zaciężnych Węgrów. Powiadano że król zamyslał tą grozą wojska, działania sejmowe popierać i tak swoich zamiarów dopiąć. Stan szlachecki był w niemałych niespokojnościach, lękano się gwałtownych, w rzeczypospolitej Polskiej, nieznanym kroków. W tym król Batory w Grednie 1586 niespodzianie żyć przestał.

Polska była rzeczpospolitą.

149. Batory był człowiek wielkich talentów. Krótkim panowaniem swoim wywiódł do boju i do zwycięstw szlachtę Polską, jej dzielność światu objawił, a zamknął przeciąg lat pomysłowości i szczęścia. Trudno przewidzieć co by nastąpiło z usiłowania Batorego za-

mienienia rzeczypospolitej Polskiej na monarchią. Taka przemiana w innych krajach Europy bez przelewu krwi i ciężkich gwałtowności nieobeszła się. Bóg wie coby to z tego było! To pewna że Polska i Litwa były, nie monarchią, jak inne w Europie królestwa, ale zupełną rzeczpospolitą, w której stan szlachecki władał. Tak była rzeczpospolitą, jak rzeczpospolitą były Wenecja albo Holandia, jak w starożytności były Atheny albo Rzym, jak dziś są rzeczpospolitą stany zjednoczone Amerykańskie. W tej prawdziwej rzeczypospolitej Polskiej, znaczenie polityczne miał jedynie stan szlachecki, reszta narodu i mieszkańców kraju, mieszczenie i wieśniacy, byli na ich lasce. Od rostopnego tedy prowadzenia się szlachty zależało szczęście całego narodu. Ale już wam wiadomo dzieci moje, że się ta szlachta, w wesołym humorze swoim zapominała i z granic rostopności wykraczała, w tedy, mieszczenie i wieśnia-

cy, a z nimi i rzeczpospolita i sama ojczyzna szlachty cierpiała. Skłonność szlachty do swywoli, na bardziej się pokazała w czasie szybko nadchodzących po sobie bez królewii. Wtedy w skoki szlachta dokazywać poczęła: cieszyła się że można huknąć pukać, bo nikogo niebyło coby ją upomniał. Wtedy, jakby rozum stracili, dopuszczali się złego, krzywdzili, popelniali gwałtowności, a co w ciągu wielu lat w rzeczypospolitej naprawionego było, to w kilku miesiącach bezkrólewia popsuli. Ale i w ciągu panowań królów swoich, dopuszczali się swawoli. Byli pomiędzy nimi co ich ostrzegali, że z tego wielkie nieszczęście wyniknie, że zgubią rzeczpospolitą: lecz oni zapamiętali dokazywali. Zupełnie tak jak te dzieci, które w zabawie swe cacka psują. Ostrzegają ich starsi że sobie samym szkodzą: nieśluchają aż popsują, a po tém płacz i bawic się nie ma czém. Tak uważać będziemy nieszczęśliwą

szlachtę w następującym długim okresie Polski upadającej.

PERIOD CZWARTY

od roku 1587. do 1795. lat 200.

POLSKA UPADAJĄCA.

Panujący królowie obierani. Wazowie, Piastowie, Sasi. Gminnowładztwo szlacheckie arystokracją zawichrzone.

Psuje się rzeczpospolita.

150. Różne rzecypotpolite miały obieranych naczelników swoich: to w jednej na rok jeden konsul, to w innej prezydent na lat dziesięć, to jeszcze w innych, dożywotni dożowie. W rzeszy niemieckiej obierany był dożywotni cesarz. Polska była też rzecząpospolitą, w której król monarcha, był dożywotnie obierany. Obieranie to stało się dla Polski szkodliwe, bo go nierostropnie użyto. Alebył krzywdził stan szlachecki, i wybyście mi to za

złe poczytały, gdybym wszystkie nie-
szczęścia ojczyzny, o których mówić
będę, samemu jedynie stanowi szlache-
ckiemu przyznawał. Były inne przy-
czyny, i te rozważać potrzeba. Bywa
to, że się znajdują tacy co dzieci dopo-
psucia cacek pobudzą, a nierozważne
dzieci, słuszną potem mają przyczynę;
na takich narzekać. Bywa i to że ktoś
wmięsza się do dziecinnych zabaw, i
cacka im popsuje; bywa i to, że ktoś
silniejszy wpadnie i wszystkie cacka
i zabawki dzieciom zabierze: a dzieci
potem oplakują swoją niedolę. Bywa
naostatek i to, że się wydarzy jaki przy-
padek, któremu nikt niewinien, że się
coś zepsuje. Wszystko to miało miej-
sce w tym okresie upadku Polski.
Byli co szlachtę do swawoli i psucia
rzeczypospolitej podniecali, byli co za-
mięszali jej spokojność, znalazły się o-
koliczności nieprzewidziane, i silniej-
si co szlacheie rzeczypospolitę pognębi-
li. To wszystko działo się nie odra-

zu, powoli, coraz było gorzej. To było w przeciągu lat 200, (od roku 1587 do 1795 upływało lat 198).

Pozory niechaj nie łudzą.

151. Niech was w tym okresie, nie łudzą zbytki panów. Niebierzeie stąd miary o szczęściu kraju, pamiętajcie na nędzę klas biędniejszych. Niech was niewodzi pomysłność oręza Polskiego: nieprzyczyniła się ona do zakwitnienia i umocowania kraju. Na coby się dziecku przydało wybić kogo, gdyby sobie przytém sukienki podarło i samo okaleczało. Tak i Polska nie raz więcej szkody miéwała ze zwycięstw swoich, aniżeli pobici przez nią nieprzyjaciele. Nie dziwu'cie się tedy, jeśli czasy Zygmunta III. i Władysława IV, do nieszczęśliwych liczę. Będziecie nieraz w życiu wiele o zwycięstwach tego czasu czytali, nieraz powtarzać będziecie, imiona utalento-

wanych ludzi, którzy pod ów czas za-
jaśnieli. Pamiętajcie w każdym razie
przypominać sobie i rozważać te przy-
czyny, które nieszczęścia na ojczyznę
ściągnęły i przygotowały ją do upad-
ku. Wasze serce nie może być na to
obojętne, a widzę że wymagacie po
mnie, abym wam to jasno dał poznać.

*Zygmunt III. Dom Habsburski o koronę
ubiega się.*

152. Od niejakiemu czasu dom Habs-
burski austriacki podniósł się był do
niepospolitój w Europie potęgi. Po-
siadł on wiele koron. Jedną linią pa-
nowała w Niemczech, w Czechach, i
Węgrzech, druga w Hiszpanii i do Hi-
szpanij należących krajach. Chciał ten
dom osiąść i koronę Polską. Sporzyj-
cie dzieci na tablicę genealogiczną, a
postrzeżecie jak z kolejki Maximilian
II. cesarz, syn jego Ernest, i tego brat
stryjeczny Maximilian, byli kandyda-
tami do tronu Polskiego. Kiedy ich

nie wybrano, starał się dom ten przez małżeństwa królów polskich z sobą pokrewnić, tak iż przez cztery pokolenia dostarczał Polszcze królowych, jakto jasno na téjże tablicy widzicie. Szlachta Polska coraz więcej od niego odstęczała się: gdyż obawiała się o swoje przywileja, aby niestraciła swych swobód i séjmowania. Tracąc do tego domu zaufanie, narzékala że nieszczęrze postępuje. Już był zniechęcony naród Polski do tego domu, gdy w czasie elekcii, po zgonie Batorego wynosił sobie na tron Zygmunta Wazę królewicza szweckiego z jagiellonki zrodzonego, który wracał na tron obu narodów mile przypomnienie krwi tak długo świetność rzeczypospolitej utrzymującej. Zamojski pierwsze w narodzie znaczenie mający, wspólnie z narodem tę elekcją popierał. Wszakże znaleźli się co zaburzyli jednomysłność. Zborowscy ze swymi stronnikami, na pokój ojczyzny niebaczni, przez nie-

chęć do Zamojskiego, popierali życzenia domu austriackiego i prowadzili na tron Maximiliana. Zamojski 1588 r. z pod Krakowa ich odparł, na Szląsku pod Byczyną pobił, i Maximiliana jako jeńca do Krasnegostawu zaprowadził i niewprzód wypuścił aż się zrzekł swoich do korony polskiej pretensyj. Ale na tym końca nie było.

*Dom austriacki chce Polskę na swoje
stronę przeciągnąć.*

153. Dom austriacki nieprzestawał dokładać usilności, aby Polska do jego widoków politycznych przystąpiła. Korzystał z niezgód, jakie między panami polskimi były, i zawsze znalazł stronnictwo sobie przychylnie. Jezuici, do wielkiej wziętości w Polsce i na dworze przychodząc, sprzyjali temu stronnictwu. Mniemano że z namowy ówczesnego domu Austriackiego, Kozacy napadali na granice Tureckie: co mogli.

wojnę Turecką rozniecić. Zygmunt III. wchodził z tym domem w umowy: z tą urosło wiele pogłosek naród zastraszających, które się pomnożyły, gdy przeciw zdaniu senatu i narodu, Zygmunt III. wziął małżonkę z domu austriackiego. Mniemano że Zygmunt III. chce tronu Austrii odstąpić. Przyciśnięty był Zygmunt III. 1592, na séjmie inkwizycyjnym do zdania sprawy, gdy mu zarzucano że przeciw prawom i przysiędze postępował. Uciszył on umysły obietnicami, ale dalszy czas okazał, że jak dom austriacki nieprze stał szukać związków z Polską, tak Zygmunt III. nie zrzekł się swojej dla tego domu przychylności.

Wojna o Inflanty ze Szwecją.

154. Zygmunt III. był to pan bardzo dobry, ale nieumiejący ludzi dobiierać i często złej rady słuchający. To go przyprawilo o stratę korony szweckiej, którą był po ojcu odziedziczył, a któ-

ra mu wydarł stryj jego Karól. To wplątało Polskę w wojnę ze Szwecją w Inflantach, gdzie napróżno Zamojski zwyciężał, nadaremnie Jan Karól Chodkiewicz walne pod Kircholmem 1605 zwycięstwo odniósł. Legło pod Kircholmem trzy razy tyle Szwedów, co było w boju Polaków: tak małemi siłami umiał Szwedów pobić Chodkiewicz. Ale cóż kiedy siły zwycięskie za małe były do korzystania ze zwycięstwa. Szwedzi, wielką część Inflant posiadli, a domowe w Polsce rozterki, niedozwolily wojny w Inflantach popierać.

Prawodawstwo.

155. Z początku panowania Zygmunta III. wiele jeszcze mówiono o naprawie rzeczypospolitéj, jakoż nie ustawało życzenie narodu i szlachty, i niektóre kroki w téj mierze poczynione były. Ale gdy w nich zawsze coś na korzyść jedynie szlachty czyniono, wci-

skaly się ustanowieia na szkodę rze-
czypospolitėj. Litwa cieszyła się trze-
cią poprawą statutu swojego, który
był; jeszcze raz trzeci 1588, w ruskim
języku nadany i drukowany, a wkrót-
ce 1614 na polski język przelożony i
wydrukowany. Szlachta Pruska dotąd
prawem miejskim zarówno sądząca się,
przepisała sobie inną księgę praw 1598,
tak nazwaną korekturę Pruską. Pol-
ska szlachta, wyglądała lepszej księgi
praw: ale i tą razą, żadnej nieuzyska-
ła. Dawny tedy odmet w cywilném i
kryminalném prawodawstwie polskim
pozostał. Ale co gorsza było, żadne
więcej prawo nieodezwalo się za sta-
nem wieśniaczym. Miasta w prawach
swoich uszczerbku doznały, ich de-
putowani z séjmów całkiem wygnani
zostali, a wojewodowie i starostowie
gnębili podług upodobania. Wielu bar-
dzo ze szlachty, coraz nierostropniej
się prowadziło.

Na kim król polegat.

156. Król sprzyjał niemieckim zwyczajom, stroił syna swego Władysława po niemiecku, a gdy mały Władysław niechciał niemieckiej sukni nosić, różgą go karcił. Pozaprowadzał po kościołach niemieckie kazania, i na dworze przy boku swoim miał Niemców. Polegał na radach Andrzeja Boboli i innych jezuitom przychylnych osobach; sam ufał bogobożnym z tego zakonu kapłanom, swemu spowiednikowi Golińskiemu i sławnemu kaznodzieji Skardze; oieszył się gdy widział ich gorliwość w nauczaniu różnowierców, tak heretyków jak schizmatyków; i tém, że dokładali starania aby całą edukacją kierować; że szybko bardzo liczbę szkół mnożyli, a starali się wziąć na siebie utrzymanie szkół innych.

Wzajemne poswarki i drażliwość.

157. Nieskończyłbym wam opowiadać, gdybym chciał wszystkie poswar-

ki za Zygmunta III, po różnych zjawiające się stronach wyliczyć. Dość że wam o nich napomknę. Były one pomiędzy przemożnemi domami. Byli co narzekali że u dworu i u króla więtość stracili; narzekali że król dobrą radę od siebie oddalił. Zjawily się szkólne zatargi i kłótnie. Różnowiercy narzekali że nie są do urzędów dopuszczani, że im kościoły zabierano. Odnowiona była w obrządku greckim i ruskim 1595 w Brześciu unia z Rzymem: z tądz zjawila się dyzunia, która na tę nową unią przystać niechciała. Po całej Rusi z tądz dyzunią powstały zawichrzenia, gwałty i krwawe kłótnie, które już Zygmunta panowanie zakrwawily. A z zatargów z protestantami, powstawały niesnaski i krwawe zdarzenia po miastach Polski i Litwy. Tak się dziwnie po wszystkich kątach rzeczypospolitej rozkrzewily niezgoda i poswarki. Jątrzyly się nawzajem bra-

terskie serca. Brat z brata był niekontent. Łatwo z tego widzicie, jak cierpiącą była Rzeczpospolita, jak nowa jej naprawa upragnioną była.

Rokosz.

158. Powtórne Zygmunta III przeciw zdaniu senatu z austriaczką siostrą nieboszki żony pierwszej 1605 zawarte śluby: dały powód do poburzenia szlachty. Zebrzydowski i Janusz Radziwiłł, mieli do króla prywatne urazy i stanęli na czele całego poruszenia narodu. Słusznie obutych naczelników i innych niektórych wicherzycieli, nazwiecie hersztami buntu. Szlachta w liczbie 100,000 poruszona niepodzielała ich podłych pobudek; mniemała że bieży na ratunek psowanej Rzeczypospolitej. Pod Sandomirzem, około 60,000 szlachty podpisało rokosz i rokoshem związani oczekiwali rozstrzygnięcia rzeczy na sejmie. Ale ich naczelnicy, małych zdolności, a niegodnemi pobud-

kami powodowani, zawodzili ich, i w coraz gorsze wiodąc kroki, ogłosili 1607 bezkrólewie i do boju wyprowadzili. Pod Guzowem blisko Radomia, przypadek zrządził że król mniejsze mając siły, był zwycięscą. Pozwolił się hersztom przeprosić, reszcie przebaczył. Od téj chwili znaczne w postępowaniu szlachty okazały się odmiany. Część znaczna biedniejszej szlachty, poszła na awantury walczyć pod znaki królewskie albo przemożnych panów, szukać slawy albo łupu z nieprzyjaciela; reszta w domu pozostała, zniechęcona przy roli swojej, narzekała, a zniechęcenie swoje na sejmie poznać dawała, niedbając więcej o naprawę rzeczypospolitój. Bezrząd w całej rzeczypospolitój, we wszystkich stanach, potężnie głowę podnosił.

Przepych pański.

159. Wiele panowie, mieli ogromne dochody, tak z obszérnych włości

jak z bogatych starostw od królów im dawanych. Naśladowali oni Zamojskiego Jana, ale nie we wszystkim. Zamojski już nie żył, została po nim przez niego zbudowana twierdza Zamość, i uniwersytet w Zamościu założony i ordynacya imienia Zamojskiego, która powinna była opatrywać utrzymanie uniwersytetu i obronę twierdzy Zamościa. Byli niektórzy panowie co ordynacye tworzyli, ale nie w tym celu. Byli niektórzy co szkoły zakładali, ale te nie były trwałe. Więcej było takich co myślało warowne sobie zamki i pałace murować. Dwory ich, pełne były, herbów, przepychu i zbytku. Herby na budynku, herby na zbroji i proporcach, herby na bramie, herby w kościele. W zamku ściany i siedzenie kosztownie pokryte. Sztuczne zegary; z bursztynu, srebra, złota, kości słoniowej, różne sztuczne figurki, ozdabiały pokoje. Bachus naturalnej wielkości ze złota ulany, siedział na srebrnej becz-

ce, a rzędem w sali stojące srebrnymi obręczami umocowane kosztowne beczki, winami napełnione, okazywały z jaką szczerością zachowywano gościnność i jaka do biesiadowania zawsze gotowość była. Srebra stołowe, drogie w ubraniu klejnoty, zamożność domów udowodniały. Rycerskie stroje i rzędy na konie, drogiemi kamieniami i perłami sadzone. Wielka liczba pojazdów poszóstnych karet i koczów i koni powodowych, i wozów ładownych, ciągnęła ze dworem pańskim, gdzie się pan ruszył. Z największym przepychem występowano przy zawieraniu ślubów małżeńskich, a więcej jeszcze przy podejmowanych poselstwach do dworów zagranicznych. W tedy szczodłą ręką srebro i złoto między pospólstwo rozrzucone było. Panowie z własnej szkatuły, wielkie dary rozdawali i wielkie wydatki podejmowali, jako na potrzebę Rzeczypospolitej. Tym hojniejszymi się w tém okazywali, że wolni od po-

datków sami własnym nakładem ojczyźnie służyć chcieli. W tym niejako celu, podobalo się im trzymać dwór wielki, i liczne wielotysięczne zbrojne poczty

Pańskie wyprawy wojenne.

160. Piękny to był cel że je trzymają na usługi rzeczypospolitej. Owych konnych towarzyszków szlacheckiego stanu, młodzież która pod ich herbownemi chorągwiami stawala; owych hussarzy z węgierska postrojonych, a czasem zaciągi niemców, i puszek na wiwaty albo do ataku i boju, a przytém, wiele służebnego dworu, czeladzi, stajennych, i ciurów obozowych. Z takimi silami Zamojski własnym kosztem w obronie ojczyzny wyprawy czynił, a jego przykład, pobudzał wielu do naśladowania. Skorzy byli do prywatnych przedsięwzięć panowie. Wołoszczyzna i Multany były polem popisowania się, gdzie Zamojski 1595

utrzymał na gospodarstwie dom Mohilow: ale książęta Korecki i Wisznowiecki 1616, w téjże sprawie dostali się do niewoli Tureckiej. Podobnie Mniszech, i Wisznowieccy, osadzili na tronie Moskiewskim 1605 Dimitra. Nie długo się jednak Marina Mniszechówna, tego Dimitra małżonka, tronem ruskim cieszyła: Szujscy 1606 zabili Dimitra i Moskwę od Polaków oswobodzili. Nieprzestali jednak panowie Polscy fałszywych na tron carski prowadzić Dimitrów. Marinie koniecznie się carową być chciało. Łupież nęciła szlachtę; Kozacy zaporozcy pomagali.

Wojna z Moskwą.

161. Przez takie panów przedsięwzięcia jakie do Mołdawii i Moskwy podejmowali, bezwątpienia, że się świetnie waleczność narodowa ukazała, że małe garstki rycerstwa, wielkich rzeczy dokazywały i ojczyzna czasem usłużoną była: ale te ustronne i dorywcze wyprawy rozerwały narodowe si-

ly. Hetmani rzeczypospolitej przez to nie mogli mieć dostatecznego wojska. Osóbno dokazywali Kozacy, osóbno panowie, osóbno hetmani: często nawet w przeciwnych celach, tak że siły narodowe zupełnie rozerwane były, a przeto niczego dopiąć niezdolały. Cóż dopiero mówić, o niezgodach panów i dowódców, o niezgodach na dworze królewskim, z kąd wojenne obroty kierowane były. Nic tedy dziwnego że wojny za Zygmunta III, niepomysłny koniec brały. Moskwa przez Dimitrów gniębiona, w trudnym ujrzała się położeniu, gdy sam Zygmunt III wojnę przeciwko niej podniósł. Pokonana przez hetmana Żółkiewskiego pod K'uzynem 1610, wydała Szujskich, wpuściła Polaków do stolicy i Władysława syna królewskiego, na cara przyjęła. Pomimo tego Zygmunt III, upornie szturmował do Smoleńska, i przybyłych do siebie posłów Moskiewskich uwięził, chcąc Moskwę podbić, w na-

dzieji że przez to jęj dyzunią do zwiąsku z kościołem rzymskim zniewoli. Przeto działał przeciw synowi swemu już za cara uznanemu i przeciw tym Polakom którzy nie przestawali fałszywych popierać Dimitrów. Skutek z tego był, że lubo Smoleńsk był zdobyty: Moskwa jednak wyniosła na tron carski dom Romanów, a szczęśliwie siły natężywszy, niezgodnych Polaków, nie tylko ze stolicy Moskwy 1612, ale i z całego kraju ustąpić przymusiła; w Diwilińie 1619, zawarła czasowy pokój, którym tylko Smoleńsk i Siewierszczyzna przy Polsce pozostały.

Wojskowe poburzenia. Religijne pojątrzenia.

162. Musiała wreszcie ustać wojna Moskiewska, bo się nowe źródło niedoli w rzeczypospolitej odkryło; a inne jęj wojny zagrażały. Wojska od niejakiego czasu były niepłatne, o żołd swój gwałtownie się dopominać zaczęły. Opuszczały granice Moskwy i wracając do kraju 1612, potworzyły zwią-

ski czyli konfederacie, i osiadłszy w Brześciu litewskim, we Lwowie i w Bydgoszczy, na okół po wsiach i miastach królewskich i duchownych rozłożyły się i do póty uspokojie nie daly, do póki zaległość, z wielką dla rzeczypospolitój uciążliwością, opłaconą niebyła. Ale nim to nastąpiło, wsi i miasta swawolą żołnierstwa niszczone i wielkie łupieże popelnione były. Ta klęska kraju, ponawiała się razy kilka. Ale chociażby i żadnych przeszkód nie było, trudno przypuścić aby Władysław mógł się długo na carstwie moskiewskim utrzymać: albowiem pod owe czasy, niechęć religijna do dyzunii była niezmierna. Po całej Europie wiele się krwi przelowało w wojnach między katolikami a różnowiercami: w Polsce dotąd spokojnej, za Zygmunta III pojątrzenie się wzmagalo. Dom Austriacki wzywał Zygmunta III do wspólnej wojny, pamiętnój trzydziestoletniej, którą z protestantami w Niem.

czech prowadził. Zygmunt III, i małżonka jego austriaczka, spodziewali się, że za pomocą cesarza i króla hiszpańskiego, odzyskają koronę Szwecją. Pozwalali tedy cesarzowi werbować w Polsce, posłali w posilku pułki kozaków Lissowczykami zwanych, uzbrajali flotę na morzu Bałtyckiem i w otwarte z domem habsburskim traktaty powchodzili.

Wojna z Turcją i Szwecją.

163. Lissowczyki wielką przysługę uczynili cesarzowi w Siedmiogrodzie, w Węgrzech, w Niemczech, i w Czechach, i sławę śmiałości i dzielności swojej, szeroko rozpostarli. Ale Turcja wspólnie z różnowiercami, z cesarzem w wojnie będąca: mściła się w Mołdawii na Polsce. Żółkiewski widząc że Mołdawii nieutrzyma, zawarł był pokój 1619, i odstąpił jej Turkom. Wnet wojna się odnowiła. Żółkiewski 1620 pod Cecorą zginął i Polacy pobi-

ei. Niedługo potem 1621 pod Choci-
mem gdzie Chodkiewicz umarł, przy-
musili Turków do odnowienia poko-
ju jaki był z Żółkiewskim zawarty. Po
takich stratach Zygmunt III usilnie się
starał pokój z Turkami zachować, a
całą baczość obrócił przeciw Szwec-
cii. Ale tam nie lepiej mu poszło. Gu-
staw Adolf, ponawianemi napaściami,
całe Inflanty i Rige 1621 opanował,
a przeniósłszy wojnę do Prus, wielki
wnet postęp czynił, dopiero go Stani-
sław Koniecpolski wstrzymał. Tym-
czasem obiecanych flott hiszpańskich i
posilków z Niemiec nie było widać.
Flotta Zygmunta III, 1628 zniszczoną
została, a lubo cesarz przysłał lądowe
posilki, te niezmiernie kosztowne by-
ły i nieszczerze działając, raczej zdra-
dzały Polaków, niż im przydatne się
stały. Strapiony Zygmunt III, przyjął
czasowy 1629 pokój, którym Inflanty
i część Prus w rękę Szwedów zosta-
ły. Z tego wszystkiego, widzicie dzie-

ci, jak nieszczęśliwe dla Polski było Zygmunta III panowanie, tym więcej nieszczęsne, że długo się ciągnęło, bo Zygmunt III, bardzo długo, lat 45 panował.

Władysław IV. Kozacy ujarzmieni.

164. Władysław IV, znany z dzielności Polakom, zostawszy po ojcu królem, zastawił się Moskwie pod Smoleńskiem 1633, gdzie zwycięstwo odniósłszy, w Wiazmie 1634 pokój zawarł. Wkrótce za pośrednictwem mocarstw, w Sztumsdorfie 1635, pokój ze Szwecją ułożywszy, Prusy całkiem odzyskał i pokój zewnętrzny zapewnił. Chciał on podobnie i pokój wewnętrzny zjednać, lecz zgody między katolikami i protestantami wyjednać nie mógł, a tym mniej z dyzunią. Kozacy nie raz wykraczali, bo się wdawali w zmowy z Austrią, bo napaściami swymi na Turcją narażali Polskę na wojny. Ale oni narzekali, że ich nawra-

eają, a starostowie z panami mając żydów w pomoc, w poddaństwo zamieniają i do pańszczyzny, do której nie byli obowiązani przymuszają. Stawali owszem ze swymi przywilejami wolności i domagali się praw obywatelstwa. Nie raz już okazywali z tych powodów ducha niespokojności i buntowniczego. Za Władysława IV, postawienie twierdzy Kudak, przestraszyło ich. Zerwali się do broni i do buntu. Poskromieni, srodze ukarani byli 1638. Odjęto im hetmana, a ledwie kilka tysięcy do służby wojskowej używszy, resztę w poddaństwo zamieniono. Pawluk ich wódz, pomimo uręczenia że mu nic nie będzie, stracony. Z tąd urosła nienawiść tego dyzunickiego narodu do szlachty katolickiej i ciężkich wojen powód nieuśmierzony.

Szlachta zabespiera swę moc i równość.

165. Lubo Władysława IV. panowanie, znamienite było z odniesionych

zwycięstw, i zjednanych pokojów, wszelako w Polsce w niczém się nie polepszyło. Nieustawały wzajemne niezgody, niechęci i krzywdy. Władysław IV zamyślał był o niejakiem porządkach, zamyślał o ustanowieniu orderu niepokalanego poczęcia panny Marii, o wojnie z Turcją, a polegając na Hieronymie Radziejowskim i kanclerzu wielkim koronnym Jerzym Ossolińskim, uzbrajał Kozaków. Rezechodziła się pogłoska że król zamierza przez Kozaków szlachtę poniżyć, w trwodze o swoją władzę i przywileja, na bliższych zaraz sejmach 1646. szlachta zniewolila króla że pozrywał przymierzanie jakie pozawierał, rozpuścił zaciągi i nad 1200 ludzi więcej gwardii nie trzymał; wzbronila 1638, wszelkich dystynkcyj i tytułów, które mogą równość szlachecką obrażać. A zatem, order niepokalanego poczęcia upadł. Lubo kilku biskupom i panom od książąt litewskich i ruskich idącym,

książęcego tytułu używać pozwolono, a Ossolińskim hrabiowskiego: wszelako tytuły te nie nieznaczyły, książęce ledwie od kilku domów używane, reszta kniaziowskim i książęcym zaszczytem odróżniać się unikała i zaniechała. Co zaś do tytułu hrabi (comesa) ten wcale zapomniany. A tyle dostojność szlachecka cenioną była, że stawalo się zniewagą, szlachcica w Polsce choćby pana hrabią nazywać. Dostojność szlachecka, równała się z książęty rzeszy niemieckiej i były przykłady że książęta cudzoziemscy o indygenaty czyli polskie szlachectwo starali się, jako zaszczyt nie mały, a trudny do pozyskania, bo tylko na sejmie szlachectwo: nie szlachcie przez nobilitacją, a cudzoziemczój szlachcie przez indygenat, udzielane było. Należało szlachcie starać się aby tyle cenioną stanu swego wartość, rostopnieniem i przyzwoitą postępowaniem, na potem w przyzwoitej utrzymać godności.

Ghmielnicki.

166. Czapliński sługa Koniccpolskich a podstarostwo Czechryńskie mający, wydarł był Bogdanowi Chmielnickiemu szlachecowi Polskiemu wioskę, uwiódł mu żonę i zabił syna. Chmielnicki sądową drogą szukał sprawiedliwości i téj pozyskać nie mógł. Zyskał jednak jakieś u Władysława IV. względy, a wiele na Radziejowskim i Ossolińskim polegając, wszedł w układy z Tatarami i Kozaków do buntu podnieciwszy, sam na ich czele stanął, Kudań opanował, i do Władysława IV. o krzywdy kozackie pisał 1648. Lecz Władysław IV. już nie żył. W bezkrólewiu Chmielnicki ze szlachtą w wojnie, od Jeremijusza Wiszniowieckiego który był strasznym i okrutnym dla kozaków nieprzyjacielem, pobity, pokrzepił się i pod Pilawcami doczekał się lepszej pory. Stojący obozem pod Pilawcami Polacy, prowadzeni przez nieudolnych, a przytém niezgodnych

wodzów, bez bitwy strwożyli się Tatarów i Chmielnickiego, i z obozu uciekli. Chmielnicki stanął aż pode Lwowem i Zamościem, gdzie układy poczyniwszy, oczekiwał elekcii. Obrany Jan Kazimirz, przysłał Chmielnickiemu hetmańską buławę, którą przyjął Chmielnicki, ale, o jezuitów, żydów, wolności i przywileja kozackie i o dyzunią, takie założył żądania, że wojnę uchwalono.

Jan Kazimirz. Ciężka to wojna ta kozacka.

167. Przypadła ta wojna za panowania Jana Kazimirza, które panowanie wam cokolwiek obszerniej opowiem, albowiem pełne jest zdarzeń, które powoli do upadku chylącą się Polskę srodze nawiedziły. A naprzód ta kozacka wojna była, uważajcie to pilnie dzieci kochane, nader ciężka i opłakana. Była wojną domową, a z niezmierną zawziętością prowadzona. To nie że ogień wiele wsi i miaste-

czek drewnianych pochłonał; i to jeszcze mała rzecz, że z obu stron wiele ludzi poginęło i wiele w pień wyciętych bywało, i okrucieństwa popełniane były, które ludzkie serce słusznie oburza, gdy bezbronych topiono, w ziemię kopano, na ogniu smażono: wszystko to nieczém nazwać się mogło w miarę tego co Rzeczpospolita traciła. Jak szlachta tak kozacy, tyle czasów służyli tej samej Rzeczypospolitej i w obronie jej stawali. Teraz oto w wojnie z sobą: czyby szlachta kozaków, czyby kozacy szlachtę pokonali i pognębili, oczekiwała Polskę strata części narodu. Kozaków w boju ginęło bardzo wiele, jednak Chmielnickiemu niebrakowało ludzi, miał ich co raz więcej, bo garnął się pod kozackie znaki, lud ruski, a nawet wiele drobnej szlachty i różnego ludu z całej Polski i Litwy. Ciężka to była wojna, a zgoda już niepodobna.

Kozaczyzna odpada.

168. Otoczony był król od Chmielnickiego 1640. pod Zborowem. Umówiono tedy że panowanie kozaków i dyzunii, będzie aż po rzekę Horyń, że tam ani jezuitów ani żydów niebędzie, że dla dyzunitów będą w senacie wskazane miejsca, a rejestrowych pod bronią kozaków będzie 40,000. Lecz gdy 1651, Chmielnicki pobity został, przyjął inny pod Białęcerkwią układ, zapewniający tylko wolność kozakom a szlachcie powrót do jej ziem na Ukrainie. Ściśniony tym układem Chmielnicki, niewiedział co począć z množnym ludem, który na ziemi pańskiej powracać niechciał. Rozsyłał go tedy w dalekie a puste stepy za Dniepr i tam dał początek Achtyrowi, Char-kowowi i innym kozackim osadom. Wreszcie upatrzył porę i pod Batowem stojące wojsko Polskie 1652, napadł i sam kwiat rycerstwa Polskiego wyciął. Połączony z Tatarami pod Żwań-

cem 1652, oblegi króla i do odnowienia Zborowskich traktatów przymusił. Ale te do skutku przyjść niemogły. Zawsze trzy razy większa niż 40,000 kozaków liczba, broni porzucić niechciała. Biskupi zapowiadali że opuszczą senat, jeśli dyzunia do senatu wprowadzoną będzie. A Chmielnicki zamierzając dla swego imienia pozyskać panowanie, gdy tego niedokazał, poddał się Moskwie. A tak rozpoczęła się wojna Moskiewska, a to w tymże czasie co Szwecka.

Radziejowski.

169. Król Jan Kazimirz, chciał Hieronyma Radziejowskiego rozwieść z żoną Elżbietą ze Służków Kazanowską a drugim małżeństwem Radziejowską. Podniecona od króla, wydała obelżywe na męża pozwy, i gwałtownie dobra swoje i mężowskie pałace opanowała. Radziejowski do żywego tknięty, podobnymże gwałtem, pałac swój odzyskał, za co do sądów marszałko-

wskich za wolą króla pozwany, na gardło skazany: pełen żalu, gniewu i zemsty, opuścił Polskę i udał się do Szwecji. Król ukazał na sejmie 1652, listy Radziejewskiego, pobudzające kozaków do nowych buntów, i wyjednał wyrok jako na zdrajcę, wyrok śmierci i infamii. Wszakże Radziejewski wypierał się tych listów jako zmyślonych na jego potwarz. Co bądź przynębiony krzywdą swoją Radziejewski, niegodną znalazł pociechę i zemstę, gdy się wojna Szwedzka rozpoczęła. Niepotrzeba było do tego jego podniety: sam Karol Gustaw król Szwecji, był skory do rozpoczęcia wojny. Ale Radziejewski, towarzysząc Szwedom, wiódł niebacznie cudzoziemców na kark ojczyźnie. Prawy syn ojczyzny swojej, nie uczyniłby tego, choćby najcięższe w nią, krzywdy ponosił.

Wojna z Moskwą i Szwecją.

170. Moskwa ruszywszy z kozaka-

mi 1654, zdobyła Smoleńsk: potem inne miéjsca Litwy i samo Wilno. W innej stronie stanęła pode Lwowem. W tym czasie 1655, Karol Gustaw przez Prusy do Wielkiej Polski wkroczywszy, znalazł szlachtę tameczną, za namową Radziejewskiego, dobrowolnie się poddającą. Nagle tedy postępując, z łatwością wziął Warszawę, i Malopolskę bez trudności zdobył; reszta Litwy od Moskwy niezajęta za przywodem Janusza Radziwiłła poddała się jemu, kwarciane wojska Polskie, uznały go za pana. Jan Kazimirz opuszczony od wszystkich, ze wszystkiego wyzuty, uszedł na Szląsk. Panowie i szlachta co go tak łatwo opuszczali, dawali za powód, że król Jan Kazimirz o nich nie dba, i łamie pakta z narodem zawarte: mniemali że Karol Gustaw, z bronią w rękę, ich prawa zaprzysięgający, będzie lepszym dla nich królem. Karol Gustaw rzeczywiście zaprzysięgał całość praw rzeczypospolitej czy-

li stanu szlacheckiego. Po zdobyciu Krakowa, oglądał on groby królów Polskich. Oprowadzał go Szymon Starowolski i zatrzymał przy grobowcu Łokietka, przypominając, że ten król trzykroć z Polski ustępował i trzy razy na tron powracał. Karol Gustaw na to się odezwał: Wasz Jan Kazimirz, raz wygnany, więcej nie wróci. Kto wie, odpowie mu sędziwy starzec Starowolski, bóg jest wszechmocny a los odmienny. Zamilkł król Szwedzki, w cichości i z uszanowaniem resztę oglądał grobowców: a wnet doznał, iż łatwo było mu zdobyć, trudno utrzymać.

Konfederacja Tyszowiecka.

171. Jan Kazimirz pewnie iż nie miał tyle hartu duszy, co dawny król Łokietek, ale zmianę losu z rezygnacją znosząc, równie jak tamten, nierozpaczal i żył nadzieją. Liczył on wiele na tenże naród, który go na chwilę opuścił, i czekał aby w nim roztałało pra-

we miłości ojczyzny uczucie. Stali przy nim jedynie szlachta Pruska, a co więcej wszystkich zastanowiło, że Augustyn Kordecki przeor paulinów, potężnie bronił Częstochowy, stojącej na jasnej górze, a cudami słynącym obrazem najświętszej panny Marii, zaszczyconej. To zdarzenie obudziło uczucie. Stanisław Lanckoroński, Potoccy i inni, zawiązali 1655, 29 grudnia, konfederacją Tyszowiecką, oświadczając, że z powodu iż Karol Gustaw przyrzeczeń wiarolomnie nie dotrzymuje, i gwałty popelnia: więc, obowiązują się, bić się za wiarę katolicką, za prawa, swobody i ojczyznę; wszystkich uznając za nieprzyjaciół, ktoby trwał przy Karolu Gustawie: a pewni są że Jan Kazimirz im dopomoże. Ze Szląska przez Węgry i trudne górzyste drogi, sprowadzony był Jan Kazimirz do Lwowa, siebie, i całe królestwo oddając opiece najświętszej pannie Marii na Jasnej górze słynącej, wychodzi w po-

le. Kupi się wszystko do niego, wojsko kwarcianie do swoich obowiązków i posłuszeństwa wraca. Jerzy Lubomirski hetman polny koronny i Stefan Czarniecki stają się duszą powszechnego powstania, a występują z innymi na czele wojsk i szlachty, prowadzą je na pole chwały. Wnet wszyscy doznali że Polska żyje w całości.

Wojna Brandeburska, Siedmiogrodzka.

172. Niesłuchanie pogniewany Karol Gustaw na szlachtę, lupił ich włości i mordował. Szukając przymierzy: Wielkopolskę elektorowi Brandeburskiemu, Małopolskę wojewodzie Siedmiogrodzkiemu, a część Litwy Januszowi Radziwillowi ofiarował. Karol Gustaw, wspólnie z elektorem odnieśli po trzydniowej bitwie pod Pragą zwycięstwo i Warszawę znowu opanowali, ale nie nadługo. Jerzy Rakoczy siedmiogrodzki, wpadł był do Polski i Kraków i Brześć odwiedził, ale

się utrzymać nie mógł i opłacić się musiał. Jan Kazimierz szukał także przymierzy, a żona także wiele mu do tego pomagała. W tych układach, wystawiono na targ dziwnym sposobem koronę Polską i obiecywano po Janie Kazimierzu następstwo: to wojewodzie siedmiogrodzkiemu, to Austrii, to elektorowi: jakby to od króla lub królowej zależało. Cesarz niełamiąc przymierzy ze Szwecją, dał pomoc jako król Węgierski. Te posilki nie przyniosły spodziewanych korzyści, a gdy obliczone były ogromne i w niedoli kraju trudne do opłacenia koszta: trzeba było Austrii dać w zastaw solne zupy wielickie. Królowa bardzo była przeciwna tym z Austrią układom i niebezprzyczyny.

Traktaty Welański, Oliwski.

173. Z Moskwą zawarty był rozejm. Z Danią przymierze. Z elektorem po-

kój i traktat 1657 w Welawie, mocą którego elektor od powinnego holdu z księstwa Pruskiego uwolniony został. Najkorzystniejsze było przymierze z Danią. Wojna duńska odciągnęła Karola Gustawa, a dzielność Stefana Czarnieckiego, ścigała go aż w Danii. Jeżeli podówczas Szwedzi sławni byli zręcznością i szybkością wojennych obrotów, prześcignął ich w tej mierze Stefan Czarniecki. Jak błyskawica w lotnych ruchach swoich, trapił Szwedów i wszelkie ich zapędy niszczył. Po całej Polsce ścigał, ścigał w Prusiech, a nareszcie i w Danii sprawności swojej i Polskiej dzielności, niezatartą zostawił pamięć. Pokój w Oliwie 1660, zakończył tę wojnę. Szwedzi ustąpili z Polski; Polska zrzekła się Inflant, prócz województwa inflantkiego które jej zostało. Jan Kazimierz zrzekł się swych praw do korony Szwedkiej.

*Wojna z Moskwą. Ugoda Hadziacka.
Pokój w Andruszowie.*

174. Tymczasem odnowiła się wojna z Moskwą. Po śmierci Chmielnickiego, kozactwo rozerwało się niezgodą. Za przywódem Jana Wychowskiego, część ich szukała związków z Polską. W Hadziaczu 1658, umówiono: że, obok dwu narodów katolickich, polskiego i litewskiego, będzie w rzeczypospolitej naród Ruski kozacki dyzunicki, na równych z tamtymi prawach. Tym końcem Wychowski zostawszy wojewodą kijowskim, miał szlachtę kozacką utworzyć. Oczywiście ta umowa gniew kozacki obudziła, niewiele ich do Polski wracało, a Moskwa obrażoną była. Wićwiczone w długim boju żołnierstwo i szlachta, mając wolne od Szwedów ręce, wielkie odносили zwycięstwa i znowu wiele kozaków poległo. Za Dnieprem, bliznami okryty Czarniecki przed zgonem ostatnie swe wyprawy dopelniał, i sam Jan

Kazimirz tam zwyciężał, gdy domowe rozruchy, niedozwolily dluzéj téj wojny popierać. W Andruszowie, uczyniono z Moskwą 1667 pokój. Smoleńsk, Siewierz, Czerniechów i Ukrajina za Dnieprską z ludem kozackim tam schronionym, Moskwie całkiem odstąpione. Kijów do dwóch lat przy niej zostawiony, pozostał na zawsze.

Poburzenia wojska.

175. Niepłatne wojsko, z za Dniepra 1662, weszło do Litwy i do korony, i rozłożywszy się w różnych okolicach, upominało się o swoją należytość. Gwałty i rabunki odnowily się w kraju od nieprzyjaciół oswobodzonym, a sposobu oplacenia niebyło: tak wielkie były żądania. Starania biskupów kujawskiego Floriana Czartoryskiego i wileńskiego Jerzego Bialozora, zagozdziło te trudności. Szły na opłatę srebra kościelne, resztę na sejmach uchwalone podatki miały zaspokojić.

Zrywanie Sejmów.

176. Ale na sejmach, coraz to trudniej było. Pod te czasy w klęski tak okwite, zrywanie sejmów, wchodziło we zwyczaj. Niepotrzeba było powszechnej wrzawy: dosyć było krzyknięcia veto, to jest niepozwałam, jednego z pomiędzy posłów: a zaraz wszystkie działania na sejmie dopelnione, zniszczone i dalsze obrady sejmowe przerwane zostały. Dawniej potrzeba było powszechnej wrzawy i niezgody aby sejm zerwać. Za Jana Kazimirza 1652 Siciński poseł Upitski krzyknął veto; niepozwałam, i pierwszy był który tym sposobem sejm zerwał. Wszyscy posłowie gniewem na niego obruszeni byli, wszelako uznali prawność podobnego sejmu zerwania. Odtąd coraz to więcej podobnem zaprzeczeniem tamowane były, zrywane i niweczone sejmów czynności. Królowa do swych widoków używała tych sztuk: bo nie

trudno było jakiegokolwiek posła namówić albo przenająć, aby krzyczał niepozwalam. Królowa rodem Francuska, miała nad królem moc wielką. Potrafiła ona zjednać senatorów że dla niej bardzo się powolnemi stali: ale między tłumem szlachty, trudniej było co dokazać.

Królowa chce następcę na tron oznaczyć.

177. Przyszło na myśl królowej, wynieść na tron Polski księcia Francuskiego. Nieczekając tedy końca wojen, wyjednała że od tronu wniesiono na sejm 1661, aby jeszcze za życia Jana Kazimirza, za następcę jego obrany został książę Condé d'Enguien. Milczenie obudwu izb przerwali, Maximilian Fredro w senacie, a Powalski w izbie poselskiej: wystawując nieprzyzwoitość tego, a naruszenie kardynałnych rzeczypospolitęj ustaw. Jerzy Lubomirski, marszałek-wielki i hetman polny koronny, tyle w kraju dla króla i

ojczyzny zasłużony, a wielkiej w narodzie wziętości mąż, obstawał żarliwie za prawami przez takowy wniosek obrażonemi i ściągnął na siebie nienawiść królowej.

Lubomirski prześladowany.

178. Królowej i Mikołaja Prażmowskiego pedówczas biskupa łuckiego i kanclerza zabiegi, wyjednaly, że rzucona była na Lubomirskiego potwarz, jakoby rzeczpospolitę chciał królów pozbawić, a sam siebie na jój protektora wynieść: jakożkolwiek to niedorzeczy wymyślone było, jednak zapozwany przed sejm 1664 i zaocznie niesłuchany, za ich staraniem, na utratę urzędów, majątku i życia skazany. Król spieszył z rozdaniem laski i buławy. Jan Klemens Branicki, nieprzyjął ofiarowanej sobie laski, niegodną być sądził rzeczą, z niesprawiedliwości i cudzej krzywdy korzystać. Przyjął ją Jan Sobieski. Buławę otrzymał umierający

Stefan Czarniecki, prawdziwy w obro-
nie ojczyzny bohater, mąż bezinteresow-
ny, nieco przyostry, a Lubomirskie-
mu niechętny. Z małego szlachty imie-
nia, mimo położonych zasług do zgonu
prawie bez wysokich dostojęństw. Po
jego zgonie buława polna, dostała się
także Janowi Sobieskiemu, który w
przyjaźni z Prażmowskim wnet i wiel-
ką buławę otrzymał.

Wojna domowa.

179. Lubomirski zaś ze Szląska
gdzie się był schronił, wezwany od
Wielkopolanów co się za nim oświad-
czywszy na koń wsiedli: wrócił do
Polski. Król poczynił mu był różne
przyrzeczenia, których gdy niedotrzy-
mał, pomnożyła się Lubomirskiego stro-
na: a lubo król więcej niż dwa razy tyle
miał wojska co Lubomirski: wszelako
pod Montwami 1666 pobity. Niedość
tedy było wyniszczenia rzeczypospo-
litéj: trzeba było, żeby jeszcze w woj-

nie domowej między królem i stanem szlacheckim, w tej walnej bitwie, kilkanaście tysięcy ludzi legło. W Łęgonicach stanęła ugoda: król wrócił Lubomirskiemu dobra i cześć. Lubomirski przeprosiwszy króla, niedowierzał temu, usunął się na Śląsk, gdzie po niejakiem czasie umarł. Łęgonicka ugoda na sejmie potwierdzona, wolne królów obieranie mocniej zastrzeżone. Królowa zamartwiona z tego świata zesłała, a niezgoda między różnymi dostojnymi rzeczypospolitój osobami pozostała.

Na Polskę przyszła kolej niedoli.

180. Patrząc Jan Kazimirz na zdarzenia które za jego panowania zaszły, łatwo mógł wieszczym duchem, przyszły los i upadek Polski przepowiadać. Władał on lat 20 w ciągłych niedolach i klęskach. Jeszcze się na nowe zanościło. Kozacy którzy jeszcze przy Polsce zostali, z powodu niedopelnionych Hadziackich układów, za przy-

wodem Doroszeńki poddali się Turcii. Groziła już niechybnie wojna z Turkiem, i już ponawiały się tatarskie napaści. W tym trudnym razie Jan Kazimirz z małżonki osierociał, postanowił złożyć koronę i nie go od tego wstrzymać nie mogło. Przypadło jego panowanie, w czasach dla Polski nie-szczęśliwych. Używała Polska pokoju i dni pomyślnych wtedy, kiedy się srodze krew po Europie przelewała. Za Jana Kazimirza przyszła i na nią kolej, aby cierpień doświadczyła. Nie skończyły się na tém te klęski co Polskę nawiedziły: ale minęły te, które ją najgwałtowniej dotknęły. Stając Polska w téj saméj sprawie co Hiszpania i cesarze, wojując różnowierców, téj saméj kolei uległa. Równie jak Niemcy katolickie, jak Hiszpania, jak dom austriacki: potraciła kraje, poniżoną, wysiloną i osłabioną została. Strata Infant, Prus książęcych, Zadnieprskich krajów, mniej znaczyły, aniżeli moral-

ne narodu osłabienie. Przeciwnie, podrośli sąsiedzi i codziennie mocniejszymi się stawali. Nie sama kozaczyzna od Polski odpadła, nie same Prusy od holdu uwolnione, tych sąsiadów potężniejszymi czyniły. Zbieg rozmaitych okoliczności, podnosił ich potęgę: czemu szlachta zapobiec nie mogła, ani tego przewidzieć. W miarę osłabienia Polski, silniejsi się stawali sąsiedzi, i Polska w tém samym co dawniej miejscu, na ziemi i na karcie jeograficznej leżąca, w inném się położeniu znajdowała.

Handel i przemysł podupadły.

181. Lecz zamożność, przemysł, handel, wszystko podupadło. Niech was niełudzi kilka miast murowanych, a nadewszystko wzrost Warszawy, która się wówczas stolicą królów stała; niech was nie ludzą pomnożone w nich sklepy bławatne, ani zbytek po domach możnych panów. Pomnożyło się skle-

pów, bo różne bławatne materie, bo czaple i inne pióra, bo marmurki i inne futra, potaniały; bo kupców zagranicznych mniej po kraju zawichrzonym jeździło: więc osiadali na miejscu, a osiadali powiększych jedynie miastach Ormianie, Niemcy. Niebrali się nigdy krajowcy ani szlachta do sklepowego a mało do kramarskiego handlu. Żydzi w kramarstwie stawali się coraz czynniejsi, Prowadzili jednak krajowcy i szlachta handel, jakkolwiek trzoda, albo zbożem, lub drzewem. Ukraińskie woły i konie nie przestały być głównym lądowego handlu towarem. Łądem też przybywały Węgierskie wina, materie tureckie tytuń, tabaka; z Niemiec norinbergski drobny towar. Gdańsk stał się zamorskiego składem. Lecz ziarna a nadewszystko pszenicy i żyta, ledwie już połowa co dawniej z Polski wychodziła, bo go mniej za granicą potrzebowano, bo też i Polska rzeczywiście mniej dostarczać mogła.

Więcej za morza potrzebowano drzewa, skór, lnu, potażu. Z zamorza, najwięcej Hollendrzy wszystkiego dostarczali. Cukier i inne korzenie, różne wina, i droższe pod ówczas od węgierskiego francuskie; oliwę; z własnego połowu śledzie; z własnych lub belgickich warsztatów, wyborniejsze sukno, płótno, papier, obicia, obrusy, koronki brabantkie, nawet cegły i dachówki holenderskie przez Gdańsk do Polski sprowadzane były. Bo w kraju, tylko zgrzebne i grubsze płótno, sukno na grubsze sukmany wyrabiano. W Gdańsku znajdowali się też wyborniejsi rękodzielnicy i rzemieślnicy. W Gdańsku robiono lepsze meble, i pojazdy przed innemi europejskiemi celujące. Zdarzało się, że się w większych też miastach lepszy rzemieślnik czasem utrzymywał.

Zwyczaje dostatniejszej szlachty.

182. Zmienił się dużo dawny obyczaj u zamożniejszej szlachty, pośred-

dnie miejsce między panami a drobną chudobą trzymającą. Dwór pospolicie drewniany, hollenderskim towarem przyodziany. Na obiciach portrety antenatów pozawieszane. W izbach piece ogromne kaffi kolorowych, kominy do wielkiego ognia. Proste stoły i stolki i porządny kredens, pelen cyny, szkła i prostego fajansu, były istotnym w komnatach meblem. Ale po wielu domach, niebrakło srebra, i stały wyborniejsze komódki i stoliki sztucznie różnokolorowem drzewem, blaszką i perłową macią wykładane. Nieuginaly się stoły jak dawniej pod srebrem; i łańcuchy na szyjach mniej noszono, i oręża na ścianach mniej zawieszano. Ale stół nie mniej był okwity, a węgryz, miody i gorzalka lały się ustawnie. Francuski zwyczaj mieszał się do krajowego. Jak bogatsi szukali kucharzy, hiszpańskich, włoskich, a najbardziej francuskich: tak i mierniej mający się, mniej pieprzyli i łagodniejszych francuskich

potraw, pasztetów, galaret używali. Lubo kapusta, bigosy i inne narodowe przysmaki, nie traciły wziętości swojej. Wszystkie potrawy na osobnych kładziono półmiskach, poczynano w koło obnosić. Do tego lokaje stali się potrzebni. Dawna czeladź poszła na folwarczną usługę, a we dworze, do dawnych hajduków, przybyli do służby kozacy i liberia. Usługi było wiele, a przy gościnności pijatyka. Uruczystości domowe, sądowe i trybunalskie kadenecie, sejmiki, odpusty, jarmarki, ściągaly szlachtę, gdzie się traktowała zgodnie, lub wadziła i rąbała.

Ubiór, obyczaj.

183. Strój narodowy żupan i kontusz, nabył zupełnie tatarskiego kroju, wszędzie podcięty i krótszy, rękawy kontusza na wyloty zarzucane na ramiona; bogaty pas na biodra i pod brzuch zatoczony. Czupryna ordyńska wygolona, nakryta czapką. Bóty safianowe

kolorowe. Wąs wymuskany i zakręcony. Przy boku szabla, w ręku obuszki, albo berdysze. Wielu w ówczas rzucało już ten strój narodowy i strojiło się po francusku, w trzewiki i płaski pod pachę trójboczny kapelusik, we frak haftami i wielkimi guzami obciążony. Przywieszali szpadę ostrzem pod górę podpiętą, a przywdziewali pudrem napełnioną perukę, z herbejtem w tyle. Więcej i powszechniej francuski strój przybrały damy, a dawny skromny zarzucały. Pudrowały głowę i trefiły fryzury, lub nosiły peruki, na piętra, z wieżami i basztami wylokowane, a błyszczącemi strojikami poprzepinane. Sznurówka krępowała stan aż do bioder, a obszerne po bokach rogówki, albo kieszenie, gdyby jakie magazyny, rozpinały szeroko, bogate, a często z długim ogonem robrondy. Przy wygorsowaniu, na ramionach korunki brabantkie garniowały; pod łokciem przy krótkich rękawkach, strojne z ciężar-

kiem wisiały paramantelki. W ręku wielki i kosztowny wachlarz. Trzewiki bez napiętek na wysokich korkach. W mniej galowym stroju, czepek był oznaką zameźnej niewiasty, głowa skromnie szesana ubraniem panien. Respekt dla starszych w młodzi był niezmierny. Syn choć pod wąsem, przy ojcu usiąść nieśmiał i ode drzwi bez rozkazu ojca na środek izby niepostąpił. Panienki do kompanii wprowadzone, siedziały skromnie, ciągle robotą, szyciem, haftem lub pończoszką zajęte. Rodzice, stosownie do swego nabożeństwa lub familijnego interesu, przeznaczali córki na zakonnice, synów do stanu duchownego; o postanowieniu innych dzieci, sami myśleli, i umowy między sobą czynili. Żona czasem męża przed ślubem prawie niewidziała: małżeństwa jednak dobre były. Mimo téj surowości zwyczaju, wszelako uważano, że się już wkradła swoboda francuskiej maniery, a co gorsza, że oby-

czaje rozwolnione być poczynaly. Mówiono już w ówczas, że Polska francuzieje.

Wieśniacy, miasta i uboga szlachta, biedni.

184. Ale żeby poznać podupadnięcie i nędzę kraju, trzeba rzucić oko, na ogół jego i na niższe klasy ludzi. Ubytek ludności był niezmierny. W krótkim oto czasie, wiele milionów wyginęło. Jaki milion wyniósł się z Kozakami, wiele luda przeniosło się za granicę do Szląska. Ponikły wsi i miasteczka. Wsi niegdyś po kilkaset osad liczące, zmalaly. Miasteczka podobnie. Pola uprawne niegdyś i w zagony porowane, lasami pozarastaly. Miasta po kilkaset rzemieślnika liczące, potem za ledwie ich po kilku miały. Massa ludu niepotrzebowala jak dawniej, szewców, krawców, pasamoników, jubilerów, szmuklerzów. Zgrzebną koszulę pokrywał burą sukmaną, tak wieśniak, mieszczanin, jak i ubogi zagonowy szlachcic. Przestali używać mięsa; często

bez okrasz gotowanym jedzeniem napełniali garki i misy, często byli w niedostatku chleba, z otrąb pieczonego, z którego sterczały zbożowe ości. Gorzałką biedak zalewał swą ciąglą niedolę, bo nie miał bezpieczeństwa swęj własności. Drobnęj szlachty i mieszczan mało w jakiej szkółce można było postrzec: a wieśniak o szkole pomyśleć nie mógł. Nie raz uboga szlachta pogniębioną została od przemożnego pana do pańszczyzny i poddaństwa przywieziona. Miasteczka we wsi pozamiejskie, traciły swe przywileje; królewskie nawet nie były bezpieczne, bo starostowie różne na nie ponarzucali ciężary. Wieśniacy do nowych robocizn, do daremszczyzn, do gwałtów, posyłek, danin, przymuszani. Rozszerzyła się szkaradna maxima, że chłop był to podléjszy od szlachcica człowiek, że był pańską, z duszą i ciałem własnością, a tak, choćby co zarobił, to pan mógł mu zabrać, cały jego zarobek za

swój poczytując. Żadnego tym sposobem bezpieczeństwa własności niebyło: a gdzie tego bezpieczeństwa niema, tam kraj w nędzy być musi. Niebaczna szlachta, gardziła chłopem, chociaż ten na nią pracował, był jój bliźnim, na téjże saméj ziemi urodzony, jednéj ojezyny syn, był jój bratem, jednogóż języka i jednéjże krwi: tylko że ich los w niższym postawił stanie. A że ich nieopatrzył w dostatki, tym więcej ich chudobę i własność, dla dobra ojezyny, szanować należało. Ale szlachta tak dalece zaślepiona była, że im i sobie szkodziła: a rzeczpospolita, swobodami i wolnościami stanu szlacheckiego zaszczycona, była siedliskiem niewoli.

Różnowiercy zniechęceni.

185. Za staraniem jezuitów, umocowana była i rozszerzona religia katolicka rzymska, pierwsze domy w Polsce i Litwie, nawet Radziwilłowie, porzucili błędy herezji i nawrócili się:

ale obok tego rzeczpospolita traciła wiele obywatelów swoich. Jan Kazimirz na sejmie 1658 wywołał z kraju arjanów czyli socynianów. Wielu protestantów sami ustępowali z kraju. Nie dopuszczano do posług rzeczypospolitej ludzi zdatnych dla tego, że byli lutrami, albo kalwinami, albo dyzunitami. Przez to nietylko ubyło Polsce obywatelów, ale wielka liczba mieszkańców i szlachty w rzeczypospolitej, pozbawiona wolności i znaczenia, zniechęconą została: a byli między nimi co rozjątrzeni na ziomków swoich, przychylniejsi się cudzoziemcom okazywali. Jakie z tąd zamieszanie w uczuciach narodu nastąpiło, jakie z niezgody i niechęci osłabienie Polski, łatwo to pojmiecie dzieci kochane, gdy panująca szlachta, odstręczyła od siebie kozaków, różnowierców, stany niższe, i pozbawiła własną ojczyznę, mnóstwa obywateli i ludzi co jój pożytecznymi być mogli. Lecz sama ta szlachta, sta-

wszy się ofiarą ówczesnych uprzedzeń i polityki, stawała się w biedzie swojej, coraz mniej sposobna dobrze radzić ojczyźnie, bo pozbawiona była potrzebnej do tego edukacji.

Szkoły.

186. Dawne szkoły po wielkiej części poupadały. Polska przestała być jak dawniej ze światła i nauk chwalebna. Owszem w pismach nastal niesmak i nic dobrego na świat niewychodziło. Protestanckie szkoły poupadały, niektóre tylko kwitnęły. Ze szkół katolickich, jezuickie były najświetniejsze, najliczniejsze i najwięcej uczniów miały. Powstały też pijarskie. W podupadłym kraju, i świetle, podupadły i szkoły. Nie myślano kształcić obywatela, ale czas marnowano na łacinę. Pod wążem student z infimy, czyli grammatyki na pamięć wyuczony: szedł do retoryki, czyli wymowy. Tu uczył się mowczej przysady, a w filozofii

zręcznym rezonowaniem, fałsz za prawdę udawać. Użytecznych wiadomości prawie nieuczono, a rzadko kto do filozofii doszedł. Jak papuga na pamięć grammatyki i retoryki wyuczony, wychodził na świat. Wyćwiczony nieuk, do zwad i kija wprawiony. Nienawidzili się studenci szkół sąsiednich, i bili jedni drugich, a byle im się udało, bili i krzywdzili różnowierców. Dopiero czwarty krzyżyk wieku swego znacząc szlachcic, w palestrze sądowej, albo po kancelariach, albo na pańskich dworach, dowiadywał się o Rzeczpospolitą. Wprzód on wiedział że był szlachcicem, aniżeli że miał ojczyznę: cóż dziwnego że interesu kraju nieznał. Zjawił się w ówczas honor szlachecki: niezgrabne honoru francuskiego naśladownictwo. Ten honor pobudzał do zawadjaetwa, burd i rąbaniny, które niby to pojedynkami były. A taki zuch i junak co się samotwór z podobnym sobie mierzył, przed nieprzyjacielem

z boju pierzchać najskorszy. Ten honor, pobudzał do konszachtów i zmów z cudzoziemcami, którzy coraz bardziej w zepsuta wglądali rzeczpospolitę. Sro-
dze zepsuta była, i nikt jój naprawić nie był zdolnym. Widział Jan Kazimirz że zepsuta była i mógł jój upadek prze-
powiadać.

Jan Kazimirz złożył koronę.

187. Składając koronę Jan Kazimirz, przypomniał przed sejmem, że był pierwszy w zaczepce i boju, ostatni w trwodze i odwodzie. Prawdę mówił i mógł się pocieszać, że wśród nieszczęść za jego panowania przypadłych, znalazły się jeszcze dzielne Polaków pier-
si, dość silne do wydzwignienia kra-
ju z ostatniej toni. Składając koronę Jan Kazimirz, nietrwożył się nowym ze strony Turcii niebezpieczeństwem, ale złożyć koronę zamierzył, bo mu się tak zdawało. W ciągu życia swego, zmieniał nieraz swój stan. Z młodych

lat dzielny rycerz, potem jezuita i kardynał. Po zgonie brata Władysława IV, pozyskał koronę i wdowę jego wziął za żonę. Złożywszy koronę, powrócił do duchownej sukienki i kończył życie we Francji w opactwach sobie wydzielonych. Rozstanie się jego z narodem na sejmie 1669, i pożegnanie było czule. Przypomnienie niedawnych nieszczęść i strat, że król osobiście niedole narodu podzielał, tych chwil w których go sami Polacy opuścili i znowu przy nim do upadłego stali, że był ostatni z Wazów i ostatnia cząstka krwi jagiellońskiej, obudziły żal i nientużone rozrzewnienie. Gdy obie izby, po raz ostatni do ucałowania ręki królewskiej ruszyły, szczére lzy każdego oblały.

Michał Wiszniewiecki.

188. Elekcja nastąpiła. Mikołaj Prądmowski już podówczas prymas, i Jan Sobieski hetman, chcieli promowować

książęcia Condé d'Enguien. Ale niedawne za nim nieboszki królowej zabiegi, tak rozjątrzyły szlachtę, że go ani do kandydacji niedopuszcili, a obruszeni na primasa i hetmana, okrzyknęli królem Michała Wisznowieckiego syna owego Jeremiasza, który był kozaków postrachem. Przez wojny kozackie, stracili Wisznowieccy fortunę i Michał był wcale ubogi, gdy do tronu powołany został. Z płaczem przyjął dostojność, której, nieczuł się na silach, aby mógł godnie sprawować. Partia francuska i wszyscy panowie, byli mu niechętni. Primas i hetman, naczelnicy partii francuskiej, umyślili go detronizować. Szlachta pod Gołębkiem na obronę króla swego, konfederacją zawiązała. Za ledwie do wojny domowej nieprzyszło, za ledwie ugodzono niechęci. Tymczasem dośpiewała, oczekiwana wojna Turecka. Turcy wpadli do Polski 1672, zdobyli Kamieniec podolski i zagarnęli Podole i

Ukrajnę. Król Michał, niemocem zasta-
wić się, zawarł w Buczacu pokój i
zobowiązał się haracz płacić.

Jan III. Sobieski.

189. Zerwał ten ohydny pokój, het-
man Jan Sobieski, dający się swym ta-
lentem w polu, coraz lepiej poznawać.
Tym tyle wziętości u szlachty pozys-
kał, że gdy niebawem 1675 Michał
Wiszniewiecki umarł, on sam Jan So-
bieski na króla wyniesiony został. Z po-
la wojennego, biegł dzielny Sobieski na
elekcją i na koronacją, a powielekroć
zwycięsca Tatarów i Turków, otoczony
był od nich 1676, pod Żurawnem
i w ostatnim znajdował się niebezpie-
czeństwie. Zabrakło mu żywności i a-
municji. Ale jego imie już dosyć było
straszne, skłonił więc Turków do po-
koju. Zatrzymali Turcy tylko Kamie-
niec i częśćkę Ukrainy, resztę powró-
cili Polsce. Te były największe ko-
rzyści, jakie rzeczpospolita z wojen So-

bieskiego odniosła. W dalszych wojnach, i w całym panowaniu swoim król Jan III nic więcej niezdział.

Wiedeń uratowany.

190. Jan III był stronnikiem francji i miał małżonkę rodem Francuskę, która przewodziła nad nim, tak iż on był małżonce zupełnie posłuszny. Ale gdy Ludwik XIV, król Francji, nie chciał jej uczcić jak tego żądała, zawzięła się przeciw Francji. Gdy tedy Turcy zagrażali Austrii i Wiedeń oblegli, skłoniła męża, że wszedł w przymierze z Austrią. Chętnie to ze swojej strony Jan III uczynił, zawsze wyniesienia swjej familii pragnący, a w tym przymierzu wielkie nadzieje pokładał. Poszedł on sam pod Wiedeń i pamiętne 1683 odniósł zwycięstwo i przegnał Turków aż do Węgier. Nie tylko przez to Wiedeń uratował, ale był początkiem zupełnego Turków z Węgier wyparowania, gdzie Turcy od-

dawna większą część tego kraju posiadali. Wielką tedy zdziałał Austrii przysługę, dla Polski i dla siebie nie niepozyskawszy. Niezaniechał on wojny z Turcją. Tym końcem andruszowski doczesny pokój, w trwały grzymultowski 1686 zamienił. Ponawiał tedy wyprawy przeciw Turkom, zawsze w nadzieji, że dla syna, jakie księstwo, przynajmniej Mołdawię pozyszcze. Ale go Austria zawodziła i niczego dopiąć niémógł.

Domowe kłótnie.

191. Większe on jeszcze miał strapienie, bo mu żona w domu spokojność klóciła: a niezgody panów, nie dały mu pokoju. Niechętni mu byli w Litwie panowie. Sobieski przeciw nim wyniósł podupadłych Sapiarów. Przeciw Sapiarom powstałi Brzostowscy i Litwa coraz w większy odmęt wpadała. Gdy królowa na Austrię się pogniewała, stronnicy Austrii zamysłali Sobie-

skiego z tronu wyzuć i Sobieski doznał tego, co z jego przyczyny doznawał niegdyś król Michał. Najzgroźniejsze może były domowe od małżonki niepokoje. Niespokojna kobieta, nieprzestawała różnych faciend, a niechęciła się zawzięcie ku wielu osobom. Znienawidziła nawet własnego syna Jakóba. Zmartwienia wpędziły w grób króla Sobieskiego. Patrzył on na wiele gorszących zdarzeń, z nienawiści jaką do syna Jakóba powzięła; a tego już niewidział, jak ta zawzięta matka przeszkodziła do wyniesienia tegoż jej syna Jakóba, na tron po ojcu.

August II.

192. W bezkrólewiu nie było jedności. Rozerwała się elekcja 1696. Jedni obrali Francuza księcia Contégo, inni elektora Saskiego. Elektor August II bliższy, prędzej mógł do Polski przybyć. Conti później pod Gdańsk przypłynął, słabą miał od Francji pomoc.

a zatem ustąpić musiał. August II miał niechętnych, a w Litwie rozruchy w domową się wojnę zamieniły. Szlachta na Sapiehów rozgniewana, jednego z nich Michała koniuszego pod Lejpnami 1700 rozsiekala i zawiązała konfederacją Olkienicką. Sapiehowie nie znajdując w Augustie II wsparcia, złączyli się z Karolem XII królem szwedzkim gdy ten do Polski wkroczył. August II przez osobiste z domem austriackim stosunki potrafił wyzwolić solne zupy wielickie, a w czasie gdy Turcja pokój w Karłowicach 1699 zawierała, przez ten pokój odzyskać Kamieniec podolski. Mniemał August II, że mu równie łatwo będzie odzyskać Inflanty, ile że Karol XII król szwedzki, bardzo był młody i niedoświadczony. Zmówił się przeto z Rosją i Danią i razem Szwecji wojnę wydali. Karol XII z niezmierną szybkością pobiwszy Duńczyków, pokonawszy Rossian, spędził i Sasów od Dźwiny 1701, a wpadł do Litwy i do Polski.

Wojna Szwedzka.

193. Nikt tu z nim wojować nie myślał, bo August II sam tylko z Sasa-
mi, bez dołożenia się szlachty, wojnę
rozpoczął: a zatym, Karol XII mały od-
pór znajdował. Zajął Warszawę; pod
Klissowem pobił Augusta II; Kraków
zajął. W Polsce pozawiezywano kon-
federacie: Sandomirską na stronę Au-
gusta II; a Wielkopolską, za przywo-
dem primasa Radziejowskiego 1704 na
stronę Karola XII. Karol XII, kazał o-
brać królem Stanisława Leszczyńskiego
wojewodę Poznańskiego. Wyparł-
szy Augusta II do Saxonii, tam go po-
kojem Altransztadzkim, do złożenia ko-
rony i uznania Leszczyńskiego królem
przymusił. Dokonawszy tego Karol XII,
ruszył z Saxonii przez całą Polskę prze-
ciw Rossii, która się była aż pod Gro-
dno podemknęła. Pod Póltawą 1709
na głowę od Rossian pobity. Zatym
August II, wraca do Polski i z pomo-
cą Rossii, Szwedów i ich stronników

pokonał. Lecz nowe rośtérki nastaly. Domagano się ustępu wojsk Saskich. Tymkońcem konfederacja Tarnogrodzka zawiązaną została. Rossia chciała pośredniczyć. Stały nareszcie umowy, przez sejm niemy 1707 zatwierdzone. Niemym nazwany, bo nietylko że trwał niezmiernie krótko, ledwie godzin kilka, ale nadto w milczeniu ugodę tylko odczytano. Sasi ustąpili, i Piotr wielki swych Rossian 1720 wyprowadził z Polski. Ze Szwecją August II pokój 1720 1723 zawarł.

Polska klęskami ponękana.

194. Niebierzcie mi za złe i nie miejcie do mnie żalu moje kochane dzieci, żem wam tak wiele okropnych rzeczy napowiadał, żem ze zwycięstw za Zygmunta III odnoszonych, smutne skutki wskazał, żem zaledwie wzmiankował o wyprawie Sobieskiego pod Wiedeń, która Austrii a nie Polsce pożytek przyniosła, żem niepokoju za

Sobieskiego wydarzonych namienić nie zapomniał: bo miłość prawdy niedozwała tajić przed wami tak bolesnych zdarzeń. Najobszerniej wam określiłem, pełne nieszczęść Jana Kazimirza panowanie, i dalsze klęski policzył: bo to wszystko niesłychanie wpływało na upadek Polski, która już w ówczas chyliła się do upadku; a w owe też czasy niedoli, w owe czasy, w których wykroczenia rzeczypospolitej szkodę przynosiły: cnoty narodowe tymwięcej na szacunek zasługują. Ciężkie to były klęski i skutki z nich oplakane. Patrzcie na krajobraz pod liczbą 11: widzicie na nim główne drogi Szweckie i Kozackie, którymi po całej Polsce krążyli i zniszczenie roznosili. A prócz tych głównych, i w prawo i w lewo, i małemi rozbiegali się drogami, i domowe też niepokoje Polskę i Litwę niszczyły. Działo się to od początku panowania Jana Kazimirza do sejmu niemiego, w przeciągu niewięcej lat 70 (od

1648 do 1717). Widok ten, przypomnia wam umniejszenie, opustoszenie kraju, osłabienie narodu i jego błędne postępowanie.

*Nieczynność Polski. Dyssydentów
niechęcenie.*

195. Od sejmku niemego przez ciąg panowania Sasów, Polska nieczynną była. Nie ma nic w tém dziwnego. Uratowała się za Jana Kazimierza, ale po tylu klęskach, w prawdziwej leżała niemocy. Jak człowiek ciężko chory, gdy mu gangrenę wykroją, albo nogę utną, albo po ciężkiej gorączce, leży osłabiony: tak schorzała Polska, po tylu srogich cierpieniach, prawdziwie odrętwiała i beczynną się stała. Niewiele tylko znamienitszych, a zawsze nieszczęsnych wypadków, przytaczać można. Za Augusta II, 1721, podrażnieni Torunianie, poburzyli się. Za to wyrokiem sejmku surowo karani i niewinny ich miasta prezydent ścięty. Zdarzenie

to przypomniało Polskę Europie, i wszędzie przykre czyniło wrażenie. W czasie bezkrólewia po Augustie II sejm konwokacyjny 1733 uznał dyssydentów za niezdolnych posiadać urzędu. To prawem określał, co już w skutku od niejakiego czasu było: ale taka ustawa, odejmowała nadzieję dyssydentom, aby się mogli wyrozumiałości od rodaków swoich, doczekać.

Stanisław Leszczyński.

196. W czasie bezkrólewia, uchwalono zgodnie obrać Piasta na króla, to jest z pomiędzy siebie rodaka. Cnoty Stanisława Leszczyńskiego, w czasie jego niedoli, stawały się lepiej poznawane, ile gdy Ludwik XV poślubił sobie córkę jego. Na Leszczyńskiego tedy obróciły się wszystkich oczy, i Leszczyński królem obrany został. Lecz dwory Wiedeński i Petersburgski, nie radzi byli widzieć na tronie polskim teścia, a zatem sprzymierzeńca króla

francuskiego, przedsięwzięły więc zapobiec temu. Na wiadomość że wojska Rosyjskie do Polski wkroczyły, kanclerz Michał Wiszniewiecki, z dwoma województwami, a za nim Hoziusz biskup Poznański i różni panowie, usunęli się za Pragę i wsparci od wojska rosyjskiego ogłosili królem Augusta III elektora saskiego. Lubo Leszczyński z Francji pośpieszył do Warszawy, ale niezdążył się umocować. Przed następującym wojskiem rosyjskiem, usunął się do Gdańska, gdzie obleżony. Naród osłabiony, niemógł go utrzymać, francuskie posiłki były niedostateczne. Leszczyński z Gdańska obleżonego, w śród niebezpieczeństw, przebrany uszedł. Jego stronnicy pokonani. Wiele domów przy tem zdarzeniu podupadło. O Leszczyńskiego Francja z Austrią nad Rhenem wojnę rozpoczęła. Trwała ta wojna krótko, a nie Polsce nieprzyniosła. August III utzymał się przy królestwie, Le-

szczyński został przy tytule królewskim, a w dożywocie Lotaringią otrzymał, gdzie po ojcowsku panując, czule u Lotarińczyków cnót swoich wspomnienia zostawił.

August III.

197. Za Augusta III, wygasł dom Kettlera w Kurlandii. Po nim byli księżta jakich Rossia osadzić na księstwo chciała albo pozwoliła. Wreszcie pokój był w Polsce. Dowiadywała się tylko Polska o wojnach postronnych przez przemarsze wojsk cudzoziemskich przez Polskę na wojnę idących i z wojny wracających, oraz przez furazowanie, werbunki i fałszywą monetę, którą był Fryderyk II wielkim nazwany król Pruski na Polskę nasłał. Wszakże Polska nazywała się za Sasów szczęśliwą. Powtarzano, że za Sasa popuszczaj pasa. Powtarzano że Polska jest jak karczma zajezdna, do której lada kto wpadłszy, może narobić chałasu i breweryj

i dalej sobie jechać. Powtarzano że Polska nierządem stoi, że z tym jej dobrze i bezpiecznie. Sejmy niedochodziły przez veto bez końca zrywane. Ale na bankietach pijatyka i junackie burdy, były dowodem, że jest dostatek w domu i niebrakuje męstwa. Przy kieliszku o furacjach i stratach zapominano. Patrzący na to, od obywatelstwa usunięci, albo w biedzie żyli, albo oszczędnie. Podówczas Polska była jak człowiek schorzały. Nieopuścili go bole, ale on do nich długim cierpieniem nawykł, i choć go boli, on odrętwiały już nieczuje, stepione ma czucie i nie wie o tém. Tak w Polsce i wieśniacy i mieszczanie i sama szlachta, już nieczuli swego poniżenia, obelg i dolegliwości swoich. Jednakże to odrętwienie powoli odmieniać się poczyniło i swój koniec brało.

*Wyobrażenia monarchiczne w Polsce
się krzewią.*

198. Z królem Leszczyńskim wielu

Polaków udało się było do Francji i wielu go w Lotaringii odwiedzało, nawet nie jeden, kosztem króla Leszczyńskiego w Lotaringii wziął edukacją. Ci wszyscy wracając do Polski, przynosili z sobą całe inne opinie i nowe wyobrażenia, wcale z miejscowemi niezgodne. Widzieli oni we Francji królestwo, gdzie równie jak i w Polsce był król. Ale w Polsce król był dożywotni, przydował tylko rzeczypospolitój i sejmom czyli stanom, nawet władza jego wykonawcza była ścieśniona. We Francji król był monarchą dziedzicznym, samowładnym. Nie było tam sejmów: a przy dworze królewskim, wszystkie władze i dostojności skupione. Otaczali króla, ministrowie, książęta, hrabiowie, parowie, feldmarszałki, generalowie, wszyscy na jego usługi gotowi, od niego dostatkami i tytułami wynagradzani, od niego orderami i różnymi honorami zaszczycani. W Polsce tego nie było. August II

ścigany od Karola XII, ustanowił był order orla białego. Ten się utrzymał, bo już nikt opozycji niezałożył. Opinie nawet Francuskie, tak dalece monarchiczne, swobodnie się pomiędzy krajowcami szerzyły, bo gmin szlachty w podupadłej oświacie narodowej, odrętwiały, nie stawiał żadnej przeszkody; i swojej rzeczypospolitej i jej potrzeb nie znał.

Załuski i Konarski.

199. Wielu obywateli uczuło potrzebę podniesienia światła w narodzie i do tego gorliwie się brało. Józef Andrzej Załuski biskup kijowski, z wielką usilnością i ogromnym nakładem zakładał bibliotekę. Obchodził się bez wizerzy, posilając się kawalkiem séra, byle co miał dochodów na pomnożenie biblioteki obracać. Jakoż zebrał tak wielką, że nietylko dotąd żadnej na świecie prywatnej, tak wielkiej niebyło, ale że stanęła z największymi w Eu-

ropie na równi. Bibliotekę tę uczynił publiczną, a z czasem narodową. Stanisław Konarski poświęcił się na ulepszenie edukacji. Był on pijarem i swoim kosztem założył konwikt dla szlacheckiej młodzieży w Warszawie. Walczył on z niesłychanymi przeciwnościami i przesądami, śmiało i nieustraszenie. Powstał na zepsuty gust w pisaniu, na zły metod edukacji, na nierząd w rzeczypospolitej, przeciwko veto i zrywaniu sejmów. Ponieważ między światłymi zgromadzeniami jezuitów i pijarów była naukowa emulacja, a zatem obudził żywsze ich ścieranie się; że się poważał nierząd rzeczypospolitej dotykać, obrażał szlachtę. Wszelako za jego staraniem, nietylko w szkołach pijarskich edukacja ulepszoną została, ale i w jezuickich i w innych poprawiana. Znowu starano się formować obywateli. W tej poprawianej nauce szkolnej, także też wyobrażenia monarchiczne francuskie udzielały się narodowi Polskiemu.

Książęta Czartoryscy.

200. Różne pierwsze domy, poznały jak dalece zepsuta była rzeczpospolita, o poprawie przemysłiwali. Ale w téj mierze poróżniły się ich zdania. Jedni naglęj do naprawy postępować chcieli, inni powolniej. Jedni większych pragnęli odmian, inni nie tak wielkich. Do tego mieszała się chęć, osobistego przed innymi w usłudze ojczyzny figurowania. Michał kanclerz litewski i August wojewoda ruski, książęta Czartoryscy, zamysłali przed innymi przyspieszyć odmiany, i zamierzali rzeczpospolitą zamienić niejako, w rządną monarchią. Czynili do tego nie małe przygotowania, wiedząc, że w Radziwiłłach i Potockich, i wielkiej massie narodu, wielkich doznają przeciwności. Niezrażeni przeszkodami, żeby początek przedsięwzięcia pewniejszy mógł wziąć skutek, szukali pomocy Rossii: co jeszcze więcej przeciw nim obruszało. Tymczasem umarł August III i o-

tworzyło się bezkrólewie. Wojska rosyjskie wkroczyły do saméj Warszawy i aż za Wisłę zaszły.

Konwokacya.

201. Na sejm konwokacyjny, strony sprzeczne, zebrały się zbrojno i sala obrad, znalazła się napelniona ludem zbrojnym. Wedle przyjętego porządku, powinien był być otwarty przez marszałka poprzedniego ostatniego sejmku. Nim był starzec Adam Małachowski. Nie wielu się posłów zebrało i długo na Małachowskiego oczekiwano. Tymczasem Mokronowski poseł Bielski w imie nieobecnych posłów, przygotowywał protestacie i akt zerwania sejmku. Przybył oczekiwany Małachowski, a stanąwszy wśród izby, nie podnosił laski. Stanąwszy z opozycją przeciw poczynionym zabiegom, oświadczył że unosi laskę, ponieważ widzi że prawa mocy niemają, i zaraz ruszył z miejsca od Mokronowskiego poprzedzany:

przez tłumy postępując z sali i zamku ustąpił. Tym sposobem sejm we wszystkich prawnych formach zerwany został. Ale pozostała w sali partia mocniejsza, obrala Adama księcia Czartoryskiego syna Augusta marszałkiem i zawiązała konfederacją, która następną elekcją i odmianę w państwie dopełnić miała. Hetman Jan Klemens Braniczki, Karol Radziwiłł i inni, którzy się z sejmu oddalili, widząc że się większym siłom oprzeć niemoga, kraj opuścili i do dalszych działań niebyli przeszkodą.

Elekcya.

202. Na elekcją, w zwykłym miejscu w polu między Warszawą i Wola, zebrały się stany. Pośrodku stała ogromna szopa, pod którą zasiadał w swoim porządku senat. Blisko szopy, oznaczone było miejsce czyli koło dla posłów ziemskich, a dalej rozbite na wszystkie strony stały namioty pod

którymi szlachta z województw przybyła województwami się mieściła, a z nią i deputowani od siedmiu miast głównych. Cały obręb pola opasany rowem i walem, miał trzy bramy do wniścia: od wschodu dla Wielkiej polski, od południa dla Małej polski, od zachodu dla Litwy. Po nabożeństwie rannym u fary w kościele S. Jana w Warszawie, prymas w czasie bezkrólewia miejsce króla trzymający, poprzedzony swym dworem, prałatem, który przed nim konno krzyż trzymał i jednym z kasztelanów marszałkiem dworu swojego, w poszóstnej karecie jechał na pole elekcii. Za nim senatorowie, posłowie i rycerstwo, ze stosownym przepychem: Wszyscy zajęli miejsca. Wiadomo już było, że dwory Petersburgski i Berliński, zalecają do tronu Stanisława Augusta Poniatowskiego stolnika litewskiego. Przyjaźń jego ojca z królem Leszczyńskim, związek z domem Czartoryskich, gdy się

z siostry Michała i Augusta rodził, a nadewszystko zalecenia dworów, były mocne pobudki, dla których na polu elekcii życzenia powszechne na niego przyzwały. Prymas odśpiewawszy wezwanie ducha świętego, rozpuszcza senatorów i posłów do województw, które z pod namiotów wystąpiwszy, stoją pod swymi chorągwiami skupione. Po czém prymas siadł na konia i objeżdżał w koło województwa, pytając kogo chcą mieć za króla. Jednocześnie województwa wszystkie na Stanisława Augusta wotowały, albo na niego przyzwoliły. Zaczym prymas mianował nowo obranego, a marszałek wielki koronny u trzech bram ogłosił. Poczém pieśń do ciebie Panie odśpiewano. W kilka dni potém, Stanisław August pakta konwenta zaprzysiął i na koronacją się gotował.

Ustawy, zgoda.

203. Na sejmie koronacyjnym, usta-

wy sejmku konwokacyjnego bez króla uchwalone, wespół z królem, potwierdzone zostały. W nich rzeczpospolita przyznawała tytuł, który dotąd zaprzeczała, królewskie Prusom, imperatorski Rossii; ścieśniała władzę hetmanów i marszałków; ścieśniała cokolwiek moc sejmowego veto, zapewniała królowi cokolwiek obszerniejszą władzę wykonawczą. Na sejmie koronacyjnym nadano familii królewskiej, tytuł książeący. Król wkrótce ustanowił order świętego Stanisława, i dwór jego bardzo był świetny. Szkołę kadetów założył; ludwisarnią do lania armat, i odnowił bicie pieniędzy. Panowanie jego, bardzo się pięknie rozpoczęło. Jan Klemens Branicki hetman, powrócił do kraju i prywatnie w Białymstoku osiadł. Inni przy elekcii królowi przeciwni, powrócili także i króla uznali. Lecz niedługo tego było. Krótka pogoda, zapowiadała groźniejsze burze. Mnożyło

się przyczyn niezgody, która zawichrzyła panowanie Stanisława Augusta.

Konfederacie. Radomska.

204. Dwory Petersburski, Berliński i inne, podały żądanie, aby dyssydenci w Polsce do dawnych praw i swobód swoich przywrócić byli. Na wyraźne żądanie księcia Repnina posła rossyjskiego, konfederacja książąt Czartoryskich rozwiązana została, veto do całej prawie mocy swojej wrócić zostało. Dyssydenci niektórzy nie mogąc praw swych odzyskać, tworzyli pod wpływem dworów ościennych, konfederacie. Stanisław Brzostowski i wielu królowi i Czartoryskim mniej przychylnych, także też wiązali konfederacie, którym Rossia opiekę ofiarowała. Książę Karól Radziwiłł dał się uwieść namowom Stanisława Brzostowskiego i powróciwszy do kraju wiązał się z konfederatami. Książę Repnin dokazał że wszystkie konfederacie, jakożkol-

wiek sprzecznych celów, połączyły się w jedną i utworzyły konfederacją Radomską pod laskami Radziwiłła i Brzostowskiego. I to jeszcze książę Repnin wyjednał, że konfederacja Radomska przyjęła gwarancją Rossii i że do niej sam król Stanisław August przystąpił. Konfederacja ta złożyła sejm w Warszawie, na którym okazał się potężny opór w sprawie dyssydentów, w skutku czego, Kajetan Soltyk biskup krakowski, Józef Andrzej Załuski biskup kijowski, i Wacław Rzewuski wojewoda krakowski z synem Sewerinem jako główne przeszkody z Warszawy do Rossii wywiezieni zostali.

Konfederacja Barska.

205. Ten odmęt niezgody, który trapił i dwór królewski i w rozlicznych konfederacjach cały kraj: stał się pobudką do nowych konfederacji, które ciężki krwi rozlew za sobą pociągnęły. Narzekano na zawody, narzekano na

króla, narzekano na znieważenie praw i wolności. Tworzyły się konfederacie przeciw wpływowi cudzoziemców, za niepodległością Rzeczypospolitej i za religią. Najznamienitsza z tych była konfederacja Barska. Do niej wszystkie inne przystępowały i srogą wojnę z Rosją prowadziły. Duszą konfederacji byli Puławscy, nadewszystko Kazimirz, i Adam Krasieński biskup kamieniecki. Biegał biskup po dworach europejskich szukać dla Polski wsparcia: lecz bardzo niedostateczne uzyskał. Wszystkie państwa były dawnymi wojnamy znużone. Stanowisko ich polityczne ostatecznymi traktatami tak zmienione że Francja w ścisłej z Austrią była przyjaźni. Austria trzymała, w trudnych dla konfederaków przypadkach, granice swoje otworzone, gdzie się chronić mogli, do Węgier lub na Szląsk. Francja niedostateczną pomoc prywatnie dostarczała. Turcja do wojny z Rosją wyciągnięta, krótko i nieszcze-

śliwie wojując, nie wielkim dla konfederatów była wsparciem.

Wojna. Puławscy.

206. Działania wojenne konfederacji Barskiej, po całej rozciągały się Polsce i Litwie. Wojska Rosyjskie osłaniały stolicę i niedopuszczały zetknięcia się konfederatów z wojskiem narodowym. Wojna się toczyła: konfederacji z Rosją; nieświadomych w boju konfederatów, z porządnym rosyjskim wojskiem: toczyła się różnym szczęściem. Kazimirz Puławski najdzielniejszy i najdłużej działał. Potracił on ojca i braci. Ojciec jego Józef, wpadł był w podejrzenie i przez samych konfederatów więziony, w więzieniu umarł. Wiadomość o tym przeniknęła Kazimirza boleścią, zapaliła go do dzielniejszego działania, aby własnym postępowaniem ojczyznę o prawości skrzywdzonego ojca przekonał. Dotrwał on do końca, i kiedy słabiała konfederatów

sprawa, on do ostatka Częstochow³ bronil. Do osłabienia konfederacji przyczyniło się niemało niepomysłne porwanie króla.¹

Porwanie króla.

207. Konfederacja za sprawą sekretarza swego Bohusza, ogłosiła tron wakujący, a niejaki Strawiński, w Warszawie na zamku, wręczył królowi Stanisławowi Augustowi pozwy, aby się przed konfederacją stawil. Tenże Strawiński, ułożył zamysł porwania króla i uzyskał pozwolenie na to Kazimierza Puławskiego pod warunkiem, aby życie królewskie było zabezpieczone. Przysięgami zapewniał Puławskiego Strawiński, że nie miał zamiaru na życie króla nastawać, bo niechce się dopuścić w dziejach polskich nieznanego przestępstwa. Dobrawszy więc na wszystko gotowych towarzyszków, zasadził się na króla w Warszawie przy ulicy miodowój i gdy król z wieczor-

nej zabawy od wuja swego księcia Michała Czartoryskiego do zamku przy pochodniach wracał, z ulicy elektoralnej wypadł i uderzył na karétę przed kapucyńskim kościołem. Król wśród strzałów, wymknął się z karety, dopadł do bramy dziedzińca pałacu księcia Michała świeżo zamkniętej i potężnie a nadaremnie pukał. Z pod tej bramy pochwycili go konfederaci, pomiędzy konie wzięli, za waly i za rosyjskie czaty nie bez szwanku wprowadzili. Różnymi zdarzeniami, a nadewszystko z powodu niezmiernie ciemnej nocy, pogubili się konfederaci i rozpierchali, tak, iż przy królu sam tylko Kuźma pozostał. Ten się dał przekonać królowi, że zmienił postanowienie i króla do pobliskiego mlyna na bezpieczniejsze przeprowadził miejsce, z kądem król tejże nocy na zamek powrócił. Zdarzenie to ostudziło wielu konfederatów, na konfederacją wielkie skargi ściągnęło.

Kordony. Sejm delegacyjny.

208. Było to w tedy, kiedy dwory obce opuszczały konfederacją, a ościenne trzy mocarstwa postanowiły dać koniec kilkoletniej wojnie i ścieśnić Polskie granice. Austria i Prusy pod pozorem powietrza, wyciągnęły głęboko w Polskę kordony swoje i ogłosiły swe prawa do różnych ziem polskich. Co pozostawało pod bronią konfederatów rozpierzchli się po świecie. Kazimierz Puławski z Częstochowy zniknął, udał się do Ameriki, gdzie w boju poległ. Ze wszystkich konfederatów, jeden tylko Zaremba żałował swego postępowania. Zwołany był sejm 1773: miał o podział kraju z mocarstwami się ułożyć. Zebrał się bardzo nieliczny. Przy otwarciu sejmu zamiast elekcii marszałka jak pospolicie podług prawa bywało: Adam Poniński oświadczył, że bierze łaskę marszałkowską. Przeciw temu, stawilo zaciętą opozycją, kilku posłów litewskich, Rejtan, Korsak i in-

ni. Wszakże nie mogli zapobiec aby konfederacja sejmowa zawiązaną być nie miała. Ta, zaciętych sądziła i z sejmku oddaliła. Z tego sejmku naznaczona delegacja, dopełniła sejmowych działań.

Pierwszy podział. Ustawy.

209. W pierwszym podziale: Prusy wzięły Prusy królewskie prócz Gdańska i Torunia, które miasta jeszcze przy Polsce pozostały, wzięły oraz część Wielkiej polski koło rzeki Noteć; Austria wzięła Ruś czerwoną z częścią Podola, i część Małopolski po Wisłę; Rossia zaś Polock, Witepsk i Mściśław po Dniepr i Dzwinę. Na tymże sejmie delegacyjnym, ustawami umocowane liberum veto to jest wolne zaprzeczenie, królewska władza ścieśniona, do boku królewskiego dodana rada nieustająca. Tę konstytucję rzeczypospolitej gwarantowała Rossia, a całość rzeczypospolitej, wszystkie trzy ościenne dwory. Na tymże sejmie u-

stanowiona kommissia edukacyjna, która niezmiernie dla kraju pożyteczną była. Ponieważ niedawno zakon jezuitów skassowany został, a zaty m z nim razem liczne upadły szkoły, a ogromny ich majątek, stał się publiczny. Fundusze te pojezuickie, zostały przeznaczone na edukacją, a niemi i saméj edukacji kierunek powierzony osobnéj magistraturze, kommissii edukacyjnéj.

Pokój. Przemysł się podnosi, i ekonomika.

210. Od upadku konfederacji Barskiej i sejmu delegacyjnego, pokój nastął. Lubo wojska rossyjskie Polskę opuścili, wszelako Polska została w podległości Rossii i nie bez pozwolenia Rossii czynić nie mogła. Lecz w politycznych tylko krokach Rossia Polskę krótko trzymała, a pozwalala, nawet zupełną nieraz zostawiała swobodę w tem wszystkim, co do ulepszenia bytu narodu i kraju przyłożyć się mogło. Polska tedy swój stan poprawia-

ła. Znalazły się różne przedsięwzięcia, aby jój handel, przemysł i rolnictwo ożywić. Powstawały banki, różne projekta i przedsięwzięcia handlowe, kopano kanał ognińskiego, i muchawiecki; powstawały niektóre fabryki i rzemieślników liczba nieco się pomnożyła. Tyzenhaus podskarbi królewski w Litwie wielkie rękodzielnie zakładał. Wielu znamienitych obywateli, zapewniając własność poddanym swoim, ich stan polepszali i swobodę im zapewniali. Był to piękny dla reszty szlachty przykład, a wiele na zamożność kraju wpływać mogący. Ale nie zaraz to uprzedzonych przekonało. Kiedy było potrzeba prawodawstwa cywilnego i kriminalnego i projekt do niego wygotował Jędrzej Zamojski mąż z wielkiej duszy i obywatelstwa swego znajomy: w tedy znaleźli się tacy, co podniecili na niego wrzaski i na sejmie projekt jego bez rozstrząsania odrzucili, ponieważ w projekcie swym pra-

wodawca żądał aby poddani chłopci powszechnemu prawu, podobnie jak szlachta podlegali.

Światło, obyczaj.

211. Powoli jednak, rozmaite uprzedzenia, zacierały się; zabobony w śmiech obracane były; światło w narodzie się krzewiło. Widać to było w całym postępowaniu obywatelskim. Zbytek napoju stawał się rzadszy; niedopuszczano się burd jak dawniej; w pożyciu mnożyła się pewna swoboda. Starsi nie wymagali od młodszych zbyt ostrego wymusu i uniżoności, przestawali na przyzwoitém uszanowaniu. W kompaniach, do narodowego toku, przybyła pewna maniera. Uważano że francuszczyzna nieprzestaje mieć wielkiego na naród Polski wpływu. Ale jak we Francji smak i gust we wszystkim postępował, tak i w Polsce się działo. Zarzucano strój staropolski, coraz więcej surdutów i fraków używać zaczy-

nano, ale te były lżejszego niż dawniejsze kroju. Kobiety porzuciły rogówki i ciężkie ubranie, lżejsze, wygodniejsze i stosowniejsze wzięły sukienki i stroje. Wszystko było prościej i naturalniej. Dbano więcej niż dawniej o umeblowanie mieszkania. Meble gładszym krojem bez tak wielkich jak dawniej wykrętasów, zjednostajonego drzewa, a co najpiękniej z mahoniowego. Pojazdy z modą też francuską krój odmieniały, kolaski, karety; pudła w nich coraz lepiej robione były, a resory upowszechniające się przydawały im wygody: wreszcie coraz łatwiej było pojazdy nabywać, dla tego stawały się pospolitszemi. Na wszystkie te odmiany i lepszy gust, niezmiernie wpływał dwór i sam Stanisław August.

Dzieje krajowe i język Polski.

212. Król miłośnik nauk i światła, stawał się niemałą podniętą do rozszé-

rzenia poloru i gustu. Lubo francuski obyczaj mieszał się do narodowego, lubo wiele dzieł francuskich czytano: wszelako narodowość i język narodowy były każdego obywatela najulubieńszym przedmiotem. Rozpoznawano rzeczy narodowe i król pragnął aby dzieje narodowe wypracowane były. Dla tego Naruszewicz począł historią polską pisać. Bardzo wielu pisarzy było, co się dziejami narodowemi trudnili. W potocznem języka polskiego użyciu, zaprzestano jak dawniej mieszania łaciny albo francuszczyzny, mówiono czysto po polsku, tak na dworze u króla jak w kompaniach obywatelskich. Język pod piórem utalentowanych a licznych pisarzy, nabywał poloru i gładkości. Było wielu poetów: Krasicki, Trembecki. Na sejmach wyborną przemawiano polszczyzną i urzędowe pisma dobrą były pisane polszczyzną: Po szkołach, nauki wykładane były w narodowym polskim języ-

ku. Uczono łaciny ale lżejszym i pożyteczniejszym sposobem, a przytém dawane były wszelkie nauki. Kommissia edukacyjna, szkoły świeckie zakładała. Znajdując pomoc w gorliwym zgromadzeniu księży pijarów, wskazała plan edukacji, w którym na celu było, kształcić obywatelów krajowi pożytecznych. Jakoż coraz więcej wychodziło ludzi pięknie usposobionych do posług rzeczypospolitój. Polska sił i czucia nabierała i do nowych gotowała się usiłowań.

Stosunki polityczne mocarstw.

213. Zdawało się że imperatorowa Katarzyna II ma jakieś zamiary na Turcją. Żeby się z nią widzieć król Stanisław August jeździł do Kaniowa, i powróciwszy, stawiał posąg Jana Sobieskiego na koniu Turków tratującego: zdawało się jakoby pragnął do wojny z Turcją należeć. Ale aby Polska z Turcją wojowała, było rzeczą niepo-

dobną, gdy w trwałym z Turcją została pokoju i nie miała najmniejszej do zrywania jego przyczyny. Rossia zaś toczyła wojnę ze Szwecją i z Turcją. Wzrost Rossii począł zwracać uwagę niektórych dworów. Prusy i Anglia zamierzały położyć tamę i zachęcały Polskę aby do tego przystąpiła i zerwawszy traktaty z Rossią, uwolniła się od gwarancji i niepodległość odzyskała.

Sejm czteroletni.

214. Właśnie nadchodził czas sejmów 1788 r. Otwarty pod laską Słanistawa Małachowskiego i Kazimirza Sapiehy, zawiązał, dla zabezpieczenia obrad swoich konfederacją sejmową. Na nim pokazały się rozerwane zdania. Król i wielu panów byli zatem aby z Rossią niezrywać. Lecz po niejakiem czasie, król opuścił swe zdanie i ściśle się ze stroną liczniejszą a na sejmie przewagę mającą połączył, tak, iż powtarzano król z narodem a na-

ród z królem. Z Prusami traktat zawarty został i w przypadku potrzeby, pomoc od Prus przyrzeczona. Została jednak w sejmie partia Branickiego, nie chcąca związków z Rosją opuszczająca, ta składała opozycją. W takim położeniu rzeczy działania sejmowe niezmiernie przewlekane były, gadaniny mnożyło się, wprowadzane były uboczne mniej ważne przedmioty, a tak nie tylko się czas marnował i sejm na lat kilka przeciągnął: ale dopelnienie nawet ustaw, utrudzone było. Najdowodniej się to okazało na wojsku. Uchwalono 100,000 wojska, a nie można go było ani 60,000 zebrać, i to w potrzeby wojenne zostało nie dostatecznie opatrzone.

Ustawy, tron dziedziczny, podwójni posłowie.

215. Żaden sejm tak długo w Polsce nietrwał bo ciągle lat cztery, a wszystkie inne po kilka tygodni, albo po kilka dni. Żaden sejm tak wiele

rzeczy nieuchwalili. Z tąd ten sejm, czteroletnim i wielkim nazywa się. Na nim podatek dziesiątego grosza ze szlacheckich dóbr ziemskich ustanowiono; na nim liberum veto uchylone; a zatym, wszelakie konfederacie uznane za niepotrzebne; na nim roztrząsane pytanie, czy tron ma być dziedziczny i kto ma po Stanisławie Augustie panować. Tak ważna, a dotychczas z taką troskliwością broniona przez szlachtę prerogatywa, na sejmiki pojedynczych ziem i powiatów odesłaną została. Właśnie dwa lata upływało od czasu jak się sejm rozpoczął, wedle przepisów tedy inny powinien się być zebrać. Tymkońcem sejmiki zbierały się, aby obrać posłów na sejm zwyczajny. Na tych sejmikach 1790, o następstwie i o tronie dziedzicznym decydowano. Dawniej téj materii niegodziło się tykać: tak szlachcie szło o ten jej przywilej; ale tak się wyobrażenia odmieniły i tak do monarchii skłoniły, że powszech-

ną zgodą na wszystkich sejmikach tron dziedziczny uchwalono, a elektora saskiego, wnuka Augusta III, następcą po Stanisławie Auguście obrano. Posłowie nowo obrani zjechali się do Warszawy i połączyli się z sejmującymi posłami. Tym sposobem, w podwójnym składzie posłów sejm dalej swe czynności pomykał.

Ustawa rządowa.

216. Najważniejsza sprawa była ogłoszenie i przyjęcie konstytucji, którą nazwano ustawą rządową. Według niej: tron dziedziczny; religia katolicka panująca, zapewniona jednak wolność różnowiercom; obwarowana całość praw szlacheckich, stan miejski do szlacheckiego zbliżony, miał swoich deputowanych na sejmy, wiejski pod opiekę prawa wzięty aby wolność osobista wieśniakom zapewniona była. Prawodawstwo jest przy sejmach. Sądownictwo niepodległe. Inne władze

wykonawcze poruczone królowi, któremu dodana rada z ministrów i prymasa złożona, strażą nazwana. Ustawa ta tylko co lat 25 mogła być odmieniana, lub poprawiana. Ustawa ta ogłoszoną została na dniu 3 maja 1791. Zaraz król zaprzysiął i z królem obie izby do kościoła S. Jana ruszyły i zaprzysięły. We dwa dni potem, 5 maja, jeszcze raz do rozwagi wzięta, a wtedy nawet, bardzo mała liczba przeciwnych, przyjęła ją. Tak jednomyślnie na sejmie uchwalona, miesiąc dziewięć zostawiona była narodowi do rozwagi, tak iż każdy przez miesiąc dziewięć mógł się w niej rozpatrywać i ją poznawać. Dopiero po dziewięciu miesiącach, zwołane były sejmiki na sposób sejmików relacyjnych, na których ziemiom i powiatom, ich posłowie sprawę z czynności sejmowych zdawali. Na tych zwołanych sejmikach wszędzie ustawa ta przyjęta i zaprzysiężona. Król Pruski uznał ją i pochwalał, i różne dwory uznały.

Konfederacja Targowicka.

217. Lecz opozycja szukała środków obalenia téj ustawy rządowej. Szczesny Potocki przemyślał jakby ocalić złotą wolność szlachecką wywróconą przez tę ustawę. Wspólnie z nim niektórzy panowie a mianowicie Franciszek Xawery Branicki i Sewerin Rzewuski, szukali w tym celu wsparcia u dworów zagranicznych, błagali pomocy u imperatorowej Katarzyny II, z którą traktaty Polska pozrywała. Zawiązali konfederacją Targowicką 1792, a na wsparcie téj konfederacji wojsko rossyjskie do Polski i Litwy wkroczyło. Król Stanisław August miał sobie nad Polskim wojskiem poruczone dowództwo i temu cofać się kazał. Stańło u Buga. Od niejakiemu czasu zmieniły się stosunki polityczne między mocarstwami i król Pruski swój pomocy Polsce odmówił. Samo sobie zostawione wojsko Polskie, wyglądało przybycia króla Stanisława Augu-

sta, ale niewyjeżdżał. Stanowisko u Buga długo spokojne być nie mogło. Rossianie usiłowali przejść tę rzekę. Pod Dubienką bitwa okryła sławą Kościuszkę: ale Rossianie Bug przeszli. Król zawsze miał wyjechać do wojska. Wyjechał za Pragę i wrócił do stolicy. Ogłosił pospolite ruszenie, a w niewiele dni potem, dopełniając żądania imperatorowej, i w imieniu swoim i wojska do targowicy przystąpił. Rossianie do Warszawy weszli. Targowicka konfederacja objęła rząd i ogłaszała swoje sancita, to jest dekreta i rozkazy.

Drugi rozbiór. Sejm Grodzieński.

218. Po ogłoszonych manifestach przez oba dwory sąsiednie, wkroczyły wojska Pruskie. Prusy zajęły część kraju resztę Wielkiéj polski i niektóre pobliskie ziemie, Rossianie przez środek Litwy i Wołynia granicę zaboru wytknęli. Z reszty kraju, który Polską miał pozostać, do Grodna zwołany był sejm,

który oddzielną od Targowickiej związał konfederacją: owszem targowicką rozwiązał i jęj sancita kassował. Wiele ustaw uchwalil. Rozbiór zatwierdził a nakoniec i ustawy sejmu czteroletniego skassował. Z tego sejmu najwięcej działaniu jego przeszkadzający: Szymon Szydłowski, Krasnodębski, Mikorski i Skarżyński, mazowieccy posłowie byli usunięci.

Polska schorzała.

219. Człowiek schorzały nieprędko do zdrowia przyjsć może, nieprędko siły odzyskuje, a zrywając się z łoża bezsilny, często w cięższą odpada chorobę albo zgon sobie przyśpiesza. Toż samo poniekąd o Polsce powiedzieć można. Wysiłająca się, coraz mniej ziemi posiadała, coraz mniej ludności, coraz mniej dochodów, coraz mniej wojska miała, a i to które jęj pozostało, w części miało być zwinięte. W tych czasach wielu obywateli na fortunach swoich podupadło, różnymi klęskami

dotknięci. Bankructwa, upadek kredytu i wartości ziemskich majątków, przyczyniły się do podupadnięcia. Lecz ci co zamysłili uczynić powstanie narodowe, niezważali na niedostatek sił materialnych. Obróciły się ich oczy na Kościuszkę. Tadeusz Kościuszko w szkole kadetów uczony, pierwszą praktykę wojenną miał aż w Ameryce. Sprawa pod Dubienką, lubo niekorzystna, jednak podniosła jego imię w kraju. Wzywany Kościuszko skłonił się do powstania.

Niedostateczne środki w powstaniu.

220. Byszewski z Janem Henrykiem Dąbrowskim, nieskuteczne czynili poruszenia do powstania dążące. Dopiero Madaliński unikając 1794 r. zmniejszenia swęj brygady pomknął się z pod Ostrołęki pod Kraków i doczekał powstania w Krakowie. Tu wzięto za hasło, wolność, całość i niepodległość i wezwano za naczelnika Kościuszkę.

Zwycięstwo pod Raclawicami, przyspieszyło powstanie w Warszawie, na Żmudzi, i w Wilnie pod dowództwem Jasińskiego; oraz różnych oddziałów wojskowych poruszenie, które się z różnych dalekich stron, wśród niebezpieczeństw przedzierały i łączyły. Z tym wszystkim siły wojskowe były bardzo małe i zasoby wojenne i oręż nieostateczne. Pospolite ruszenie w szlachcie od wieku zaniedbane, nie miałooby skutku. Niedostatek wojska zastąpić mieli wieśniacy pikami i kosami uzbrojeni. To wzbudzało narzekanie że lud od roli odrywa się. Byli co wszystko w tym trudnym razie poświęcili i wielkie znoszono dla ojczyzny ofiary: alez więcej było, co albo w niemożności byli podzielania tego w imie narodu uczynionego powstania, albo dla niego byli oziębli i jemu niechętni.

Los się waży. Niejedność wicherzy.

221. Pod Szczekocinami Kościuszko

poniósł klęskę, a dowiedział się że miał sprawę, nie tylko z Rossianami ale i z Prusakami. Krakowa utrzymać się nieudalo, od Prusaków zajęty, a w polu działania poczęły się ścieśniać pod Warszawę, ponieważ ta, od Rossian i Prusaków obleżoną została. Dociskał już obleżonych wielki niedostatek, gdy wielkopolskie Mniewskiego powstanie, wsparte przez Jana Henryka Dąbrowskiego, i Madalińskiego odciągnęło z pod Warszawy króla Pruskiego z całym jego wojskiem. Lecz już w ówczas nowe siły rossyjskie z dala postępowały. Tymczasem w stolicy więcej jak w Wilnie poczęły się objawiać stronnictwa. Lud podburzony był przeciw uwięzionym za postępowania polityczne. W skutek tych poburzeń nastąpiło za wyrokiem lub bez wyroku wieszanie. W takich chwilach burzliwych, nikt nie był pewny życia swojego. Burzliwa partia do gwałtowności skłonna, co lud poburzała, przybierała

nazwisko hugonistów, jakoby na ich czele stał Hugo Kollataj w najwyższej radzie zasiadający a do gwałtowniejszych kroków pochopniejszy. Kościuszko powściągał te gwałtowności i wiele miał z tego powodu strapienia.

Trzeci rozbiór.

222. Tymczasem Wilno niedostateczną obronę mające Rossianie zajęli. Suwarów Brześć przeminął, i zmierzał aby się z Fersenem połączyć. Kościuszko pośpieszył aby temu zapobiec. Pod Maciejowicami od Fersena pobity ciężkimi okryty ranami, dostał się do niewoli. Suwarów zdobył Pragę, przez kapitulację zajął Warszawę. Wojsko Polskie upadłe na sercu, niknęło, ustępując pod Radoszycami i Końskimi, broń złożyło. Król wezwany do Grodna opuścił Warszawę, i w Grodnie 1795. 25 listopada w rocznicę koronacji swojej koronę złożył. Trzy sąsiednie mocarstwa tą resztą Polski 1796 podzieliły

się. Pilica, Wisła, Bug i Niemen rozgraniczały ich; punktem zetknięcia trzech granic był na Podlasiu Niemirów. Polska z rzędu mocarstw i narodów aż do imienia wykreśloną została. Tak chciała opatrzność. Stanisław August przeniósł mieszkanie do Petersburga, gdzie życie dokonał od imperatora Pawła jako król pogrzebiony.

Polacy pocieszeni.

223. Cesarz Paweł łaską swoją uwalniając Kościuszkę i Polaków z niewoli, szczególniejszy wzgląd dla Kościuszki okazał, i chciał go pocieszać upewnieniem, że ojczyzna jego ma swój byt na kuli ziemskiej: nie może być narodem od siebie zależącym, ale może być szczęśliwą pod pieczę berła rosyjskiego, które jęj język, wiarę, prawa i zwyczaje zachowa. O zdarzeniach które Polaków pocieszyły niepówiem. Nadto są to bliskie czasy, wieleby o nich było mówić: wasi ojcowie i krew-

ni mają co o nich powiadać: od nich posłyszycie. W dzisiejszym rzeczy stanie, dawna Polska pod różnymi zostaje panowaniami. Pod każdym cieszy się różnymi przywilejami, pod każdym zapewnione ma sobie, naddziadów swych język i narodowość. Część jej składa dzisiejsze królestwo Polskie, w którym z kądkolwiek przybyły Polak wprawa obywatela polskiego wchodzić może. Błogosławcie dzieci pamięć tego co imie narodu i znaczenie jego dźwignął. Rozczytujcie się w dziejach dawnej Polski, znajdziecie w nich wiele błędów i wykroczeń jakie przodkowie wasi popelnili i wiele dobrego. Taki jest skutek wykroczeń, że za nie odpokutować trzeba. Dopuszcila to opatrność na Polskę, że za grzechy przodków przycierpiała. Korzystajcie dzieci z tej wielkiej nauki, i strzeżcie się błędów, w które przed wieki Polacy popadali. Ale razem poznawajcie cnoty przodków waszych, ile przywilejów sobie

udzielonych godnie i wyrozumiale użyć umieli, ile krajom i rodakom w obywatelstwie i na urzędach pożytecznymi byli, ile wiernymi i powołnymi prawu i panującym; ile ich miłowali, a do narodowości i ojczyzny duszą i sercem przywiązani byli. Pomnąć na starodawne cnoty, w każdym dziś położeniu waszém, dopełnicie swych obowiązków, zdołacie się uznać i staniecie się pociechą dla współczesnych, a wzorem dla potomnych.

K O N I E C.]

*Następstwo Królów
i porządek tej książeczki.*

	lata zgon	parag:		strona
		od	do	
Przemowa do dzieci	—	—	—	7
Podania niepewne	—	1	10	13
Wstęp	—	11	17	26
Krakus i Wanda w Krakowie	—	14	—	31
Wizimirz w Pomorzu	—	17	—	34
Leszkanie i Popielowie w Pol- szcze	860	17	—	35
<i>Pierwszy Perio</i> d od roku 860 do 1139. lat 280. <i>Polska podbija- jąca</i> . Panujący królowie Pia- stowie samowładni	—	18	50	35
Ziemowit	891	18	—	35
Leszek	921	18	—	36
Ziemiomysł	962	18	—	36
Mieczysław	992	18	22	36
Bolesław wielki	1025	21	38	40
Mieczysław II.	1034	39	—	65
Zaburzenie do 1040. Masław	—	40	—	66
Kazimirz restaurator	1058	41	—	67
Bolesław II śmiały do	1080	42	43	68
Władysław Herman	1102	44	45	70
Bolesław III. krzywousty	1139	46	46	73
<i>Period drugi</i> od r. 1039 do 1333 lat 200. <i>Lechia jest w podzia- lach</i> , Panujący książęta Pia- stowie z możnowładztwem	—	51	88	78
Władysław II	1148	53	—	81
Bolesław IV kędzierzawy	1173	54	—	82
Mieczysław III stary do	1177	55	—	83
Kazimirz sprawiedliwy	1194	55	58	84
Leszek biały do	1200	59	—	87
Mieczysław III stary w	1200			
Leszek biały w	1201			
Mieczysław III stary	1202			
Władysław łaskonogi do	1205	60	—	88
Leszek biały	1227	60	64	88
Bolesław V wstydlivy do	1240	45	71	95
Bolesław łysy w	1241			
Konrad w	1241			
Bolesław V wstydlivy	1249			
<i>Mindowe</i> w Litwie 1263	—	70	71	102
Leszek czarny	1289	72	—	104
<i>Lutwer</i> w Litwie 1291	—	82	—	120

Henryk probus w	1290			
Władysław Łokietek i Waclaw		} 72	73	105
Przemysław	1296			
Władysław Łokietek do	1300			
Waclaw	1305			
<i>Witenes w Litwie 1315.</i>				
Władysław Łokietek	1333	74	88	106
<i>Gedymin w Litwie 1341.</i>	—	82	83	120
<i>Period trzeci od roku 1333 do 1587 lat 250. Polska kwitnąca. Narody jednoczą się z Polską. Panują Jagiellonowie. Gminnowładztwo szlacheckie</i>				
Kazimirz wielki	1370	90	93	131
<i>Olgiard w Litwie 1381.</i>	—	92	—	134
Ludwik	1382	94	—	136
Bezkrólewie i Jadwiga do	1386	95	—	137
Jagiello	1434	95	97	137
<i>Witowd w Litwie 1430.</i>	—	96	97	140
Władysław III warneński	1444	98	100	141
Kazimirz Jagiellończyk	1492	99	112	142
Jan Albert	1501	113	—	159
Alexander	1506	114	—	160
Zygmunt I. stary	1548	115	121	161
Zygmunt II. August	1572	122	138	172
Bezkrólewie do	1574	139	140	201
Henryk Walezy w	1574	141	—	205
Stefan Batory	1586	142	149	205
<i>Period czwarty od roku 1587 do 1795 lat 200. Polska upadająca. Panujący królowie obierani: Wazowie, Piastowie, Sasi. Gminnowładztwo Szlacheckie arystokracja zawichrzona</i>				
Zygmunt III Waza	1632	152	163	220
Władysław IV.	1648	164	166	240
Jan Kazimirz do	1668	166	187	244
Michał Wisniowiecki	1673	189	—	279
Jan III Sobieski	1696	190	192	280
August II	1706			
Stanisław Leszczyński w	1709	} 193	196	283
August II	1733			
Stanisław Leszczyński w	1733	197	—	289
August III	1763	198	201	291
Stanisław August Poniatowski do	1795	202	222	297

ABECADŁOWY POCZET

NAZWISK I RZECZY W TEJ KSIĄŻECZCE WSPOMNIANYCH

(liczba w nim, jest liczbą paragrafów).

A.

Achtyr 168. agnieszka 53; albert wójt 74. książę I. 117, książę II. 135; aldona 83; alexander wielki 5. jagiell. 112. 114; altranstadt 193. amerika 133. andruszow 174. anna aldona 83, jagiellonki 117. 137. 142; arianie p. socinianie; aristokracja 50, 58. 111, 120. 159. arquien 190. 191, artilleria 102. august II. 192 do 195. 198. aug. III. 197 do 200. austria, austriacki dom, 117. 152. 153. 158. 162. 172. 190. 205. 208. 209. 222. awarowie 13. axamit 103. 126.

B.

Bachus 159, bałwochalstwo 19. 20. 48. banki 210. 219. bar 205. barbara 123. baroni 84. baśni 1. bastarni 13, batory p. stefan. batow 168. bela 66. belz 101. berdysz 183. berlo 27. 138. berwald 106. bezkrólewie 139. 149. bialacerkiew 168. bialygrad 103. 112. białystok 203. bialozor 175. biesiady 25. biblioteka 199. bielochroboty 15. biskupstwa, biskupi 7. 19. 26. 41. 50. 53. 55. 57. 67. 69. bławaty 103. 132. 181. bobola 156. boemia 14. bohusz 207. bojar 962. bolesław wielki chrobry I. 8. 21. do 38. śmiały II. 42. 43. krzywousty III. 45. 48. 52. 63. kędzierzawy IV. 48. 52. 54. 63. wstydlawy V. 65. 66. 71. łysy 67. mazowiecki ruski 82. 91; bona 120. 123. 124, bóty 183. bracia szlachta 120. 121. p. szlachta; bracia 110. brandeburg 67. 73. 117. 127. 173. brannicki jan klem. I. 178. brań. jan klem. II. 201. 203. brań. xawery 214. 217. brześć 110. 157. 162. 172. 222. brzetysław 45. brzostowscy 191. 204. buczaccy 110. buczacz 188. buda 90, budowy 28. budyszyn 29. bug 217.

222. bukowina 113. bułgarowie 15. 19. bulki p. chlebi;
bunty 48. 116. 165. 166. 167. 168. 217. buonakorsi 113.
buczyna 152. bydgoszcz 162. byszewski 220.

C.

Carogród 32. 33. cecora 163. charkow 168. chęciny
84. 86. 87. chełmińska ziemia 64. 102. chiwerowa hor-
ka 145. chleb 25. 77. 104. 184. chmielnicki 166. 167.
168. 174. choboty 103. chocim 163. chodkiewicz 154.
163. chrobacia 14. 15. 16. chrobry 8. chrześcijaństwo 16.
19. 20. 95. cla 131. condé 177. 188. conti 192. cyna
182. czapki 103. czaplé piora 181. czaplínski 166. czar-
niecki 171. 173. 174. 178. czartoryscy 135. 175. 200.
201. czary 137. czas 11. czech 3. p. czesi; ezeladz 126.
182. czepek 183. czernichow 174. czerwińsk 100. czesi
3. 14. 19. 20. 23. 27. 30. 108. czesi zaciężni 102. czę-
stochowa 171. 206. 208. czuprina 183.

D.

Dąbrówka 20. dąbrowski 220. 221. dakowie 12. dal-
matowie 15. dania 17. 63. 173. 192. daniel 62. 70. 71.
dantiszek 105. d'arquien 190. 191. delia 126. d'enguien
177. 188. deputowani miast 155. 202. 216. dobra kró-
lewskie narodowe 114. p. staróstwa; dobrziń 90. dor-
szeńko 180. dregwicze 16. drewlanie 16. dubienka 217.
219. duchowieństwo 38. 80. 94. 124. 142. p. biskupi;
duńczycy p. dania; dimitr 160. 161. diwilin 161; dissi-
denci p. różnowiercy; disunia 157. 164. 168. 174. 195.
204. dywany 126. dziedziczny tron 59. 60. 82. 90. 134.
215. dziesiąty grosz 215.

E.

Ekwipaże 126. 159. 212; edukacja 209. 212. p. szkoły;
elekcja 139. 142. 150. 152. 188. 202. elektor brandeb. 172.
173. elek. saski 192. enguien 177. 188. ernest 139. 141.

F.

Fajans 182. fersen 222. feudalne prawo 134. flozo-

na 186. firleje 116. 139. flotta 162. 163. frak 183. 211.
francja 198. 205. fredro 177. friderik ces. 54. frid. II.
197. frizura 103. 183. futra 79. 126.

G.

Gąsawa 63. gasztold 111. gasztokłowa 123. gdańsk
63. 73. 74. 79. 103. 132. 133. 142. 181. 192. 196. 209.
gedimin 82. 83. genealogia 51. gepidowie 13. getowie 13.
gizanka 137. gliński 116. główszczyzna 85. guiezo 3. 17.
23. 24. 26. 73. 76. gołąb 188. golyński 156. gonitwy 5.
gonzaga 172. 176. 177. 179. 187. gopło 6. gors 183. go-
rzalka 104. 127. 184. gotowie 13. goworek 60. graf p.
hrabia komes; grammatika 186. grobelne 131. gród 28.
29. 66. 86. 129. grodno 183. 193. 218. 222. gromada
36. grunwald 96. grifina 72. gryka 127. grzymalezyki
95. gusła 137. gustaw adolf 163. guzów 158. guzy 183.
gwarancia 209. 213. gwardia 165.

H.

Haft 183. hadziacz 174. 180. hajduki 126. 182. halicz
62. 70. 71. 82. 91. 94. handel 32. 33. 78. 79. 103. 118.
131. 132. 133. 181. banza 79. henrik sandomirski 48.
52. 54. henrik II. 27. 30. henrik glogowski 74. henrik
brodaty 65. henrik pobożny 66. henrik probus 72. hen-
rik walezy 139. 141. herbejtel 183. herby 3. 85. 96. 106.
138. 159. hetman 143. 146. 164. 204. hiszpani 133. 162.
163. hollendrzy 181. honor 186. horiń. 168. horodło 96.
110. hrabiowie 21. 28. 120. 165. p. komes; hunnowie 13.

J.

Jabłko 138. jadviga 95. jadžwingi 71. jagiello 92. 95.
do 100. jan albert 112. 113. jan kazimirz 166. do 187.
janicki 105. jarmarki 131. jarosław 42. 61. jasiński 220.
jedwab 77. 104. jezuici 145. 153. 156. 166. 168. 185.
186. 199. język polski ruski łaciński 125. 136. 155. 212.
indigenat 165. indijski towar 133. infima 186. inflanty

70. 128. 135. 145. 154. 163. 173. 192. inkwizycyjny sejm 153. jordan 19. 20. ismar 7. jurgielt 143. iwan wasilewicz 123. 143. 144. izasław 61. 62. izby sejmowe 107. izidor 100.

K.

Kadeci 203. kalisz 90. kallimach 113. kalwini 139. p. różnowiercy; kamieniec podolski 188. 189. kanaly 210. kanclerz 84. 142. 146. kaniów 213. kapelusz 103. 126. 183. kara 85. kareta 211. 212. karłowice 192. karol XII. 192. 193. karol gustaw 169. do 173. karpaty 66. kasza 127. kasztelan 28. 29. 86. 146. kaszuby 17. katarzina 11. 213. 217. kawalerowie mieczowi 70. 83. kasanowska 169. kazimirz 9. kazimirz jagiellończyk 99. 101. do 111. kazimirz restaurator 41. kazimirz sprawiedliwy 48. 54. 55. 57. 59. 62. 63. kazimirz wielki 89. do 93. ketler 128. 197. kiejstut 92. kieszenie 183. kijów 16. 31. 32. 42. 71. 110. 135. 174. kilia 112. kirchholm 154. kita czapla 126. klasy ludzi 85. p. szlachta kmiecie miasta duchowni; klejnot szlachecki 85. 106. klissow 193. kluzin 161. kmiecie 29. 32. 58. 80. 85. 105. 113. 121. p. wieśniacy; kmita 120. knyszyn 124. 137. kobierce 126. kokosza wojna 121. kolaska 211. 212. kolebki 126. kolątaj 221. koloman 61. kolpaki 126. komies 85. 106. 129. p. hrabia; kominy 77. 104. 182. komody 182. konarski 199. konfederacie 139. 171. 173. 188. 193. 204. 205. 217. konfed. sejmowe 201. 208. koniecpolski 163. konnica 86. 143. konrad 64. 65. końskie 222. konstanty ostrogski 116. konstantinopol 31. 97. 98. konstytucja 216. kontusz 183. konwokacja 139. 195. 201. kopernik 119. korezin 107. kordecki 171. korecki 160. korona 27. 138. koronacja 7. 8. 38. 42. 62. 73. 75. 76. 97. 203. koronki brabanckie 183. korektura 155. korsak 208. koricka 137. korzenie 77. 79. 133. 181. kościuszko 219. 220. 221. koszula 184. koszice 94. kozacy. 143. 147. 153. 160. do 170. 174. 180. 182. 194. krak krakus 3. 14. kra-

ków 4. 14. 20. 22. 24. 60. 68. 72. 74. 76. 79. 87. 88. 90. 93. 132. 138. 220. 170. 172. krasicki 212. krasieński 205. krasnodębski 218. krasnystaw 152. kroaci 15. 19. królewiec 117. królewsczyzny 131. p. dobra król; królowa p. barbara bona d'arquian gonzaga maria rixa; kromer 105. kriminalne sądy p. gród starostwa; krimki 103. krisgów 54. kristin 64. kriwiczanie 16. krízy 103. kruszwica 6. 17. krzyżacy 64. 70. 74. 81. 87. 96. 102. 117. księstwa książęta 57. 82. 109. 120. 134. 165. 203. kuchnia kucharz. 127. 182. kudak 164. kujawy 17. 26. 54. 55. 87. 90. kupcy 181. kurlandia 128. 198. kuźma 207 kwarta 131.

L.

Łąchy 17. łanckoroński 171. łańcuchy 85. 103. 137. 182. łanowe 80. łaski 114. łaźnia 37. lech 3. lechia lechici 3. 17. 18. 35. 50. do 76. łączycy łączycanie 17. 18. 52. 57. łęgonice 179. lejpuny 192. leszczyński 193. 196. 198. leszek 5. 17. 18. 54. leszek biały 59. do 63. leszek czarny 72. liberia 182. lignica 66. lissowcziki 162. 163. litwa 70. 71. 82. 99. 102. 108. do 116. 119. 128. 129. 135. 191. 192. lokaje 182. lokietek 72. do 88. 170. 171. lotrostwo 80. lotaringia 196. 198. łowienie ryb 131. lubeka 79. lublin 132. 135. lubomirski 171. 177. 178. 179. lubusz 26. 67. łuck 92. 97. 110. ludność 77. 132. 184. ludwik 90 94. ludwik XV. 196. ludwisarnia 203. luteranie 117. 119. 139. lutici 14. 46. 63. lutnwer 82. luzacia 27. 30. 67. luzicy luzinki 14. 19. lwów 121. 182. 162. 166. 170. łyżka 25.

M.

Maciejowice 222. madaliński 220. 221. magiary 15. amagnaci 120. 121. machometanie 118. mahoni 211. małachowski 201. 214. malmazia 127. małopolska 73. 74. 84 małżeństwo królewskie 135. 140. 183. margrabstwa 67 73. 117. maria p. gonzaga; maria ludwika 190. marin

160. marinarki 126. 181. masław 40. 41. materia 77. maximilian I. 116. 117. maxim. II. 142. 152. mazowsze mazury 17. 18. 54. 55. 64. 79. 90. 117. meble 181. 182. 211. mestwin 73. miasta 28. 68. 91. 131. 132. 142. 184. p. mieszczenie; michał 188. michałów 74. miechowici 74. miecz 47. 138. mieczowi 83. 128. mieczysław 7. 18. 20. 21. mieczysław II. 26. 39. miecz. syn bolesł. II. 43. 44. mieczysł. III. 48. 52. 54. 55. 58. 59. miejskie prawo p. teuton; miejski stan p. mieszczenie, mielna 96. mięso 104. mieszczenie 77. 85. 104. 105. 113. 121. mikołaj 60. 134. mikorski 218. milzieni 14. mindowe 70. 71. miód 127. 182. miśni 27. 30. młyny wodne 131. mniewski 221. mniszczeh 137. 138. 160. mogulowie 66. mokronowski 201. moldawia 118. 121. 160. 163. 179. 190. monarchiczne wyobrażenia 198. 199. 200. morawy 14. 27. 30. Moskwa 82. 92. 112. 116. 128. 144. 160. 161. 164. 168. 170. 174. mostowe 131. możajsk 92. mozgawa 59. mścisław 62. 209. multany p. moldawia; murakwa 110. muskata 74. mýszy 6. myta 131.

N.

Naczynia 25. 77. 182. nalecz 95. namiestnik w litwie 111. naukier 80. naprawa rzeczypospolitej 123. 128. 130. 131. 155. narodowość 69. następstwo na tron 172. p. dziedzictwo; nauki 105. 186. 212. nazwisko rodziny 85. 100. niemcy 78. 79. 181. p. prusy, austria; niemczyzna 68. 72. 74; niemieckie prawo p. teuton; niemen 222. niemirów 222. mieszański statut 107. 113. niewolnicy 32. 40. niezgody 161. 162. niższe niemcy 133. nobilitacja 165. normandy 32. nowogród wielki 16. 82. 92. 112. nowy korcezyn 107.

O.

Obiecia 126. obotrzi 14. 19. obrzini 13. obrusy 127. 181. obuszki 183. obyczaje 25. 126. 183. 211. odmia-

ny 11. 13. odra 67. ogon 183. ogrody 127. okna 77. okręty 133. olgierd 91. 92. olkieniki 192. oliwa 173. orderzy 165. 198. 203. ordynacie 120. ormianie 181. orsza 116. osady 16. 28. 33. ossoliński 165. 166. ostrogski 116. 135. ostrołęka 220. oświęcim 101. otto 8. otto III. 23. 24. 25. 27. 31.

P.

Pacholki 126. palatin 44. p. wojewoda; palestra 186. pannonia 15. panowie 53. 55. 58. 159. 160. p. arystokracja; państwo 35. papież 59. 70. 71. 81. 83. paramantelki 183. pas 183. period I. od 18. do 49. period II. 51. do 88. period III. 89. do 149. period IV. 150. do 222. peruka 183. petlice 104. piast 6. 17. piece 182. piechota 143. pieniądze 32. pierścień 137. pieta 71. pijarzy 186. 199. pilawce 166. pilica 222. piotrków 107. 130. piotr wielki 193. płaszcz 103. płock 132. płótno 25. 181. 184. płowce 87. pochlebey 137. podatek 80. 94. 107. 143. 215. podbicia 49. podlasie 71. 110. 134. 135. podole 110. 118. 188. 189. podział 48. 52. 56. 59. 60. 63. p. zabór; poganie p. halwochwalecy; pogrzeb królewski 138. pojazdy 126. 159. 181. 211. 212. pojedynki 186. pokój altranstadt. 193. pok. andruszowski 174. pok. buczacki 188. pok. hudyziński 30. pok. w chiwerowej horce 145. pok. chocimski 163. pok. diwilinski 161. pok. hadziacki 174. pok. karłowicki 192. pok. kaliski 90. pok. krisgowe 53. pok. łęgonicki 179. pok. mielneński 96. pok. oliwski 173. pok. toruński 102. pok. z turkiem 118. pok. sejmowy 179. 193. 203. 208. 218. pok. welawski 173. pok. wiaziemski 164. pok. wiedeński 117. pokój wileński 83. pokój zapolski 145. pokój zborowski 168. pokój żurawieński 189. pokój zwaniecki 168. polanie 16. 17. 18. połock 209. 128. 144. polowanie 33. 108. polska 19. 35. 52. 56. 60. 73. pomorzanie pomorze 17. 22. 24. 46. 63. 73. 79. pomo-

rze gdańskie 90. 93. 101. 102. poniński 208. popiel 5.
 6. 7. portugalia 133. poselstwa 159. posłowie na sejm
 107. 129. 215. pospolite ruszenie 86. 102. 143. 217. pos-
 sewin 145. potoccy 171. 200. potrawy 25. 77. 127. 182.
 184. powalski 177. powiaty 28. 36. powstanie 219. 220.
 221. 222. poznań 17. 23. 24. 26. 53. 68. 132. pożycie
 domowe 25. 183. p. obyczaj zwyczaj; praga 14. 20. 172.
 196. 217. prałaci 84. 85. prawda 10. prawo 68. 80. 84.
 85. p. prawodawstwo przywileja; prawodawstwo 36. 91.
 100. 113. 114. 119. 136. 139. 140. 155. 203. 209. 210.
 214. 215. 216. 218. prażmowski 178. 188. protestanci 119.
 162. 185. 186. p. różnowiercy; prusy 20. 64. 70. 90. 101.
 102. 117. 131. 132. 133. 135. 163. 171. 173. 203. 208.
 209. 213. 217. 218. 221. 222. przekopcy 92. 112. p. ta-
 tarzy; przemysł 125. przemysł 132. 181. przemysław 72-
 73. przepych 159. przyczyna 11. 12. prymas 139. 202.
 przymierze p. pokój; przywileje 58. 67. 68. 80. 94. 100.
 111. 113. 128. psie pole 46. pszkow 82. 92. pszenica 77.
 104. 133. 181. 184. puder 183. puławski 205. 206. 207. 208.

R.

Raclawice 220. radom 204. radoszice 222. radziejow-
 ski 165. 166. 169. 193. radziwiłł 120. 123. 134. 185. 200.
 radziw. janusz 158. 170. 172. radziw. karol 201. rakoczy
 172. rawa 101. rejtan 208. rękawy 183. repnin 204. re-
 torika 186. resory 211. rewia 143. rob nond 183. rugia 46.
 rogówki 183. 211. rokosz 121. 158. rolnictwo 33. 78. ro-
 man 62. romanow 161. rossia 192. 193. 196. 197. 200.
 do 214. 217. 218. 220. 221. 222. rozbój 80. 106. różno-
 wiercy 139. 140. 157. 185. 186. 180. 216. rząd 36. rzecz-
 pospolita 123. 135. 140. 149. 150. rzeki 13. rzemieślnicy
 132. 184. rzeżwowski 204. 217. rurik 16. ruś rusini 3. 16.
 19. 30. 31. 61. 71. 79. 82. 91. 100. 109. 110. 125. 129.
 157. 167. 174. 209. rusinowska 106. rycerstwo 85. 86.
 160. p. szlachta; rydwany 126. riga 163. ritiger 4. rixa 39.

Sąd najwyższy 131. sądy sądownictwo 11. 37. 44. 57. 58. 80. 86. 129. 142. 216. salomea 62. samowładztwo 36. 50. gancita 217. sandomirz 125. 132. 158. 193. santok 67. sapiehowie 191. 192. 214. sarmaci 2. 13. sasi 193. 197. scytowie 13. sejm 94. 107. 119. 121. 130. 135. 140. 175. 197. p. chęciuy grodno horodło kraków korczyn niesza-wa piotrków warszawa warta wiślica; sejm delegacyjny 208. sejm elekcijny 139. 140. 202. sejm inkwizycyjny 153. sejm konwokacyjny 139. 202. sejm koronacyjny 203. sejm niemy 193. sejm wielki czteroletni konstytucyjny 214. 215. 216. sejmiki 107. 214. 215. senat 57. 84. 85. 168. senat litewski 109. 110. serbia serbowie 15. 19. 27. serwety 127. siciński 175. sieciech 44. 45. siedmiogrod 172. sieradz 17. siewierz 101. siewierszczyzna 16. 109. 161. 174. siła zbrojna 86. p. pospolite ruszenie wojsko; skarga 156. skarżyński 218. sklepy 78. 79. 132. 181. sła-wianie 2. 13. do 17. 19. smok 3. smoleńsk 16. 62. 116. 161. 164. 170. 174. sobieski 178. 188. do 191. 194. so-bole 126. sobor 57. 100. 148. socinianie 139. 185. p. różnowiercy; soltyk 204. soszki 86. spiż 48. srebra 127. 159. 182. stanisław august 202. do 222. stanisław bi-skup 43. starosta 74. 121. 146. 155. 164. 184. starostwa 114. 131. starowolski 170. statut 80. 85. 91. 100. 114. p. prawodawstwo; statut litewski 119. 136. 155. stępy 132. stefan batory 142. do 149. stefan węgierski 7. sto-ły 25. 77. 127. 182. strawiński 207. strój 126. 183. 126. stamsdorf 164. successia p. dziedzictwo; sukmana 184. sukno 77. 181. 184. summy neapolitańskie 124. surdu-ty 211. suwarow 222. światło 105. 125. 186. 211. 212. świętopelk 63. 70. świętopietrze 9. synod 57. 100. 148. syrbia p. serbia; szabla 183. szamotulski 87. szaraczki 120. szczekociny 221. szczyrbec 31. 76. szkło 77. 79. 127. 182. szkoły 38. 41. 105. 125. 156. 159. 184. 186.

199. 203. 209. 212. szlachta 29. 58. 80. 84. 85. 89. 94.
96. 100. 106. 109. 111. 113. 119. 120. 121. 124. 128.
129. 134. 135. 140. 158. 165. szląsk 14. 54. 90. sznu-
rówka 183. szopa 202. szpada 183. szujscy 160. 161.
szwecia 154. 163. 164. 169. 170. 173. 192. 193. 194.
szwencowie 74. szydlowski szymon 218.

T.

Tabaka 181. tabor 112. talerze 127. targi 131. targo-
wica 217. tarnogród 193. tarnowski 120. tatarzy 66.
70. 91. 92. 112. 118. 143. 166. 180. 189. teuton 80. 85.
142. toruń 102. 195. 209. towary 32. 181. turey 97. 98.
118. 143. 163. 180. 188. 189. 190. 205. 213. trembecki
212. trybunał 142. trzewiki 103. 183. trzody 181. twer 92.
tytuły 120. 165. tytuń 181. tyzenhaus 210. tyszowiec 171.

U.

Ubior 23. 77. 103. 126. 139. 142. 183. 211. ukrajina
110. 118. 134. 135. 174. 188. umia 100. 128. 185. 157.
uniwersytet 91. 145. 159. upita 176. uzbrojénie 23. 29. 86.

W.

Wachlarz 183. wacław 72. 73. 74. walezy 139. 141.
wanda 4. 14. waregi 16. 32. warmia 102. warna 98. 99.
warszawa 79. 132. 135. 170. 172. 181. 193. 196. 202.
204. 207. 215. 217. 220. 221. 222. warta 67. 100. was
183. waza 152. 187. węgry 15. 19. 42. 94. 95. 98. 108.
190. welawa 173. wenecja 133. veto 175. 199. 201. 203.
215. wiazma 161. wici 85. wicca 80. wiéden 117. 194.
wielkopolanie 73. 74. 84. 170. 179. wierzynek 93. wie-
śniacy 85. 104. 105. 155. 167. 184. 210. 216. 220. p.
kmiecie; 61. wilhelm 95. wilcy 14. 19. wilno 83. 97. 112.
132. 145. 170. 220. 221. 222. wincenty z szamotuł 87.
wina 127. 181. 182. winidy 14. winuli 19. wiridarze
127. wisła 79. wiślica 91. 100. wiszniowiecki 160. 166.
189. 196. witepsk 209. witowd 92. 96. 97. wizimirz 17.
władysław 48. 161. 162. wład. biały 90. wład. II. 52.

53. wład. III. 98. 99. 100. wład. IV. 156. 164. do 166.
wład. herman 41. 45. wład. iaskonogi 60. wład. lokietek
72. 73. do 88. 170. 171. wład; węgierski 43. władza 36.
50. 57. 216. włodzimierz 16. 110. włodzimierz nad klaz-
mą 61. 82. włoszczyzna 127. wojciech 20. 23. wojewo-
da 44. 50. 53. 86. 121. 155. wojna czeska 22. 40. 42.
46. 48. woj. domowa 40. 41. 45. 53. 59. 65. 67. 72. 75.
95. 99. 116. 116. 142. 157. 158. 162. 175. 179. 188. 193.
197. 202. 217. p. kozacka; woj. duńska 63. woj. inflan-
ka 128. 144. 154. 163. 173. woj. kokosza 121. woj. ko-
zacka 165. 166. 167. 168. woj. krzyżacka 70. 71. 75. 81.
83. 87. 92. 96. 102. 117. woj. litewska 71. 82. 92. 112.
woj. mołdawska p. wołoska; woj. moskiewska 92. 112.
116. 128. 144. 160. 161. 164. 170. 174. p. rossijska;
woj. niemiecka 27. 30. 46. 53. 83. 87. 152. p. krzyżac-
ka pruska; woj. pomorska 22. 46. 75. woj z prusakami
46. 64. 70. woj. pruska 172. 220. 221. woj. ruska 31.
40. 42. 48. 61. 62. 82. 92. woj. rossijska 202. 205. 206.
217. 220. 221. p. moskiewska; siedmiogrodzka 172. woj.
szwecka 154. 163. 169. 170. 171. 172. 193. 194. woj.
tatarska 66. 91. 92. woj. turecka 98. 112. 163. 188. 189.
190. woj. węgierska 48. woj. wołoska 91. 113. 160.
wojsko 23. 29. 86. 102. 160. 162. 214. 219. wola 202.
wolność 32. wołodar 62. wołochy wołosza wołoszczy-
zna 91. 113. 121. 160. wołyń 91. 110. 134. 135. wro-
claw 14. 24. 41. wsie. 184. wstęp 11. do 17. wychowski
174. wykonawcza władza 216.

Z.

Zabójstwo 85. zabory 209. 218. 222. zabrzeziński 116.
zaciężni 86. zaluski 199. 204. zamojski jan 139. 142.
143. 146. 147. 152. 154. 159. 160. zamojski jędrzej 210.
zamość 159. 166. zapole 145. zarembo 208. zastawy 67.
zator 101. zawichost 62. zbigniew 45. 46. 47. 52. zbo-
row 168. zborowscy 147. 152. zboże 103. 133. 181. ze-

brzydowski 158. ziemomysl 18. ziemowit 17. 18. ziemskie prawo p. statut; zwierniadła 103. zygmont august 120. 122. do 139. zyg. cesarz 96. zyg. I. 115. do 121. zyg. III. 152. do 163.

Ż.

Żegluga 79. 133. 162. żmudz 96. 220. żolkiewski 161. 163. żołnierz 86. żupan 183. żurawno 189. żwaniec 168. żydzi 78. 103. 164. 168. 181. żyta 133. 181.